



# TREMIIDIUM

CZASOPISMO OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE

Kwiecień 2016 r.  
Nr (84)

# 1

LinkedIn

Izba warszawska  
łączy pokolenia

Podróże: Tureckie  
pogranicza

Nowelizacja  
kodeksu pracy

Nowelizacja  
k.p.k

Kontrola  
podatkowa  
po donosie

Z notatnika  
J. Brańczyka  
Dłużnik

# Zebrania rejonowe już za nami

Czytaj  
na stronie | 5-9

**Cherie Blair**  
w Izbie warszawskiej

Czytaj  
na stronie | 12-13



Tajemnice  
**yerby mate**

Czytaj  
na stronie | 73-74





## OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa  
tel. 22 862 41 69 (do 71)  
faks 22 862 41 73

www.oirpwarszawa.pl

e-mail: oirp@oirpwarszawa.pl

Deutsche Bank PBC S.A. Oddział Warszawa  
nr 21 1910 1123 0250 0267 2121 0001

BIURO CZYNNE

poniedziałek–piątek 9.00–17.00

**W RADZIE OIRP W WARSZAWIE DYŻURUJĄ:**

### DZIEKAN RADY OIRP

Włodzimierz Chróścik

wtorki w godz. 16.00–18.00

### WICEDZIEKANI

Ireneusz Dobrowolski

środa w godz. 16.30–17.30

Gerard Madejski

środa w godz. 16.00–17.00

### SEKRETARZ

Jolanta Karpińska

czwartek w godz. 16.30–18.30

### SKARBNIK

Adam Król

wtorki w godz. 17.30–18.30

### CZŁONEK PREZYDIUM

Kinga Wójcicka-Pogorzałek

środy w godz. 9.00–10.00

Tomasz Osiński

wtorki w godz. 16.30–17.30

Spotkania z członkami Prezydium po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu z sekretariatem Biura Rady OIRP

tel. 22 862 41 69 (do 71)

### PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. APLIKACJI

Agnieszka Sawaszkiewicz-Załobka

wtorki w godz. 16.00–18.00

### RZECZNIK DYSCIPLINARNY

dr Tomasz Niedziński

poniedziałki w godz. 10.00–12.00

### DYŻUR MEDIATORA W BIURZE OIRP

pl. Konstytucji 5

pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 16.00–18.00

### DYŻUR DLA RADCÓW PRAWNYCH Z REJONU PŁOCKA

Paweł Kolczyński

poniedziałek w godz. 17.00–19.00

Spotkania po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym tel. 22 403 33 44

### TEMIDIUM 1 (84), Kwiecień 2016 r.

Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych

Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci

radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.

Nakład 10 700 egz.

ISSN 1429-46-13

### WYDAWCA

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

### REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński

Redaktorzy prowadzący:

Renata Piątkowska, Zbigniew Romatowski

Członkowie Redakcji:

Anna Wiśniewska, Ewelina Mika, Tomasz Nawrot

Projekt makiety i skład: Pisarczyk.com

Skład Prawa i Praktyki:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Marketing i reklama: Anna Andruczyk

tel. 503 435 156, e-mail: andruczyk\_a@oirpwarszawa.pl

### ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa

tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137

faks 22 862 41 73

e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

Druk: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

## FELIETON DZIEKANA

Włodzimierz Chróścik Dziekan Rady OIRP w Warszawie

# Nowe wyzwania

**P**od koniec lutego w naszej Izbie odbyły się wybory delegatów na Zgromadzenie. To ważne demokratyczne wydarzenie w samorządzie radców prawnych.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy w niedzielę 21 lutego przybyli na Stadion Narodowy, aby oddać głos na swoich kandydatów

Widzimy, że wymiar sprawiedliwości czekają kolejne zawirowania, nie tylko prawne. Brak zgodności w środowisku, konflikty i nieporozumienia – to wszystko skłania do stwierdzenia, że nasz zawód i nasz samorząd muszą być dobrze przygotowane do obrony *status quo*. Temu zadaniu mogą sprostać tylko mocni liderzy. Tacy, którzy cieszą się zaufaniem wszystkich radców prawnych oraz dysponują silnym mandatem poszczególnych okręgowych izb.

Liczę, że Krajowy Zjazd Radców Prawnych, planowany na listopad tego roku, dokona wyboru Prezesa, którego wiedza, autorytet, doświadczenie samorządowe i uznanie w środowisku oraz wśród przedstawicieli władz będą stanowić rzeczywiste wsparcie dla blisko 40-tysięcznej rzeszy radców prawnych.

Zbliżająca się nowa kadencja organów samorządu skłania także do refleksji nad przyszłością Izby warszawskiej. To, co było priorytetem w obecnej kadencji, czyli zasada pragmatycznego zarządzania, nie powinno ulec zmianie. Kierowanie się tą zasadą przy wydatkowaniu środków finansowych pozwalało nam wybierać najlepsze propozycje skierowane do największej liczby odbiorców – członków warszawskiego samorządu.

Nadal zamierzamy dbać o najwyższe standardy wykonywania zawodu. Nasz samorząd w ciągu ostatnich pięciu lat powiększył swoje szeregi o 50%. Tylu nowych radców prawnych przybyło na rynku stołecznym i mazowieckim. Dlatego jeszcze bardziej niż dotychczas powinniśmy zwracać uwagę na jakość naszych usług. To najważniejszy wyróżnik profesjonalnych prawników na rynku usług prawnych.

Społeczna rola radcy prawnego determinuje potrzebę doskonalenia zawodowego. Podnoszenie kwalifikacji to kwestia naszej odpowiedzialności za przyszłość zawodu i jego profesjonalizm. W kolejnej kadencji, tak jak dotychczas, skupimy się na jak najlepszym dostosowaniu oferty szkoleniowej naszej Izby do wymagań radców prawnych i oczekiwań ich klientów. Czekamy na Państwa sugestie dotyczące tematyki szkoleń. Ten głos jest dla nas zawsze niezwykle cenny.

W dalszym ciągu będziemy stawiali na nowe technologie. Będziemy tworzyć kolejne rozwiązania wspomagające budowę przewagi konkurencyjnej radców prawnych.

Wyniki wyborów delegatów na Zgromadzenie pokazują, że razem będziemy stawiać czoła wyzwaniom stojącym w kolejnej kadencji przed Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie. Mam nadzieję, że nasza Izba nadal będzie przynosić wymierne korzyści swoim członkom i pozostanie miejscem, z którym będą się Państwo identyfikować.



# W numerze

Felieton Dziekana: Nowe wyzwania .....	2
<b>Przegląd prasy</b> .....	4

## Temat numeru

Zebrania rejonowe już za nami .....	5
-------------------------------------	---

## Aktualności

XXXVIII edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób” .....	10
Kryształowe Serce Radcy Prawnego .....	11
Międzynarodowa konferencja z udziałem Cherie Blair .....	12
LinkedIn a budowanie marki osobistej i firmowej w branży prawnej .....	14
Egzamin radcowski dobiegł końca .....	16
Porady <i>pro bono</i> dla pokrzywdzonych przestępstwem .....	18
Najnowsze publikacje dla radców prawnych .....	19
Ach, co to był za bal... ..	20
IV Bal Aplikanta za nami .....	21
Radcowie prawni na szkoleniu w Madrycie .....	22
Wicedziekan Izby madryckiej z wizytą w Izbie warszawskiej .....	24
Międzynarodowe spotkanie z przedstawicielem Izby w Berlinie .....	24
Spartakiada: po Warszawie przyszedł czas na Szczecin .....	25
Liga Golfa OIRP w Warszawie .....	25
Izba warszawska łączy pokolenia .....	26
Angielski dla polskich prawników: Profesje prawnicze .....	28

## Prawo i Praktyka

<b>PRAWO PRACY</b>	
Zmiany w kodeksie pracy dokonane w 2015 r .....	37
<b>PRAWO CYWILNE</b>	
Konfuzja długu i wierzytelności w prawie cywilnym .....	35
<b>PRAWO PODATKOWE</b>	
Donos jako podstawa wszczęcia kontroli podatkowej .....	40
<b>ZAMÓWIENIA PUBLICZNE</b>	
Jednolity Europejski Dokument Zamówienia	
– nadmierna biurokracja czy ułatwienie dla wykonawców? .....	46
<b>PROCEDURA KARNA</b>	
Odwrot od kontradyktoryjności .....	51

## Rozmaitości

Tureckie pogranicza .....	57
Byłem konsulem w... ..	66
Wernisaż zdjęć Ryszarda Kapuścińskiego .....	70
Tu Polskie Radio... ..	72
Zgłębiając tajemnice <i>yerby mate</i> .....	74
<b>MODA</b>	
Nieodłączny element męskiej garderoby .....	76
Chudnij z głową, czyli jak wiosną zadbać o jędrne ciało .....	80
<b>Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA</b>	
Dłużnik .....	82

## Przegląd prasy



Rzeczpospolita 15.03.2016 r.

### Więcej adwokatów i radców chce do prokuratury

**Pensja prokuratora jest coraz atrakcyjniejsza dla przedstawicieli korporacji prawniczych. Startują więc w konkursach na wakaty i je wygrywają.**

Do tej pory do prokuratury trafiali pojedynczy przedstawiciele innych zawodów prawniczych. Jeśli już startowali, to w konkursach na wakaty sędziowski. Sytuacja się jednak zmieniła. W ciągu pierwszych miesięcy tego roku do prokuratury trafiło już 20 adwokatów i radców prawnych. (...)

– To pierwszy taki duży nabór od lat – dowiedziała się „Rz” w Prokuraturze Generalnej. Powód jest prosty: kryzys na rynku usług prawniczych. (...)

– Pewna pensja prokuratora, wcale nie mała, jest atrakcyjna dla wielu początkujących adwokatów czy radców, którym trudno rozpocząć działalność na własny rachunek czy potem ją utrzymać – mówi jeden z tych, którzy myślą o zmianie togi.

Dowód? Prokurator zarabia od 7 tys. do 10 tys. zł – w zależności od tego, kiedy rozpoczął pracę. Dostać się do prokuratury z innego zawodu prawniczego nie jest łatwo. W wielu miejscach w Polsce jeszcze trudniej, niż wystartować z własną kancelarią. (...)



Rzeczpospolita 3.03.2016 r.

### Posłowie PiS: obniżyć stawki adwokacko-radcowskie

**Posłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli w ostatnim czasie interpelacje, w których sugerują obniżenie opłat za czynności adwokacko-radcowskie.**

Chodzi o rozporządzenia wydane jeszcze przez poprzedniego szefa resortu sprawiedliwości, Borysa Budkę. Obowiązują one od początku stycznia tego roku, regulując wysokość kosztów związanych z zastępstwem procesowym w sprawach z wyboru. Wiele z nich wzrosło nawet dwukrotnie. (...)

W związku ze zmianami do posła Marka Polaka docierają zaniepokojone głosy klientów, dla których dwukrotny wzrost opłat stanowi poważne utrudnienie w dostępie do usług prawniczych. – W sprawach z zakresu prawa pracy, poszkodowani pracownicy z pewnością niejednokrotnie będą rezygnować z dochodzenia swoich praw przed sądem ze względu na wysokie koszty reprezentacji – pisze parlamentarzysta PiS. Polak zauważa jednocześnie, że stawki za reprezentację z urzędu niewiele się zmieniły. Nadal istnieje nierówność w prawie co do zwrotu kosztów procesu stron samoreprezentowanych w postępowaniu. (...)

Z kolei poseł Łukasz Zbonikowski uważa, że system opłat adwokacko-radcowskich był wadliwy już wcześniej, ponieważ wysokość wynagrodzenia radców prawnych i adwokatów została uzależniona od kwoty sporu, a nie od stopnia złożoności sprawy (...)

Zbonikowski przyznaje, że „z czasem może zaistnieć konieczność urealnienia stawek za zastępstwo procesowe”, jednak „nie może to

doprowadzać do ograniczenia dostępu do sądów – a do takiego ograniczenia niewątpliwie dojdzie, jeżeli tak wysokie stawki opłat zostaną utrzymane”.

Poseł PiS wskazuje też, że podwyżki opłat za czynności adwokackie i czynności radców prawnych będą miały negatywny wpływ na gospodarkę, bowiem w przypadku problemów finansowych danego podmiotu koszty jego działalności znacznie wzrosną. – Strona przegrana będzie zobligowana do uiszczenia podniesionych opłat, co przyczyni się do znacznego uszczuplenia jej środków finansowych, a w niektórych przypadkach może doprowadzić do bankructwa podmiotu. Zmiana przyniesie zatem dochód jedynie prawnikowi – a więc przedstawicielowi sektora nieprodukcyjnego – wyjaśnia Zbonikowski.

Poseł postuluje powrót do niższych stawek. Przy czym jego zdaniem, uzasadnionym byłoby zrezygnowanie z narzucania kwoty wynagrodzenia dla prawników za sporządzenia pozwu. – Spowoduje to znaczne obniżenie kosztów tej usługi z uwagi na konkurencję między kancelariami prawnymi – przekonuje.



Rzeczpospolita 7.01.2016 r.

### Niechlujne uzasadnienie unieważnia wyrok

**Uzasadnienie musi być logiczne i klarowne, tak samo jego transkrypcja. Inaczej szkodzi orzeczeniu.**

To sedno najnowszego wyroku Sądu Najwyższego, który może oznaczać ogromne problemy po ostatniej reformie sądów, tj. zastąpieniu pisemnego uzasadnienia nagraniem ustnego.

Kwestia ta wynikła w sprawie przyjęcia podsądnego bez jego zgody do szpitala psychiatrycznego, ale mogła wyniknąć w każdej innej sprawie cywilnej (...)

W skardze kasacyjnej podsądny zarzucił wydanie orzeczenia na podstawie nieaktualnych faktów i sporządzenie uzasadnienia uniemożliwiającego jego kontrolę. Sąd Najwyższy nie zostawił suchej nitki na uzasadnieniu i nakazał SO ponowne rozpoznanie sprawy.

W ocenie SN zapis uzasadnienia pokazuje niespójność wypowiedzi sędziego pozbawionej myśli przewodniej, z licznymi błędami językowymi, wadliwym użyciem znaków przestankowych. Nie jest też jasne, kto i na jakiej podstawie decydował o stawianiu tych znaków, a także czego dotyczą zaznaczone kropkami opuszczenia tekstu. Niejasny jest też udział osoby dokonującej tzw. transkrypcji (czyli przełożenie nagrania na papier) w formowaniu tekstu.

SN wskazał, że transkrypcja powinna mieć wszystkie cechy urzędowego dokumentu pisemnego, być poprawna językowo, ale także formatu tekstu (rozmiar czcionki, interlinia), powinna zawierać też akapity, nieodzwonne w argumentacji. Inaczej staje się nieczytelna, wręcz niezrozumiała, a może nawet narażać powagę sądów i wymiaru sprawiedliwości na uszczerbek.

(...) Uzasadnienie istnieje zaś, co SN przesądził trzy lata temu (III CZP 77/11), już w chwili uzgadniania wyroku, więc jego wady mogą się przełożyć na wadę orzeczenia i być podstawą apelacji czy skargi kasacyjnej.

Sygn. akt: III CSK 237/15

# Temat numeru



## Zebrania rejonowe już za nami

Redakcja *Temidium*

**W**niedzielę 21 lutego br. w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie odbyły się zebrania rejonowe. W trakcie zebrań dokonano wyboru 418 delegatów na Zgromadzenie OIRP w Warszawie, które w czerwcu wyłoni organy Izby warszawskiej X kadencji. Wówczas delegaci wybiorą ze swego grona Dziekana Rady, członków Rady, członków Okręgowej



Fot. ArtZoom



Fot. ArtZoom



# Zebrania rejonowe

Komisji Rewizyjnej, Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, Rzecznika Dyscyplinarnego, delegatów na Krajowy Zjazd Radców Prawnych oraz członka Krajowej Rady Radców Prawnych z ramienia Izby warszawskiej. Warto zaznaczyć, że najbliższa kadencja trwać będzie cztery lata, a nie jak od roku 2007 – trzy.

Za nami wielkie przedsięwzięcie. Wybory delegatów to bardzo ważne wydarzenie dla warszawskiego samorządu. W tym roku zebrania rejonowe odbyły się w Biznes Klubie Stadionu PGE Narodowy. Wybór terminu i lokalizacji pierwszego etapu wyborów podyktowany był liczbą uprawnionych do głosowania członków stołecznej Izby. Udział w wyborach to z jednej strony obowiązek radców prawnych, z drugiej przywilej pozwalający na kształtowanie samorządu zawodowego przez wszystkich jego członków. Wyborcza niedziela stała się okazją do połączenia przyjemnego z pożytecznym – radcowie prawni wraz z rodzinami mieli okazję obejrzeć jeden z najnowocześniejszych stadionów w Europie, skorzystać z oferowanych przez obiekt atrakcji i spełnić samorządowy obowiązek. Była to też niewątpliwie okazja do spotkania dawno niewidzianych znajomych oraz porozmawiania ze sprawującymi obecnie funkcje w organach członkami samorządu.

Organizacja wydarzenia o takim charakterze była nie lada wyzwaniem, jednak staranne przygotowania zapewniły prawidłowe przeprowadzenie wyborów.

Głosowania odbyły się szybko i sprawnie i przebiegły w niezakłóconej atmosferze. Szczególne podziękowania należą się wolontariuszom, którzy wsparli orga-



# Zebrania rejonowe



nizację zebrań rejonowych: aplikantom Izby warszawskiej oraz studentom prawa – członkom ELSA Warszawa. Możliwość uczestniczenia w zebraniach rejonowych pozwoliła na przyjrzenie się z bliska i poznanie praktycznego aspektu samorządowej ordynacji wyborczej, której znajomością aplikanci muszą wykazać się podczas kolokwium na III roku z zasad wykonywania zawodu radcy prawnego i etyki zawodowej, a także przyjrzenie się korporacyjnej aktywności radców prawnych.



# Zebrania rejonowe



Wybory odbyły się na czterech zebraniach rejonowych. Na pierwszym zebraniu na delegatów wybrano 86 osób, na drugim – 94 osoby, na trzecim – 113 osób, natomiast na czwartym – 125 osób.

Szczegółowe wyniki wyborów oraz galerię zdjęć z tego zdarzenia znajdą Państwo na stronie internetowej [www.oirp.warszawa.pl](http://www.oirp.warszawa.pl).

# XXXVIII EDYCJA KONKURSU

## Poznaj prawo w dobry sposób



Na odpowiedzi na poniższe pytania czekamy do 30 maja 2016 r. pod adresem e-mail: [temidium@oirp.warszawa.pl](mailto:temidium@oirp.warszawa.pl) lub pod adresem pocztowym Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielią prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu. Zwycięzców tradycyjnie zaprosimy na uroczyste wręczenie nagród.

Pytanie 1	Pytanie 2	Pytanie 3
<p><b>1. Sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi, jeżeli wada nieruchomości zostanie stwierdzona przed upływem:</b></p> <p>a) dwóch lat od dnia wydania rzeczy kupującemu,            b) trzech lat od dnia wydania rzeczy kupującemu,            c) pięciu lat od dnia wydania rzeczy kupującemu.</p>	<p><b>2. Okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas określony zawieranych między tymi samymi stronami stosunku pracy nie może przekraczać:</b></p> <p>a) 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może przekraczać dwóch,            b) 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może przekraczać trzech,            c) 30 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może przekraczać trzech,</p>	<p><b>3. Sąd z urzędu zwraca stronie od pisma cofniętego przed rozpoczęciem posiedzenia, na które sprawa została skierowana:</b></p> <p>a) całą uiszczoną opłatę,            b) trzy czwarte uiszczonej opłaty,            c) połowę uiszczonej opłaty.</p>

### LAUREACI XXXVII edycji konkursu

#### Konkurs Izby Warszawskiej i Wydawnictwa LexisNexis „Poznaj prawo w dobry sposób” z „Temidium” nr 4 (83) 2015 rozstrzygnięty!

Na adres e-mail redakcji „Temidium” do 12 lutego 2016 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w grudniowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwa kombinacja odpowiedzi to: 1) – c, 2) – a, 3) – b.

**1. Wynagrodzenie notariusza za wszystkie czynności wykonywane w związku z zawieraniem umowy deweloperskiej oraz koszty sądowe w postępowaniu wieczystoksięgowym obciążają:**

c) w równych częściach dewelopera i nabywcę

**2. Stosunek powinowactwa między małżonkiem a krewnymi drugiego małżonka:**

a) trwa mimo ustania małżeństwa

**3. W sprawach, w których apelację oddalono lub zmieniono zaskarżony wyrok, sąd drugiej instancji pisemne uzasadnienie sporządza:**

b) tylko wówczas, gdy strona zgłosiła wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do radczynie prawnej **Annę Walickiej-Dąbrowskiej**, która zajęła I miejsce. II miejsce zajęła **Ewa Hys**, aplikantka radcowska. III miejsce przypadło w udziale aplikantowi radcowskiemu **Pawłowi Iwanowskiemu**.

Laureatom raz jeszcze serdecznie gratulujemy, a wszystkim tym, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w kolejnych odsłonach!

Redakcja Temidium

### NAGRODY w XXXVIII edycji konkursu

#### Nagroda za I miejsce



▶ **Pisma procesowe w sprawach cywilnych, gospodarczych i rejestrowych. Wzory i objaśnienia**

Dorota Bugajna-Sporczyk,  
Henryk Pietrzkowski,  
Tadeusz Żyznowski, Warszawa 2015

#### Nagroda za II miejsce



▶ **Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo**

Małgorzata Manowska,  
Warszawa 2015

#### Nagroda za III miejsce



▶ **Metodyka sporządzania pism procesowych w sprawach karnych, cywilnych, gospodarczych i administracyjnych**

Aleksandra Cempura, Anna Kasolik, Warszawa 2016

# Aktualności

## Kryształowe Serce

### Radcy Prawnego

#### Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

**J**uż po raz ósmy Krajowa Rada Radców Prawnych wręczyła Kryształowe Serca. W tym roku nagrodę za całokształt działalności *pro bono* w OIRP w Warszawie otrzymała mec. Teresa Zwięglińska.

Kryształowe Serce co roku otrzymują radcowie prawni, którzy bezinteresownie wspierają innych poprzez bezpłatne poradnictwo prawne, edukację oraz popularyzację działalności *pro bono*.

W tym roku wyróżniono 17 osób z całej Polski: Elżbietę Montowił-Kołodziejczyk, Sebastiana Uchnasta, Halinę Łukasiewicz, Teresę Żurowską, Kazimierza Skoczonia, Elżbietę Żochowską, Katarzynę Mróz, Lecha Ciarkowskiego, Żanetę Pacud, Urszulę Budzińską, Jacka Rudnickiego, Magdalenę Konkolewską, Jacka Cudnego, Ewę Szwenger, Teresę Zwięglińską, Beatę Janikowską, Martę Paczkowską-Przypis. Za działalność *pro publico bono* wyróżnienie otrzymała Okręgowa Izba Radców Prawnych w Toruniu.

Z ramienia OIRP w Warszawie nagrodę otrzymała mec. Teresa Zwięglińska, która od początku działalności Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono udziela nieodpłatnego wsparcia prawnego osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. Zawsze wyrażała duże zainteresowanie i szczególną wrażliwość na problemy osób potrzebujących, stąd z jej porad w ostatnim czasie skorzystało ponad 300 osób.



Wiceprezes KRRP Zbigniew Pawlak wręcza nagrodę laureatce Kryształowego Serca r.pr. Teresie Zwięglińskiej z Izby warszawskiej

Wśród członków Izby warszawskiej jest wielu radców prawnych, którzy angażują się w różne inicjatywy *pro bono*, w tym te współorganizowane przez naszą Izbę. Laureatami poprzednich edycji Kryształowego Serca zostali: Violetta Micorek, Marek Kulczyński, Przemysław Kozdój, Joanna Gładysz, Elżbieta Gozdowska, Iwona Kusio-Szałak, Paweł Kolczyński, Anna Śniegowska-Giżyńska, Michał Żemojda, Piotr Karwat, Małgorzata Wydmańska-Kurlej, Danuta Kordonowska-Głowa.



Laureaci tegorocznej nagrody Kryształowe Serce w towarzystwie władz KIRP i zaproszonych gości

# Międzynarodowa konferencja

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Międzynarodowa konferencja współorganizowana przez Komisję ds. Doskonalenia Zawodowego i Komisję Zagraniczną OIRP w Warszawie przyciągnęła wielu zainteresowanych tą tematyką radców prawnych.

Zgromadzonych gości powitał Włodzimierz Chróścik, Dziekan Rady OIRP w Warszawie, który zapowiedział, że Izba będzie realizować kolejne inicjatywy szkoleniowe, umożliwiające radcom prawnym zdobycie wiedzy, umiejętności oraz kontaktów pozwalających na wykonywanie pracy w obrocie międzynarodowym.

Wykład inauguracyjny wygłosiła Cherie Blair, angielska adwokat (Queen's Counsel), założycielka i zarządzająca firmą prawniczą Omnia Strategy, a prywatnie żona Tony'ego Blaira, byłego premiera Wielkiej Brytanii. Poza praktyką adwokacką, obejmującą takie obszary, jak prawo międzynarodowe publiczne, prawa człowieka, arbitraż i mediacja, Cherie Blair zajmuje się działalnością charytatywną, w szczególności wspierając programy dla kobiet przedsiębiorców, w ramach założonej przez nią Cherie Blair Foundation.

Cherie Blair podczas swojego wykładu zwróciła uwagę na konieczność zwiększenia kreatywności

Cherie Blair z Dziekanem Rady Izby warszawskiej Włodzimierzem Chróścikiem oraz r.pr. Michałem Wawrykiewiczem, zastępcą Przewodniczącego Komisji Zagranicznej

prawników, a także uzupełniania oferty kancelarii o usługi komplementarne, dające klientowi szerszą obsługę w ramach prowadzonego biznesu. Chodzi m.in. o prowadzenie mediacji i arbitrażu, ale także doradztwo strategiczne czy usługi księgowe i finansowe. Ponadto prelegentka zwróciła uwagę, że zmieniający się technologicznie świat wymusza na prawnikach korzystanie z nowości i reorganizację funkcjonowania kancelarii.

Konkluzją jej wystąpienia było stwierdzenie, że dla kreatywnych, nowoczesnych prawników nie zabraknie miejsca w dzisiejszym świecie, mimo że część ich tradycyjnej pracy już wykonuje komputer, a w przyszłości zwiększy się ta proporcja na korzyść maszyn.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

„Bardzo ciekawym tematem, który pojawił się na wykładzie, a następnie wywołał dyskusję w trakcie sesji pytań i odpowiedzi, było finansowanie usług prawnych przez większe grupy społeczne w ramach tzw. *crowdfunding*, który może znaleźć zastosowanie w różnych inicjatywach związanych z naciskiem społecznym na zmianę niekorzystnych przepisów prawa czy też uzyskanie wykładni organów orzekających”, relacjonował mec. Michał Wawrykiewicz, wiceprzewodniczący Komisji

# z udziałem Cherie Blair



Fot. Borys Skrzyński

Zagranicznej OIRP w Warszawie. „Cherie Blair omówiła kilka przykładów zastosowania tej formy finansowania projektów prawnych w Wielkiej Brytanii. W trakcie dyskusji uczestnicy konferencji zastanawiali się nad możliwościami implementowania na polskim rynku takiej formuły pozyskiwania funduszy na pracę profesjonalnych prawników. Nie tylko przy pozwach zbiorowych, lecz także przy innych projektach”, dodał.

„Tematyka poruszana przez pozostałych prelegentów podczas konferencji dotyczyła inwestowania za granicą, tj. zakupu i posiadania nieruchomości przez cudzoziemców na terenie państw Unii Europejskiej”, powiedział r.pr. Mariusz Maciejewski, Przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego OIRP w Warszawie, dodając: „W trakcie konferencji uczestnicy dowiedzieli się, jakie są uwarunkowania i jak przebiegają transakcje dotyczące nieruchomości w Bułgarii, Francji, Niemczech, Grecji, Włoszech, Polsce, Rumunii, Słowacji i Hiszpanii”.

26 stycznia 2016 r. z pewnością zostanie zapamiętany jako prawdziwe międzynarodowe święto w Izbie warszawskiej. Za sprawą europejskich wykładowców, a także zagranicznych uczestników konferencja miała prawdziwie globalny wymiar.



Fot. Borys Skrzyński

Uczestnicy konferencji mieli wiele pytań do prelegentów

# LinkedIn

# LinkedIn a budowanie marki

Beata Okowiak  
Ewa Gajewska

**W**raz z rosnącą konkurencją w branży usług prawniczych rośnie potrzeba wyróżnienia się na tle innych. Stąd zainteresowanie prawników narzędziami marketingowymi i PR. Wśród nich coraz większą popularność zyskują media społecznościowe, w szczególności dedykowany biznesowi i promocji usług profesjonalnych LinkedIn. Umożliwia on profesjonalną promocję prawników oraz kancelarii bez stosowania zakazanej reklamy.

W Polsce z portalu LinkedIn korzysta już ponad 3 mln użytkowników, a na świecie ponad 400 mln. Są to głównie ludzie aktywni zawodowo, decydenci w firmach, menadżerowie, specjaliści, freelancerzy. LinkedIn to jedyny liczący się portal społecznościowy o charakterze biznesowym, a jego znaczenie w branży prawnej od kilku lat niezmiennie rośnie. Potwierdza to także najnowszy raport *American Bar Association (ABA's Technology Report)*: 93% prawników z indywidualnych, małych i dużych kancelarii prawnych posiada profil na LinkedIn i aktywnie z niego korzysta.

### Budowanie wizerunku i marki

LinkedIn to doskonałe dla prawników narzędzie budowania własnego wizerunku eksperckiego oraz marki kancelarii. Do realizacji tego celu prawnicy wykorzystują zarówno profile osobiste, jak i profile firmowe kancelarii.

Prowadząc indywidualny profil zawodowy, należy zwrócić uwagę na skrupulatne uzupełnienie informacji zawodowych, doświadczenia, publikacji i certyfikatów potwierdzających kompetencje. Warto tutaj pisać edukacyjne artykuły w ramach blogosfery LinkedIn (LinkedIn Pulse), dzielić się newsami z branży. Można także utrzymywać relacje pokonferencyjne z klientami i potencjalnymi klientami oraz wspierać aktywność kancelarii na firmowym profilu LinkedIn.

Profil firmowy kancelarii na LinkedIn to centrum informacji o aktualnych inicjatywach, publikacjach, wystąpieniach, rankingach i sukcesach kancelarii w sprawach klientów. To tutaj możliwa jest dwustronna komunikacja z obecnymi i potencjalnymi klientami,

**Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie (OIRP)**  
Szkolenia specjalistyczne i doradztwo  
11-50 pracowników

[Strona główna](#)

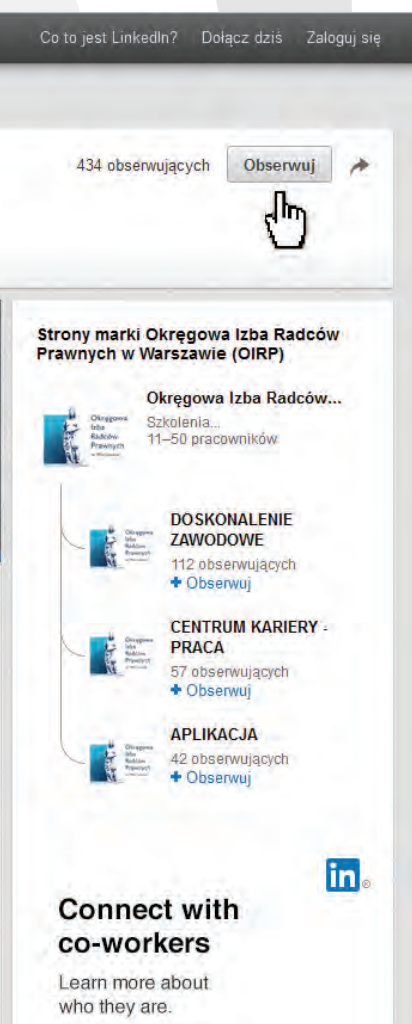
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie jest samorządem zawodowym radców prawnych w okręgu warszawskim, którego celem jest reprezentowanie interesów zawodowych radców prawnych, a także zapewnienie najwyższego poziomu świadczonych przez radców prawnych usług prawniczych poprzez:

- >>> szkolenie aplikantów radcowskich – studia prawnicze to nie wszystko, dopiero ukończenie trzyletniej aplikacji radcowskiej przez absolwentów prawa oraz pozytywny wynik egzaminu zawodowego pozwala uzyskać uprawnienia radcy prawnego – **PROWADZIMY APLIKACJĘ RADCOWSKĄ**
- >>> prowadzenie szkoleń doskonalenia zawodowego – każdy radca prawny obowiązany jest do stałego pogłębiania wiedzy prawniczej, między innymi poprzez systematyczne uczestnictwo w obowiązkowych szkoleniach prowadzonych w ramach OIRP w Warszawie – **ORGANIZUJEMY SZKOLENIA DLA RADCÓW PRAWNYCH**
- >>> napiętnowanie przypadków niewłaściwego wykonywania zawodu lub nieetycznego zachowania – prawnicy wpisani na listę radców prawnych obowiązani są do przestrzegania zasad wskazanych w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego, za ich naruszenie grozi nawet utrata uprawnień do wykonywania zawodu.

Ponadto Okręgowa Izba Radców Prawnych:

# osobistej i firmowej w branży prawnej



sojusznikami biznesowymi, pracownikami. Właściwa strategia i systematyczna komunikacja z rynkiem zaowocuje wizerunkiem oddającym osobowość i kulturę organizacyjną kancelarii. Zarówno profil osobisty, jak i firmowy dostępne są na LinkedIn w opcji bezpłatnej.

## Nawiązywanie i utrzymywanie długofalowych relacji z klientami, wsparcie sprzedaży

Dzięki systematycznie rozbudowywanej sieci kontaktów prawnicy mogą w ciągły, ale nienachalny sposób utrzymywać kontakt z klientami. Dobra komunikacja na profilu pozwala na bieżąco informować o własnych publikacjach, sukcesach kancelarii i innych istotnych aktywnościach, a nawet zapraszać ich na ważne wydarzenia branżowe czy spotkania wewnątrz kancelarii. Komunikując się w ten sposób na LinkedIn, prawnicy konsekwentnie budują swoją pozycję ekspercką w oczach klientów i na pewno nie zostaną pominięci, jeśli pojawi się potrzeba skorzystania z ich usług.

## Widoczność w sieci – potencjalny klient sprawdza prawnika w wyszukiwarce

Kolejnym argumentem za obecnością na LinkedIn jest zwiększenie szans na wyszukanie prawnika w sieci. W dobie Internetu pierwszą rzeczą, którą zrobi potencjalny klient, pracodawca czy partner biznesowy, jest sprawdzenie osoby w Internecie. W wyszukiwarkach internetowych profile osobiste i firmowe pojawiają się na pierwszych pozycjach wyszukiwania. Jest to duża szansa, jeśli profil prawnika zawiera komplet zawodowych informacji i prowadzony jest profesjonalnie, jeśli profil jest martwy i od miesięcy nieaktualizowany, to nieunikniona pułapka. Wtedy lepiej go usunąć.

Jak pokazują raporty dotyczące korzystania przez prawników z mediów społecznościowych (m.in. coroczny *The In-House Counsel New Media Engagement Survey*), ponad 60% prawników *in-house* korzystało z LinkedIn w ciągu ostatniego miesiąca, a tworząc listy potencjalnych kandydatów do współpracy, bierze pod uwagę profil na LinkedIn.

Wśród 3 kluczowych czynników wymieniają:

- 1) doświadczenie i „ekspertckość” w zakresie danej problematyki, branży i podobny zmiaru firmy,
- 2) rekomendacje z zaufanych źródeł,
- 3) tzw. *personal compatibility*.

Jednocześnie prawnicy *in-house* eliminują kandydatów do współpracy, biorąc pod uwagę informacje znalezione lub nieznalezione w Internecie.

Znaczenie narzędzi komunikacji z rynkiem i konieczność obecności prawników w Internecie doceniają także stowarzyszenia biznesowe i prawnicze. Kilka stowarzyszeń w Polsce zaczęło komunikować się ze swoimi członkami poprzez profil firmowy na LinkedIn. **Wśród nich znajduje się OIRP w Warszawie, która od stycznia zaprasza do śledzenia swoich aktywności na profilu firmowym Izby na LinkedIn.**

Autorki artykułu są współnikami w BO Communications

# Egzamin radcowski

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Kandydaci na radców prawnych mają za sobą cztery dni, od których zależy ich późniejsza kariera radcy prawnego.

**E**gzamin rozpoczął się we wtorek, 15 marca br. Tego dnia zdający zmagali się z zagadnieniami z prawa karnego, a następnego – z zadaniami z prawa cywilnego lub rodzinnego. Trzeci dzień poświęcony był na prawo gospodarcze, natomiast ostatniego dnia kandydaci do tytułu radcy prawnego rozwiązywali zadania z prawa administracyjnego i – co jest nowością – zagadnienia z zasad etyki.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński



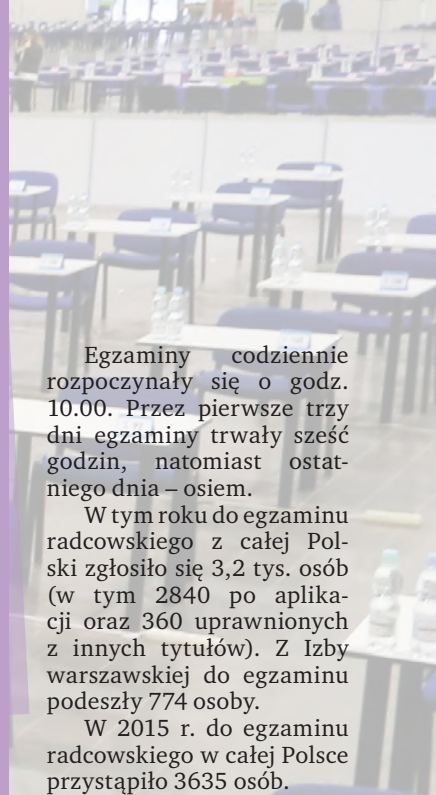
Fot. Borys Skrzyński



# ski dobiegł końca



Fot. Borys Skrzyński



Egzaminy codziennie rozpoczynały się o godz. 10.00. Przez pierwsze trzy dni egzaminy trwały sześć godzin, natomiast ostatniego dnia – osiem.

W tym roku do egzaminu radcowskiego z całej Polski zgłosiło się 3,2 tys. osób (w tym 2840 po aplikacji oraz 360 uprawnionych z innych tytułów). Z Izby warszawskiej do egzaminu podeszły 774 osoby.

W 2015 r. do egzaminu radcowskiego w całej Polsce przystąpiło 3635 osób.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

# Porady *pro bono* dla pokrzywdzonych przestępstwem

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

**W tym roku Izba warszawska po raz kolejny zaangażowała się w akcję „Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem” organizowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości.**

**R**adcowie prawni z OIRP w Warszawie udzielali porad prawnych *pro bono* w Mazowieckim Ogólnopolskim Pogotowiu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” w Warszawie oraz w oddziale Caritasu diecezji siedleckiej w Siedlcach.

Porad udzieliło osiemnastu radców prawnych z Izby warszawskiej. Byli to: Agnieszka Bieńko-Słowicka, Zofia Gałązka, Katarzyna Jakubowska, Władysław Karasiński, Łukasz Korboński, Olga Kowalska, Katarzyna Kraus-Piechnik, Magdalena Kucharska, Iwona Kusio-Szalak, Przemysław Ligęzowski, Tomasz Lipiński, Beata Mazur, Maryla Mikołajewska, Dominik Morgała, Piotr Mrozek, Katarzyna Petralska, Maria Rzewnicka-Borychowska i Monika Szurska.

Wielu radców prawnych brało udział w tej szczytnej akcji już po raz drugi, inni debiutowali. Jedni i drudzy mieli poczucie dobrze wypełnionej misji: „Po raz pierwszy brałam udział w akcji, ale już wiem na pewno, że w przyszłym roku także zgłoszę swój udział w projekcie”, powiedziała r.pr. Maryla Mikołajewska. „Widać, że akcja jest potrzebna, osoby, które się zgłosiły, przyjechały spoza Siedlec, nawet kilkanaście kilometrów, gdyż – jak mówiły – przybyły specjalnie, aby skorzystać z pomocy prawnika, bo w pobliżu ich miejscowości nie ma takiej możliwości. W sumie udzieliłam trzech porad prawnych dotyczących spraw karnych. Pytano mnie, jak wyegzekwować kwotę zasądzoną w wyroku karnym tytułem odszkodowania; czy pomimo założenia Niebieskiej Karty trzeba oddzielnie zawiadamiać o znęcaniu się osoby bliskiej nad członkiem rodziny i co zrobić, aby wszcząć osobną sprawę karną”, dodała. „Zetknęłam się też ze sprawą rozrzutności członka rodziny, namawiającego małżonkę do coraz wyższych pożyczek w celu kontynuowania swojego kosztownego hobby. Problem polegał na tym, że od dłuższego czasu pożyczek

tych nie spłacał, czym doprowadził rodzinę do skrajnego niedostatku i dużego zadłużenia”, opowiadała radczyni.

Z prośbą o pomoc prawną zwróciły się także trzy osoby do r.pr. Przemysława Ligęzowskiego, który już drugi raz brał udział w akcji. „Problemy dotyczyły sprawy o alimenty, likwidacji spółki jawnej, konfliktu między wspólnikami oraz sprawy o ustanowienie kontaktów z dzieckiem”, tłumaczył mec. Ligęzowski i dodał: „Całą akcję oceniam bardzo pozytywnie, bo na spotkania przychodzą osoby, które naprawdę potrzebują pomocy. W przyszłości także chętnie zaangażuję się w tę akcję”.

Swoimi doświadczeniami podzieliła się też r.pr. Katarzyna Jakubowska: „W czasie mojego czterogodzinnego dyżuru udało mi się porozmawiać z dwiema osobami. Przypadki dotyczyły spraw rodzinnych i prawnych możliwości ich rozwiązania. Akcję pomocy prawnej *pro bono*, w której biorę już udział po raz drugi, oceniam bardzo dobrze. Mam wrażenie, że większość zgłaszających się osób nie skorzystałaby z pomocy prawnika, gdyby akcji nie było. Chociaż pewnie część z nich ma taką możliwość (zarówno organizacyjną, jak i finansową), a przychodzi tylko ze względu na nieodpłatność konsultacji. Z opinii, które wczoraj usłyszałam, wiem, że część zgłaszających się osób pierwszy raz miała okazję porozmawiać i uzyskać jakiejkolwiek informacji na temat swojej sprawy i szukała też informacji o możliwości skorzystania z takich porad w przyszłości”.

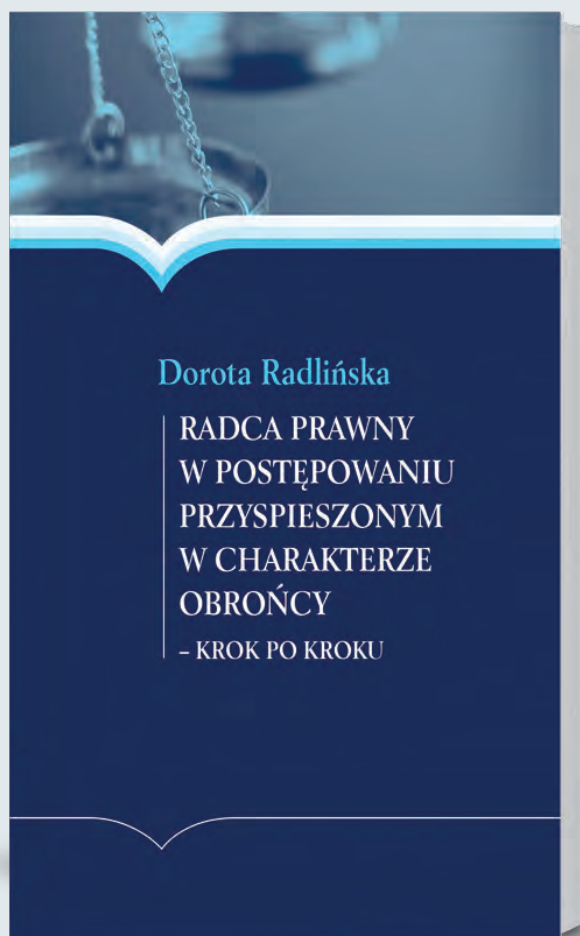
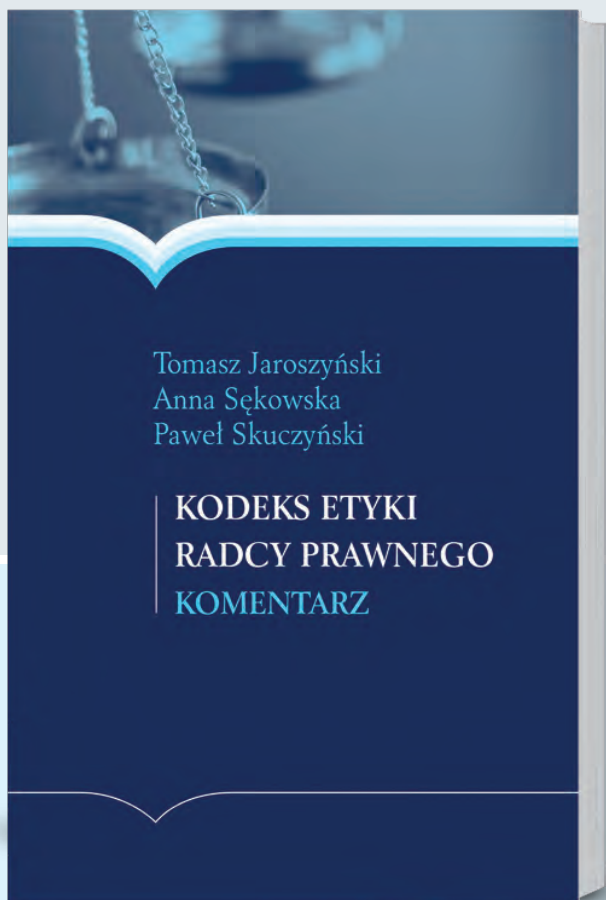
W tegoroczne obchody „Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem” oprócz radców prawnych włączyły się też: Naczelna Rada Adwokacka, Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka, Komenda Główna Policji, Komenda Główna Straży Granicznej, Prokuratura Generalna, Krajowa Rada Komornicza, Krajowa Rada Notarialna, Krajowa Rada Kuratorów, a także Naczelna Izba Lekarska.

# Najnowsze publikacje dla radców prawnych

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

**N**akładem Fundacji Radców Prawnych Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie ukazały się dwie nowe publikacje: Komentarz do „Kodeksu Etyki Radcy Prawnego” autorstwa Tomasza Jaroszyńskiego, Anny Sękowskiej i Pawła Skuczyńskiego oraz „Radca Prawny w postępowaniu przyspieszonym w charakterze obrońcy – krok po kroku” autorstwa sSO Doroty Radlińskiej.

Komentarz do „Kodeksu Etyki Radcy Prawnego” to unikalna na rynku i kompletna analiza prawna obowiązującego od lipca 2015 r. nowego Kodeksu Etyki Rady Prawnego. Zawarto w nim cenne wskazówki przydatne w praktyce każdego radcy prawnego – zarówno wykonującego zawód w formie kancelarii, jak i na podstawie umowy o pracę. Dzięki tej pozycji każdy radca prawny będzie mógł ocenić, jak się zachować w sytuacjach budzących wątpliwość, aby nie narazić się na zarzut naruszenia zasad etyki zawodowej.



Druga publikacja pt. „Radca Prawny w postępowaniu przyspieszonym w charakterze obrońcy – krok po kroku” dedykowana jest dla radców prawnych uprawnionych do obron karnych, obowiązanych do pełnienia tzw. dyżurów obrończych w postępowaniu przyspieszonym.

Informację o możliwości nabycia publikacji znajdą Państwo na naszej stronie internetowej [www.oirpwarszawa.pl](http://www.oirpwarszawa.pl) w zakładce „Publikacje”.

# Ach, co to



Fot. Tadeusz Bielski



Fot. Tadeusz Bielski

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

**W**najgorętszą sobotę karnawału bawiliśmy się podczas Balu Zawodów Zaufania Publicznego. Ta noc z pewnością zapadnie nam w pamięć na bardzo długo.

W Hotelu Double Tree by Hilton w Warszawie odbył się bal (na 500 osób!), który tradycyjnie inaugurował Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik, oddając następnie głos Andrzejowi Surowieckiemu, Prezesowi Fundacji Pro Seniore, zastępującemu podczas balu Prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Warszawie Andrzeja Sawoniego.

Na uroczystości nie mogło zabraknąć znakomitych gości. Obecni byli m.in. Andrzej Dorsz – Dyrektor Biura Prawa i Ustroju w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Dariusz Korneluk – Prokurator Apelacyjny w Warszawie, Jarosław Onyszczuk – Zastępca Prokuratora Apelacyjnego w Warszawie, Julita Turyk – Prokurator Okręgowy Warszawa-Praga, Wioletta Iwańczuk – Prezes Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, Maria Dudzik – Wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie oraz Michał Korwek, Dziekan OIRP w Olsztynie, a także przedstawiciele mediów.

Wieczór poprowadził Marcin Żebrowski, który nie tylko umiał gościom czas, ale również zachęcał do udziału w aukcji charytatywnej oraz loterii fantowej. W tym roku fundusze były zbierane na rzecz Fundacji Pro Seniore, zajmującej się pomocą emerytowanym lekarzom. Na aukcji można było wylicytować: grafikę przedstawiającą Warszawę, przekazaną przez Prezydenta m.st. Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz, wycinankę kurpiowską, ufundowaną przez Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama



Struzika, jedwabną apaszkę ze spinką z krzemienia pasiastego, przekazaną przez Panią Prezydentową Agatę Kornhauser-Dudę, rzeźbę „Anioł”, przekazaną przez ambasadorkę marki RevitaLash w Polsce Joannę Kostrzewską, voucher dla dwóch osób na tygodniowy pobyt z pakietem medycznym w Hotelu Słoneczny Źródł w Busku Zdroju, płytę nagrąną i przekazaną przez Jacka Borkowskiego, urządzenie terapii światłem od firmy Zepter, a także wiele pięknych obrazów autorstwa Krzysztofa Jarockiego i Katarzyny Chojnackiej-Pniewskiej. Łączna wartość wylicytowanych przedmiotów przekroczyła kwotę 12 370 zł!

Chętnie kupowano także cegiełki na loterię fantową. Nie sposób wymienić wszystkich fantów, które można było wylosować, ponieważ w sumie było ich ponad sto! Z zakupionych cegiełek udało się zbierać kwotę prawie 13 tys. zł.

Dobrą zabawę gwarantował zespół Drugi Tydzień, a także DJ Przemas. Goście bawili się przy hitach muzyki

# był za bal...



Fot. Tadeusz Bielski



Fot. Tadeusz Bielski



Fot. Tadeusz Bielski

rozrywkowej. Wieczór upłynął w szampańskich nastrojach, a zabawa trwała do białego rana. Do zobaczenia w przyszłym roku na V Balu Rady Prawnego.

## IV Bal Aplikanta za nami

**Biuro Prasowe OIRP w Warszawie**

**W przedostatnią sobotę karnawału, 30 stycznia 2016 r., w Forcie Legionów odbył się IV Bal Aplikanta**

Zgodnie z tradycją bal organizowany jest rokrocznie przez Radę Klubu Aplikanta i cieszy się ogromną popularnością zarówno wśród aplikantów radcowskich, jak i młodych radców prawnych. W tym roku wśród przeszło pięciuset gości znaleźli się: Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie mec. Włodzimierz Chróścik, Skarbnik Rady mec. Adam Król, aplikanci radcowscy oraz przedstawiciele aplikantów adwokackich i radców prawnych. Gościem honorowym była mec. Anisa Gnacikowska, członek Naczelnej Rady Adwokackiej. Bal Aplikanta otworzyła Przewodnicząca Rady Klubu Aplikanta – aplikantka radcowska Anna Dorota Stępień, następnie głos zabrał Dziekan Rady OIRP

w Warszawie mec. Włodzimierz Chróścik, który powitał wszystkich przybyłych i życzył gościom szampańskiej zabawy.

W tym roku Bal Aplikanta odbył się w zabytkowej XIX-wiecznej budowli warownej carskiego fortu „Władimir”, przemianowanego po 1918 r. na Fort Legionów, którego ceglane wnętrza, oświetlone świecami, wprowadziło gości w karnawałowy nastrój. Jak co roku wszyscy bawili się do białego rana i z zalem opuścili bal, nie mogąc doczekać się kolejnego. Oprawę muzyczną zapewniał DJ Rafał Serek, któremu bez trudu udało się zgromadzić na parkiecie liczne grono tancerzy. Wyśmienite jedzenie serwowała „Santorini” spółka jawna Ryszard Kręglicki, Agnieszka Kręglicka i Marcin Kręglicki. Bal Aplikanta nie mógłby się odbyć bez nieustającego wsparcia Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

# Radcowie prawni na sz

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

**W** dniach 2–5 marca br. odbyło się szkolenie zorganizowane wspólnie przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie i *Ilustre Colegio de Abogados de Madrid* (Izbę madrycką).

W programie pięciodniowego szkolenia znalazły się m.in. wykłady z prawa hiszpańskiego, w szczególności hiszpań-

skiej procedury cywilnej, wizyta studyjna w sądzie w Madrycie i uczestnictwo w procesie, a także szkolenie w ambasadzie RP w Madrycie oraz warsztat z zawierania umów w obrocie międzynarodowym.

Izbę warszawską w Madrycie reprezentowało dwudziestu radców prawnych.



Pałac Królewski. Częsty punkt wypraw po szkoleniu

Biblioteka w siedzibie Izby madryckiej



Jeden z paneli szkoleniowych w Ambasadzie RP poprowadził Miquel Bordas Proszynski



# koleniu w Madrycie



Uczestniczki szkolenia podczas warsztatu kontraktowego. Zawieranie umów w obrocie z podmiotami hiszpańskimi



„Tu się nie da pracować” – pracownicy sądu w Madrycie skarżą się na przestarzałe wyposażenie, brak personelu i środków. Wymiar sprawiedliwości w kryzysie?

Reklama

NOWY JAGUAR F-PACE  
W OFERCIE SPECJALNEJ  
DLA PRAWNIKÓW OD 199 900 PLN

WWW.JLRCENTRUM.PL



THE ART OF PERFORMANCE

# Wicedziekan Izby madryckiej z wizytą w Izbie warszawskiej

## Biuo Prasowe OIRP w Warszawie

Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik oraz przedstawiciele Izby warszawskiej spotkali się z Wicedziekan Izby madryckiej Carmen Pérez Andujar.

**P**odczas wizyty zostały omówione kwestie rozwoju współpracy między Izbami. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim organizacji wspólnych szkoleń, wydarzeń integracyjnych i innych działań wspierających nawiązywanie relacji pomiędzy członkami obu Izb. Rozmawiano także o możliwościach współpracy pomiędzy ośrodkami mediacji OIRP w Warszawie i Izby w Madrycie.

W spotkaniu z Carmen Pérez Andujar, obok Dziekana OIRP w Warszawie Włodzimierza Chróścika, wzięli udział także mec. Mariusz Maciejewski, mec. Radosław Radosławski, mec. Michał Gajewski oraz mec. Tomasz Maliński – Dyrektor Ośrodka Mediacji przy OIRP w Warszawie.



Od lewej: r.pr. Radosław Radosławski – członek Komisji Zagranicznej, r.pr. Mariusz Maciejewski – Przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego, Carmen Pérez Andujar – Wicedziekan Izby madryckiej, r.pr. Włodzimierz Chróścik – Dziekan Rady OIRP w Warszawie, r.pr. Tomasz Maliński – Dyrektor Ośrodka Mediacji przy Izbie warszawskiej, r.pr. Michał Gajewski – członek Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego

Fot. Borys Skrzyński

# Międzynarodowe spotkanie z przedstawicielem Izby w Berlinie

W środę, 27 stycznia br., odbyło się spotkanie z Markiem Wesserem, Wicedziekanem Izby z Berlina. W rozmowach uczestniczył Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik oraz mec. Mariusz Maciejewski – Przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego.



Na zdjęciu od lewej: r.pr. Mariusz Maciejewski – Przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego, Marc Wesser – Wicedziekan Izby berlińskiej, r.pr. Włodzimierz Chróścik – Dziekan Rady OIRP w Warszawie

## Biuo Prasowe OIRP w Warszawie

**S**potkanie dotyczyło możliwości nawiązania współpracy pomiędzy OIRP w Warszawie a Izbą w Berlinie. Nasi reprezentanci przedstawili strukturę oraz działalność Izby warszawskiej i zaproponowali Izbie w Berlinie podpisanie umowy o współpracy oraz realizację wspólnych działań integracyjnych oraz szkoleniowych. Nawiązanie współpracy z Izbą w Berlinie jest dla Izby warszawskiej szczególnie ważne, ponieważ Niemcy są jednym z głównych partnerów gospodarczych Polski. Podczas spotkania poruszono również temat możliwości współpracy pomiędzy ośrodkami mediacji OIRP w Warszawie i Izby w Berlinie. Wicedziekan Marc Wesser przedstawi Radzie Izby w Berlinie wnioski z rozmów oraz propozycję podpisania umowy o współpracy i realizacji wspólnych przedsięwzięć. Przedstawiciele OIRP w Warszawie mają nadzieję, że podpisanie takiej umowy pozwoli wspierać radców prawnych obsługujących klientów związanych z rynkiem niemieckim.



# Spartakiada: po Warszawie przyszedł czas na Szczecin

**Biuro Prasowe OIRP w Warszawie**

**XXVII** Ogólnopolska Letnia Spartakiada Prawników odbędzie się w dniach 7–11 września 2016 r. w Szczecinie.

Stowarzyszenie Ogólnopolska Spartakiada Prawników Szczecin 2016 pragnie poinformować, iż po dziesięciu latach Ogólnopolska Letnia Spartakiada Prawników wraca do Szczecina. Spartakiada będzie się odbywać jednocześnie na kilku arenach sportowych. Większość dyscyplin halowych zostanie przeprowadzona w hali widowiskowo-sportowej Azoty Arena, pozostałe dyscypliny będą gościć m.in. Floating Arena, Golf Club Binowo, Stadion Lekkoatletyczny przy ul. Litewskiej oraz wiele innych. Wygodne zakwaterowanie zapewnią wszystkim uczestnikom akademiki Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Szczecińskiego. Dla sportowców zostanie zorganizowany transport, a przejazd z jednego obiektu do drugiego nie zajmie więcej niż kilka minut. Organizatorzy za cel stawiają sobie przede wszystkim profesjonalnie przygotowane zawody sportowe, a także imprezy towarzyszące, w tym m.in. Bal Sportowca.

Dla członków zrzeszonych w OIRP w Warszawie Izba warszawska organizuje przelot lub przejazd (w zależności od liczby zgłoszonych osób) w obie strony. Wszystkich chętnych do skorzystania z organizowanego transportu zapraszamy do zgłaszania się drogą mailową: [integracja@oirpwarszawa.pl](mailto:integracja@oirpwarszawa.pl).



## Liga Golfa OIRP w Warszawie

**Piotr Polz**

**Golf staje się coraz bardziej popularnym hobby wśród Polaków. Część z nich traktuje go jako dyscyplinę sportową, inni jako rodzaj spędzenia wolnego czasu na świeżym powietrzu, również w gronie rodziny.**

Od 3 lat w ramach Ligi Golfa OIRP w Warszawie organizowane są całosezonowe aktywności golfowe dla radców prawnych, aplikantów, ich rodzin oraz znajomych.

### Akademia Golfa

Każdy, niezależnie od umiejętności, może spróbować swoich sił podczas cotygodniowych sobotnich akademii golfa (od 19 marca w godz. 16.00–18.00). Koszt dwugodzinnych zajęć to 40 zł, organizator oddaje do dyspozycji sprzęt, piłki golfowe oraz zapewnia opiekę trenera. Akademie są przeznaczone dla tych, którzy chcą się przekonać, czy golf jest dla nich, ale również dla tych, którzy chcieliby pod okiem trenera szlifować uderzenia.

### Zielona karta

Osoby zdecydowane na więcej mogą uczestniczyć w specjalnych kursach golfowych na tzw. zieloną kartę. Podczas zajęć każdy z uczestników uzyska odpowiednią wiedzę teoretyczną dotyczącą zasad gry oraz etykiety golfowej, a także zdobędzie umiejętności praktyczne pozwalające na uzyskanie Zielonej Karty Golfowej. Zielona karta uprawnia do gry na polach golfowych na całym świecie. Dzięki współpracy Golf Park Józefów oraz OIRP w Warszawie ogólny koszt kursu na zieloną kartę dla osoby początkującej to jedyne 350 zł (10 godzin szkoleniowych).

Osoby posiadające zieloną kartę zapraszamy do udziału w cyklu turniejów, które odbywają się zarówno na polu Golf Park Józefów, jak i na mistrzowskich polach 18-dołkowych: Lisia Polana, Sobienie Królewskie, Mazury Golf. Turnieje to nie tylko walka o podium, ale również możliwość wygrania atrakcyjnych nagród w dodatko-

wych konkursach golfowych, m.in. pobytów w partnerskich hotelach, voucherów na kolacje w ekskluzywnych warszawskich restauracjach, atrakcyjnych, często spersonalizowanych produktów od partnerów Ligi, a także sprzętu golfowego.

### Terminy turniejów golfowych OIRP:

17.04 – turniej drużynowy Golf Park Józefów  
 15.05 – I Golf Park Józefów Cup  
 11.06 – Sobienie Cup (Sobienie Królewskie)  
 16.07 – II Golf Park Józefów Cup  
 21.08 – III Golf Park Józefów Cup  
 3–4.09 – Toga Golf (Mazury Golf)  
 01.10 – Puchar OIRP (Lisia Polana)

Dodatkowo przy okazji turniejów golfowych organizowane są również specjalne akademie golfa dla rodzin graczy.

Przez cały sezon gracze zdobywają punkty liczone do Klasyfikacji Generalnej, a najlepsi golfiści na koniec sezonu otrzymają specjalne wyróżnienia z rąk Dziekana Rady OIRP w Warszawie. Podium z poprzedniego sezonu będą bronić: Krzysztof Korzeniewski (I miejsce), Sebastian Urban (II miejsce) oraz Radosław Radowski (III miejsce), a w kategorii pań – Anna Wilkowska.

Zapraszamy do aktywnego uczestnictwa w Lidze Golfa OIRP w Warszawie, a w szczególności do zapisów na kursy golfowe na zieloną kartę. Zgłoszenia proszę kierować na adres: [ppolz@polzlaw.pl](mailto:ppolz@polzlaw.pl). Więcej informacji również na: [golf@holiday.aquila.pl](mailto:golf@holiday.aquila.pl). Do zobaczenia na polu!

# Izba warszawska łączy pokolenia

## Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Akcja „Aplikanci Seniorom”, podobnie jak w ubiegłym roku, cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród aplikantów radcowskich. Po raz drugi przyciągnęła wielu chętnych, młodych ludzi, chcących odwiedzić Seniorów z drobnym upominkiem przygotowanym przez Izbę warszawską.

O tym, jak niewiele trzeba, by zobaczyć uśmiech na twarzy drugiego człowieka, wiedzą na pewno aplikanci radcowscy z OIRP w Warszawie, którzy przez ostatnie trzy miesiące odwiedzali Seniorów w ich domach. Wręczyli im upominki, złożyli życzenia noworoczne, poświęcili swój czas na zwykłą rozmowę. W wielu przypadkach Seniorzy nie spodziewali się, że ktoś jeszcze o nich pamięta, więc wizyta „młodszych kolegów” była dla nich niezwykle miłym zaskoczeniem. Organizatorzy akcji otrzymali wiele telefonów z prośbą, by raz jeszcze przekazać podziękowania aplikantom. Rozmowa z nimi była niezwykle miłym dodatkiem do drobiazgu przygotowanego przez Izbę.

Najbardziej zaangażowanymi aplikantami byli Adrian Kruk (II rok aplikacji) i Anna Tomanek (III rok aplikacji), którzy odwiedzili – odpowiednio – sześć i pięć osób. Wizyty każdorazowo wiązały się z zaproszeniem przez Seniorów na kawę i ciastko oraz z rozmową na temat aplikacji i zawodu radcy prawnego. Młodzi adepci prawa mieli okazję porozmawiać z osobami, które całe swoje życie zajmowały się prawem – niecodziennie spotyka się osoby z takim doświadczeniem w zawodzie prawnika.

Serdecznie zapraszamy wszystkich aplikantów radcowskich do udziału w tej inicjatywie także w przyszłym roku!

## Pięć pytań do...

### 1. Czy tegoroczna akcja „Aplikanci Seniorom” była Państwa pierwszą?

**Adrian Kruk:** Biorę udział w akcji już drugi raz, tj. od jej początku.

**Anna Tomanek:** W moim przypadku to też jest już drugi raz, jak angażuję się w tę akcję.

### 2. Jak oceniają Państwo koncepcję łączenia pokoleń?

**Anna Tomanek:** Bardzo pozytywnie. Według mnie główną zaletą akcji „Aplikanci Seniorom” jest umożliwienie bezpośredniego spotkania aplikantów z Seniorami. Myślę, że zarówno apli-

kanci, jak i Seniorzy mogą wiele wynieść ze wspólnych spotkań. Oczywiście Izba mogłaby w ramach tej akcji wysyłać do Seniorów paczki wraz z życzeniami drogą pocztową, ale wtedy to już nie byłoby to samo... Bo to, co dla mnie szczególnie ważne w tej akcji, to bezpośredni kontakt między ludźmi. Próba łączenia pokoleń ma szansę pełnej realizacji właśnie poprzez osobiste spotkania z ludźmi.

**Adrian Kruk:** Poza tym, jest to być może jedyna okazja dla aplikantów, żeby spotkać się z Seniorami z naszego zawodu. Wszyscy, których odwiedziłem, rozpoczynali pracę zawodową na przełomie lat 50. i 60. Dla nas, obecnych aplikantów, to naprawdę bardzo dawno temu. Kariera każdego z Seniorów jest sama w sobie bardzo ciekawą historią.

**Anna Tomanek:** To prawda, zaangażowanie w akcję umożliwia poznanie ciekawych ludzi, którzy chętnie dzielą się swoimi wspomnieniami, doświadczeniem. Większość spośród odwiedzonych przeze mnie Seniorów to wciąż bardzo aktywni w różnych dziedzinach życia ludzie, z których warto brać przykład. Takie spotkania są bardzo inspirujące nie tylko zawodowo, ale również życiowo. To taki szczególnie pozytywny przejaw łączenia pokoleń – wzajemna inspiracja. Uważam, że w codziennym biegu i tempie życia warto na moment – szczególnie w okresie świąteczno-noworocznym – dać coś z siebie innym, poświęcić trochę czasu, by w zamian poznać starszych i doświadczonych kolegów.

### 3. Seniorzy różnie reagują na wizyty aplikantów radcowskich. Jakie są Państwa doświadczenia z tegorocznej akcji?

**Adrian Kruk:** Dość jednorodne, wszyscy bardzo cieszyli się z mojej wizyty, czekali na nią, a na koniec zapraszali za rok. Z niektórymi zdążyłem się spotkać już kolejny raz poza akcją doręczania prezentów, np. z jedną parą Seniorów umówiłem się na film o Sybirakach.

**Anna Tomanek:** Moje wizyty u Seniorów odbyły się w serdecznej, cieplej atmosferze. Odwiedzeni przeze mnie Państwo w większości znali samą akcję (m.in. z ubiegłego roku, z prasy

prawniczej). Niemniej sam kontakt był dla nich pozytywnym zaskoczeniem. Spotkałam się z dużą życzliwością. Jednocześnie każde z moich tegorocznych spotkań z Seniorami było inne. Jedne krótsze, inne dłuższe. Szczególnie ciepło wspominam dwa spotkania, akurat tak się złożyło, że pierwsze i ostatnie. Seniorzy chętnie opowiadali o sobie, dzielili się różnymi historiami, nie tylko zawodowymi, ale także byli żywo zainteresowani zarówno samą aplikacją, jak i moimi doświadczeniami ze studiów, z pracy. Rozmowy z nimi były samą przyjemnością!

#### 4. Są Państwo prawdziwymi filantropami – z własnej inicjatywy odwiedzili Państwo więcej Seniorów niż reszta aplikantów. Z czego wynika taka postawa?

**Anna Tomanek:** Miło słyszeć o sobie taką opinię, ale muszę przyznać, że, odbierając paczki z Żytniej i jadąc z nimi do Seniorów, nawet przez chwilę nie czułam się jak „prawdziwy dobroczyńca” (a raczej posłaniec). Rzeczywiście, w ubiegłym roku odwiedziłam dwóch Seniorów, w tym roku pięciu, co jest efektem moich zeszłorocznych doświadczeń. Z domu rodzinnego wyniosłam, że starszym należy się szacunek i pamięć o nich, o czym niestety łatwo zapomnieć w ferworze swoich zajęć. Dlatego cieszę się, że takie akcje są organizowane. To przypomina, że dobrze jest pamiętać o kimś poza samym sobą.

**Adrian Kruk:** To prawda, ja również nie zastanawiałem się nad tym, czy odwiedzę więcej osób niż inni aplikanci. Chciałem po prostu odwiedzić w grudniu trzy osoby i w styczniu trzy. Zależało mi, by poznać osoby mieszkające w mojej okolicy.

#### 5. Co chcieliby Państwo powiedzieć, co poradzić osobom, które dotąd nie brały udziału w akcji „Aplikanci Seniorom”?

**Anna Tomanek:** Ze swojej strony chciałabym przede wszystkim serdecznie zachęcić wszystkich aplikantów do włączenia się w akcję „Aplikanci Seniorom” w kolejnej edycji już za kilka miesięcy! Co ważne, można wybrać Seniorów mieszkających blisko naszego miejsca zamieszkania, co na pewno ułatwia kontakt z Seniorem.

OIRP przekazuje wraz z paczkami i nazwiskami Seniorów ich numery telefoniczne. W związku z tym pierwszy kontakt z Seniorami jest zazwyczaj telefoniczny. W ten sposób można umówić się na spotkanie na ustalony wcześniej dzień. Zachęcam, by decydując się na udział w akcji, podejść do spotkania z ciekawością i z otwartością. Warto też zarezerwować sobie trochę czasu na spokojną rozmowę.

**Adrian Kruk:** Tak, to ważna wskazówka dla aplikantów niemających jeszcze doświadczeń z akcją. Seniorzy, będący już kilkanaście lat na emeryturze, żyją w swoim tempie, mają swoje rytuały, lepiej umawiać się z nimi, niż przychodzić z nienacka.

**Anna Tomanek:** Mam nadzieję, że akcja będzie kontynuowana. Udział w niej wymaga tak naprawdę wyłącznie odrobiny dobrej woli. Moje pozytywne doświadczenia zawdzięczam przede wszystkim osobom, które poznałam. Wszystkim aplikantom życzę również inspirujących i ciekawych spotkań jak moje!

Aplikanci, którzy wzięli udział w akcji „Aplikanci Seniorom”:

Joanna Bartman, Marcin Bąk, Krzysztof Marek Berger, Iga Bielecka, Mariola Bienias, Aleksandra Bieniek, Damian Biesiada, Artur Bilski, Joanna Chrzanoska, Katarzyna Czapska, Aleksandra Czarnecka, Anna Czarnota, Patrycja Ciećwierz, Monika Derbin-Kurek, Bożena Floras, Ewa Głogowiec-Bidzińska, Wojciech Godzina, Ewa Górka, Anita Janusz, Sebastian Kaleta, Monika Kamińska, Piotr Kloc, Agata Krawczyk, Adrian Kruk, Grzegorz Kucharyk, Bartosz Kulik, Michał Legodziński, Patrycja Lubieniecka, Karol Łada, Monika Łażewska, Natalia Machaj, Karol Macias, Ada Marciniak, Karolina Mądrzycka, Karolina Misiewicz,

Karolina Moskalewicz, Beata Okruta-Mazur, Aleksandra Pajewska, Małgorzata Palarz, Jędrzej Pałka, Agnieszka Paprocka, Agata Pierkosz, Anna Pietrzak, Anna Przerwa, Michał Przybylski, Claudia Pyszny, Gabriela Siegmund, Grzegorz Sieklucki, Justyna Skalska, Honorata Skibicka, Jan Sokół, Emilia Szablowska, Marcin Szlasa-Rokicki, Marta Szpojankowska, Anna Ślęzak-Gąsiorowska, Anna Tomanek, Paulina Tulińska, Tomasz Wiącek, Anna Widz, Agnieszka Wróblewska, Małgorzata Zawadka, Dariusz Zdrzałik, Marcin Żmijewski.



Fot. AW

Anna Tomanek i Adrian Kruk – najbardziej zaangażowani aplikanci akcji „Aplikanci Seniorom”

## ANGIELSKI DLA POLSKICH PRAWNIKÓW

# Profesje prawnicze

Maciej T. Sawicki

Mamy za sobą pierwszy etap naszych izbowych wyborów samorządowych. Wydarzenia tego typu zwykle wiążą się z refleksjami dotyczącymi tożsamości zawodowej radców prawnych. Pojawiają się pytania, jak wyglądamy na tle innych, ale także jak opowiedzieć o nas anglojęzycznym kolegom i klientom? Dylematy związane z obcojęzycznym nazewnictwem zawodów prawniczych sprowadzają się do kwestii: tłumaczyć czy nie, a jeżeli tłumaczyć, to jak?

### Dlaczego nie...

Zwolennicy nietłumaczenia argumentują, że oryginalna nazwa profesji pozwala na łatwiejsze powiązanie jej z krajem pochodzenia. Jednym z bardziej znanych aktów prawnych podejmujących pośrednio ten temat w ujęciu międzynarodowym jest dyrektywa unijna 98/5/WE mająca na celu ułatwienie stałego wykonywania zawodu prawnika w państwie członkowskim innym niż państwo uzyskania kwalifikacji zawodowych. Dyrektywa ta została wdrożona na gruncie polskim ustawą z dnia 5 lipca 2002 r. o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej. Z art. 8 owej ustawy dowiadujemy się, że przy wykonywaniu stałej praktyki prawnik zagraniczny wpisany na listę używa tytułu zawodowego uzyskanego w państwie macierzystym, wyrażonego w języku urzędowym tego państwa. Ustawa zawiera również wykaz tytułów zawodowych uzyskanych w państwach Unii Europejskiej oraz w państwach członkowskich EFTA, które uznane zostały za oficjalne odpowiedniki zawodu adwokata lub radcy prawnego. Wystarczy pobeżnie tylko przejrzeć ów wykaz, aby zauważyć, że jedynie polscy adwokaci nie muszą się martwić o tłumaczenie nazwy swojej profesji. Słowo „adwokat” pochodzi bowiem od łacińskiego *advocatus* (dosł.: *przyzwany na pomoc*), które jest podstawą etymologiczną nazw zawodów prawniczych w większości krajów europejskich. Podobieństwo brzmienia powoduje, że niezależnie od użytego języka nie sposób pomylić nazwy tej profesji z żadną inną. Można odnotować, na marginesie, że hiszpański *advogado* wywoła prawdopodobnie mieszane uczucia u polskiego klienta ze względu na nieco faunistyczne konotacje.

### Kiedy tłumaczyć

W przeciwieństwie do *advokata* określenie *radca prawny* nie jest czytelne w języku angielskim, zatem z przyczyn czysto pragmatycznych nie powinniśmy mieć wątpliwości, czy tłumaczyć nazwę swojego zawodu na użytek kontaktów z zagranicznymi klientami. Radca prawny pozostawiony w oryginale wywołałby

u obcojęzycznego odbiorcy prawdopodobnie podobne uczucie frustracji co słoweński *odvetnik*, węgierski *ügyvéd* lub islandzki *lögmaur*, nie mówiąc już o greckim *δικηγόρος* oraz finlandzkim *asianajaja*.

### Jak to zrobić?

Najwładźniejszym językiem dla tłumaczeń tytułu radcy prawnego jest niemiecki – *Rechtsanwalt* nie wzbudzi żadnych wątpliwości wśród klientów z krajów germańskich. Niestety język angielski nie oferuje już porównywalnego komfortu. Anglojęzyczni klienci interpretują zwykle dychotomię polskiej profesji prawniczej poprzez analogię do brytyjskiego podziału na prawników sądowych (*barristers*) i pozasądowych (*solicitors*). System ten zakłada, że *barristerzy*, jako eksperci od postępowań sądowych, mogą być angażowani wyłącznie przez *solicitorów*, a nie bezpośrednio przez klientów. Ponieważ jednak tego typu rozwiązanie nigdy nie miało zastosowania w Polsce, to związana z nim nomenklatura także nie jest dla nas specjalnie przydatna. Użyteczna natomiast może być informacja, że niektóre anglojęzyczne jurysdykcje zezwalają na łączenie praktyki *solicitorskiej* z *barristerską*. Prawnik wykonujący w ten sposób swój zawód określany jest tam zwykle jako *attorney-at-law* (w skrócie: *attorney*). I ta właśnie nazwa mogłaby być zgrabnym przekładem dla polskich radców prawnych, gdyby nie fakt, że nie różniła ona radców od adwokatów, do których tak samo dobrze pasuje. Dlatego większość tłumaczy decyduje się na określanie radcy prawnego w sposób bardziej słownikowy – jako *legal adviser* (lub amerykański: *legal advisor*). Takie tłumaczenie ma jednak dwie słabe strony, istotne ze względów znaczeniowych. Po pierwsze, część anglojęzycznych klientów może nie skojarzyć nazwy *legal adviser* z prawniczym tytułem zawodowym i pomyśleć raczej o korporacyjnym określeniu doradcy do spraw prawnych. Po drugie, jak wtedy odróżnić radców prawnych od doradców prawnych, od których chcielibyśmy przecież odróżnić się znacznie bardziej niż od adwokatów?



Autor artykułu jest radcą prawnym (Warszawa), solicytorem (Sydney), dyrektorem i wykładowcą szkoły Legal English SAWICKI LLB

# Prawo i Praktyka

## PRAWO PRACY

### Zmiany w kodeksie pracy dokonane w 2015 r.

Renata Szelhaus

Od uchwalenia w dniu 26 czerwca 1974 r. ustawy Kodeks pracy minęło 41 lat. Prawo pracy i regulujący jego zasadniczą część kodeks pracy przez ten czas uległy znaczącym w sensie materialnym zmianom. Samych ustaw nowelizujących kodeks pracy było kilkadziesiąt, a od ukazania się z dniem 4 listopada 2014 r. tekstu jednolitego dokonano w 2015 r. kolejnych istotnych zmian czterema ustawami: ustawą z dnia 15 maja 2015 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 30 lipca 2015 r., Dz.U.2015.1066); ustawą z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 21 sierpnia 2015 r., Dz.U.2015.1220); ustawą z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (Dz. U. z dnia 27 sierpnia 2015 r., Dz.U.2015.1240) oraz ustawą z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 31 sierpnia 2015 r., Dz.U.2015.1268) – zmienionej ustawą z dnia 25 września 2015 r. o zmianie ustawy o oświadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 29 października 2015 r., Dz.U.2015.1735). Z uwagi na wagę wprowadzanych zmian warto też wspomnieć o nowelizacji wprowadzonej ustawą z dnia 7 listopada 2014 r. o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej (Dz. U. z dnia 27 listopada 2014 r., Dz.U.2014.1662), która z dniem 1 kwietnia 2015 r. wprowadziła korektę w regulacjach kodeksowych dotyczących badań lekarskich pracowników.

#### Wstępne badania lekarskie

W odniesieniu zatem do zasygnalizowanej wyżej ustawy z dnia 7 listopada 2014 r. wskazać należy, że w świetle art. 229 k.p. w nowym brzmieniu wstępnym badaniom lekarskim podlegają osoby przyjmowane do pracy oraz pracownicy młodociani przenoszani na inne stanowiska pracy i inni pracownicy przenoszani na stanowiska pracy, na których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia lub warunki uciążliwe; natomiast wstępnym badaniom lekarskim nie podlegają osoby przyjmowane ponownie do pracy u tego samego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy w ciągu 30 dni po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniego stosunku pracy z tym pracodawcą, a także osoby przyjmowane do pracy u innego pracodawcy na dane stanowisko w ciągu 30 dni po rozwiązaniu lub wygaśnięciu poprzedniego stosunku pracy, jeżeli przedstawią pracodawcy aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy w warunkach

pracy opisanych w skierowaniu na badania lekarskie, a pracodawca ten stwierdzi, że warunki te odpowiadają warunkom występującym na danym stanowisku pracy, z wyłączeniem osób przyjmowanych do wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych. Brak konieczności wykonywania badań lekarskich w ww. warunkach dotyczy również przypadku przyjmowania do pracy osoby pozostającej jednocześnie w stosunku pracy z innym pracodawcą. Pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku w warunkach pracy opisanych w skierowaniu na badania lekarskie. Wstępne, okresowe i kontrolne badania lekarskie przeprowadza się na podstawie skierowania wydane przez pracodawcę.

#### Uprawnienia rodzicielskie pracownika – ojca

Ustawą z dnia 15 maja 2015 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw (jw.), która weszła w życie z dniem 14 sierpnia 2015 r., zwiększono uprawnienia pracownika będącego ojcem i wychowującego dziecko, w sytuacji gdy przejmuje opiekę nad dzieckiem w wyniku zaistnienia po stronie matki szczególnych okoliczności uniemożliwiających sprawowanie przez nią osobistej opieki nad dzieckiem. W art. 180 k.p. zmieniono brzmienie § 7, stanowiąc, że w razie zgonu pracownicy lub porzucenia przez nią dziecka w czasie urlopu macierzyńskiego pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko – przysługuje prawo do niewykorzystanej części tego urlopu oraz dodano § 8 przyjmujący, iż pracownica legitymująca się orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji, której stan zdrowia uniemożliwia sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem, po wykorzystaniu po porodzie co najmniej 8 tygodni urlopu macierzyńskiego, ma prawo zrezygnować z pozostałej części tego urlopu; w takim przypadku niewykorzystanej części tego urlopu udziela się pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko, na jego pisemny wniosek. Przepis § 6 stosuje się odpowiednio. Dodano nadto art. 182 (1b) wprowadzający dla pracownika – ojca wychowującego dziecko prawo do urlopu macierzyńskiego lub dodatkowego urlopu macierzyńskiego, lub urlopu rodzicielskiego – na warunkach i w okresie, w którym z tego urlopu lub z tych urlopów mogłaby korzystać matka dziecka będąca pracownicą, w sytuacji gdy w razie zgonu matki dziecka niebędącej pracownicą albo porzucenia przez nią dziecka, a także jeżeli matka dziecka niebędąca pracownicą legitymuje się orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji i stan jej

zdrowia uniemożliwia jej sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem. Jeżeli pracownik – ojciec wychowujący dziecko zamierza korzystać z urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego w powyższych okolicznościach, składa pracodawcy pisemny wniosek o udzielenie tych urlopów w terminie nie krótszym niż 14 dni przed rozpoczęciem korzystania z takiego urlopu. Jeżeli nie jest możliwe dochowanie tego terminu z uwagi na wyżej wymienione okoliczności dotyczące matki dziecka (np. jej nagły zgon, nagłe pogorszenie stanu zdrowia uniemożliwiającego sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem), pracownik – ojciec składa wniosek o urlop albo jego część nie później niż na 1 dzień przed rozpoczęciem korzystania z urlopu albo jego części. W takim wniosku o udzielenie urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego lub urlopu rodzicielskiego albo ich części określa się termin rozpoczęcia urlopu oraz okres, w którym pracownik zamierza korzystać z urlopu albo jego części. Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika. Analogiczne zasady przewidziano w § 5 i 6 w odniesieniu do wniosku o udzielenie dodatkowego urlopu macierzyńskiego lub jego części oraz urlopu rodzicielskiego lub jego części, gdy potrzeba skorzystania z tego urlopu pojawiła się nagle i nie ma możliwości dochowania terminu co najmniej 14-dniowego z przyczyn losowych.

### Zakres podmiotowy układów zbiorowych pracy

Dla pewnego porządku w odnotowywaniu zmian kodeksowych wspomnieć należy, iż ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 25 sierpnia 2015 r., Dz.U.2015.1224) z dniem 1 stycznia 2016 r. wprowadzono zmianę art. 239 § 3 pkt 4 k.p., zgodnie z którą układu nie zawiera się dla sędziów, asesorów sądowych i prokuratorów. W dotychczasowym stanie prawnym wyłączenie podmiotowe obejmowało sędziów i prokuratorów, a wobec wprowadzenia do systemu prawa instytucji asesora sądowego konieczne było rozszerzenie powyższego wyłączenia podmiotowego.

### Reprezentatywność organizacji związkowej

W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że reprezentatywność w prawie pracy ma szerokie znaczenie z punktu widzenia zdolności organizacji związkowych do uczestniczenia w pracach Rady Dialogu Społecznego i procesie opiniowania założeń oraz projektów aktów prawnych (czyli do działania na poziomie krajowym) oraz do uczestniczenia w procesie zawierania układów zbiorowych pracy (na poziomie zakładowym i ponadzakładowym). Do wejścia w życie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego, w myśl art. 241 (17) § 1 k.p., reprezentatywną organizacją związkową była ponadzakładowa organizacja związkowa reprezentatywna w rozumieniu ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego lub zrzeszająca co najmniej 10% ogółu pracowników objętych zakresem działania statutu, nie mniej jednak niż dziesięć tysięcy pracowników, lub zrzeszająca największą liczbę pracowników, dla których ma być zawarty określony układ ponadzakładowy. Po dokonanej z dniem 11 września 2015 r. ww. ustawą zmianie reprezentatywną organizacją

związkową jest ponadzakładowa organizacja związkowa reprezentatywna w rozumieniu ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego; lub zrzeszająca co najmniej 10% ogółu pracowników objętych zakresem działania statutu, nie mniej jednak niż dziesięć tysięcy pracowników, lub zrzeszająca największą liczbę pracowników, dla których ma być zawarty określony układ ponadzakładowy. W świetle art. 23 ust. 2 ustawy o Radzie Dialogu Społecznego (jw.) za reprezentatywne organizacje związkowe uznaje się ogólnokrajowe związki zawodowe, ogólnokrajowe zrzeszenia (federacje) związków zawodowych i ogólnokrajowe organizacje międzyzwiązkowe (konfederacje), które zrzeszają więcej niż 300 000 członków będących pracownikami oraz działają w podmiotach gospodarki narodowej, których podstawowy rodzaj działalności jest określony w więcej niż połowie sekcji Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), o której mowa w przepisach o statystyce publicznej.

### Umowy terminowe

Ustawą z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (jw.) wprowadzono szereg istotnych zmian dotyczących umów terminowych, a w szczególności umów na czas wykonywania określonej pracy, umów na okres próbny i umów na czas określony, które to zmiany weszły w życie z dniem 22 lutego 2016 r. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu ustawy, główne zmiany wprowadzane niniejszą nowelizacją to:

- 1) ograniczenie rodzajów umów o pracę do trzech – w miejsce obecnych czterech;
- 2) dookreślenie specyfiki umowy o pracę na okres próbny;
- 3) zmiana zasad zatrudniania pracowników na podstawie umów o pracę na czas określony przez wprowadzenie bardziej skutecznego sposobu limitowania tych umów;
- 4) uzależnienie długości okresu wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas określony od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy, analogicznie jak w przypadku umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony;
- 5) umożliwienie pracodawcy jednostronnego zwolnienia pracownika z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Ustawa likwiduje jeden z rodzajów umów terminowych – umowę na czas wykonywania określonej pracy (art. 25 k.p. w nowym brzmieniu oraz uchylenie pkt 5 art. 30 § 1 k.p.) i zawartym w niej przepisem art. 13 reguluje jedynie, że do umów o pracę na czas wykonania określonej pracy, trwających w dniu wejścia w życie ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu ustawy, utrzymywanie umowy na czas wykonania określonej pracy jako odrębnego rodzaju umowy nie wydaje się uzasadnione. Taka umowa rozwiązuje się z dniem wykonania pracy, dla której była zawarta, a wcześniej nie może zostać wypowiedziana, i w praktyce jest bardzo rzadko stosowana. Ponadto budzi wątpliwości, w przypadku jakich prac dopuszczalne jest zawieranie umowy o pracę na czas wykonania określonej pracy, a w jakich właściwe byłoby zawarcie umowy o pracę na czas określony, np. wątpliwości budzi w orzecznictwie kwalifikacja umowy z prezesem zarządu spółki.

Ustawa w art. 25 § 2 i § 3 k.p. doprecyzowuje, że umowę o pracę na okres próbny, nieprzekraczający 3 miesięcy, zawiera się w celu sprawdzenia kwalifikacji pracownika i możliwości jego zatrudnienia w celu wykonywania określonego rodzaju pracy. Ponowne zawarcie umowy o pracę na okres próbny z tym samym pracownikiem jest możliwe:

- 1) jeżeli pracownik ma być zatrudniony w celu wykonywania innego rodzaju pracy;
- 2) po upływie co najmniej 3 lat od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniej umowy o pracę, jeżeli pracownik ma być zatrudniony w celu wykonywania tego samego rodzaju pracy; w tym przypadku dopuszczalne jest jednokrotne ponowne zawarcie umowy na okres próbny.

Jak wyjaśniono w uzasadnieniu projektu ustawy, taka regulacja jest spójna z dotychczasowym orzecznictwem sądowym dotyczącym tej umowy.

W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano, że przyjęte w ustawie zmiany zmierzają do ograniczenia nieuzasadnionego wykorzystywania umów o pracę na czas określony. Obecnie umowy o pracę na czas określony są zawierane niejednokrotnie na długie okresy bez obiektywnego uzasadnienia. Tymczasem celem umowy o pracę na czas określony nie jest długotrwałe (wieloletnie) zatrudnianie pracowników. Do tego celu służy umowa o pracę na czas nieokreślony, co potwierdza także orzecznictwo Sądu Najwyższego. Ustawa nowelizująca w art. 25 (1) k.p. w nowym brzmieniu zmienia zatem zasady zawierania umów o pracę na czas określony, przewidując, że okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie umów o pracę na czas określony zawieranych między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie może przekraczać 33 miesięcy, a łączna liczba tych umów nie może przekraczać trzech (por. § 1). Uzgodnienie między stronami w trakcie trwania umowy o pracę na czas określony dłuższego okresu wykonywania pracy na podstawie tej umowy uważa się za zawarcie, od dnia następującego po dniu, w którym miało nastąpić jej rozwiązanie, nowej umowy o pracę na czas określony w rozumieniu § 1 omawianego przepisu (por. § 2). Jeżeli okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony jest dłuższy niż 33 miesiące lub jeżeli liczba zawartych umów jest większa niż trzy, uważa się, że pracownik, odpowiednio od dnia następującego po upływie 33 miesięcy, o których mowa w omawianym przepisie, lub od dnia zawarcia czwartej umowy o pracę na czas określony, jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony (por. § 3).

W uzasadnieniu projektu ustawy wyjaśniono, że przyjęty w projekcie okres 33 miesięcy jest rozwiązaniem kompromisowym między oczekiwaniami reprezentowanych w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych związków zawodowych, które postuluwały, aby dopuszczalny okres zatrudnienia na podstawie takiej umowy (takich umów) wynosił 18 miesięcy, a oczekiwaniami organizacji pracodawców, aby wynosił on 48 miesięcy. Tym samym, uwzględniając, że dopuszczalny okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na okres próbny będzie wynosił 3 miesiące, możliwe będzie zatrudnianie pracowników na podstawie terminowych umów o pracę łącznie przez okres co do zasady 36 miesięcy, tj. 3 lat.

Należy podkreślić, że zgodnie z przyjętymi w nowelizacji regulacjami ograniczenia czasowego i ilościowego w zakresie zawierania umów o pracę na czas określony przewidzianego w § 1 art. 25 (1) k.p. nie stosuje się do umów o pracę zawartych na czas określony:

- 1) w celu zastępstwa pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności w pracy,
- 2) w celu wykonywania pracy o charakterze dorywczym lub sezonowym,
- 3) w celu wykonywania pracy przez okres kadencji,
- 4) w przypadku gdy pracodawca wskaże obiektywne przyczyny leżące po jego stronie – jeżeli ich zawarcie w danym przypadku służy zaspokojeniu rzeczywistego okresowego zapotrzebowania i jest niezbędne w tym zakresie w świetle wszystkich okoliczności zawarcia umowy (por. § 4).

W przypadku zawarcia umów o pracę na czas określony w okolicznościach wyżej wymienionych w umowie o pracę określa się cel lub okoliczności tego przypadku przez zamieszczenie informacji o obiektywnych przyczynach uzasadniających zawarcie takiej umowy (por. art. 29 § 1 (1) k.p. dodany niniejszą nowelizacją).

W przypadku zawarcia umowy o pracę na czas określony przekraczający 33 miesiące lub zawarcia czwartej umowy na czas określony z uwagi na obiektywne przyczyny leżące po stronie pracodawcy pracodawca ma obowiązek zawiadomienia w formie pisemnej lub elektronicznej właściwego okręgowego inspektora pracy o zawarciu takiej umowy i przyczynach jej zawarcia w terminie 5 dni roboczych od jej zawarcia (por. § 5 art. 25 (1)). Warto zaznaczyć wagę tego obowiązku, bowiem w art. 281 k.p. po pkt 1 dodano pkt 1a w brzmieniu: „nie zawiadamia właściwego okręgowego inspektora pracy, w formie pisemnej lub elektronicznej, o zawarciu umowy o pracę, o której mowa w art. 25<sup>1</sup> § 4 pkt 4, wraz ze wskazaniem przyczyn zawarcia takiej umowy, w terminie 5 dni roboczych od dnia jej zawarcia”, a to oznacza, że niewykonaniu tego obowiązku przez pracodawcę nadano rangę wykroczenia zagrożonego karą grzywny od 1000 zł do 30 000 zł. W uzasadnieniu projektu ustawy wyjaśniono, że obowiązek zawiadomienia właściwego okręgowego inspektora pracy o zawarciu umowy o pracę na czas określony z powodu obiektywnych przyczyn leżących po stronie pracodawcy jest ustawowo ograniczony tylko do przypadku zawarcia takiej umowy, gdyż przyczyna ta jest znana tylko stronom umowy i w pierwszej kolejności podlega ich subiektywnej ocenie (w razie kontroli – także ocenie organu kontrolnego, a w razie sporu – ocenie sądu pracy w ramach postępowania sądowego). Natomiast nie proponuje się nałożyć na pracodawcę takiego obowiązku w przypadku zawarcia umowy na czas określony w pozostałych celach wskazanych w art. 25 (1) § 4 Kodeksu pracy; cele te bowiem są określone wprost w ustawie.

Omawiana ustawa zmienia również zasady rozwiązywania umów o pracę zawartych na czas określony – wprowadza ogólną zasadę, że każda ze stron może rozwiązać umowę o pracę za wypowiedzeniem (art. 32 § 1 k.p. w nowym brzmieniu); uchyla art. 33, 33 (1) i § 2 art. 41 (1) k.p. określające dotychczasowe zasady wypowiedzania umów o pracę na czas określony oraz zrównuje okresy wypowiedzenia umów o pracę zawartych na czas określony i nieokreślony (art. 36

§ 1 k.p. w nowym brzmieniu). Do dotychczasowego unormowania objętego art. 36 (1) § 1 k.p. włącza umowy na czas określony, przewidując, że jeżeli wypowiedzenie pracownikowi umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony lub umowy o pracę zawartej na czas określony następuje z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy albo z innych przyczyn niedotyczących pracowników, pracodawca może, w celu wcześniejszego rozwiązania umowy o pracę, skrócić okres trzymiesięcznego wypowiedzenia, najwyżej jednak do 1 miesiąca. W takim przypadku pracownikowi przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za pozostałą część okresu wypowiedzenia.

Nowela do kodeksu dodaje nadto art. 36 (2) przewidujący, iż w związku z wypowiedzeniem umowy o pracę pracodawca może zwolnić pracownika z obowiązku świadczenia pracy do upływu okresu wypowiedzenia, a w okresie tego zwolnienia pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia. W uzasadnieniu projektu ustawy wyjaśniono, że przyznanie pracodawcy możliwości jednostronnego zwolnienia pracownika z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia umowy dotyczy każdego jej rodzaju, tj. będzie możliwe zarówno w okresie wypowiedzenia umowy o pracę na czas nieokreślony, jak i umowy o pracę na czas określony oraz umowy o pracę na okres próbny. Zwolnienie to mogłoby dotyczyć całego okresu wypowiedzenia lub jego części, stosownie do potrzeb pracodawcy (w tym drugim przypadku zwolnienie mogłoby obejmować okres od dnia zwolnienia pracownika z obowiązku świadczenia pracy do upływu okresu wypowiedzenia).

Powyższa zmiana zasad zawierania i rozwiązywania umów o pracę na czas określony pociągnęła za sobą również zmianę dotychczasowych zasad dochodzenia roszczeń w związku z wadliwym rozwiązaniem tych umów. Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 50 § 3 k.p. w nowym brzmieniu, jeżeli wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas określony nastąpiło z naruszeniem przepisów o wypowiedzeniu takiej umowy, pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie. Przepis § 4 art. 50 k.p. nie uległ zmianie, a zatem zachowuje aktualność wyrażona w nim zasada, iż odszkodowanie to przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do upływu którego umowa miała trwać, ale nie więcej niż za 3 miesiące. W przypadku rozwiązania przez pracownika umowy o pracę zawartej na czas określony bez zachowania okresu wypowiedzenia, tj. z przyczyn wymienionych w art. 55 § 1 (1) k.p., pracownikowi przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za okres wypowiedzenia (por. art. 55 § 1 (1) k.p. w nowym brzmieniu). W razie nieuzasadnionego rozwiązania przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 55 § 1 (1) k.p. pracodawcy przysługuje roszczenie o odszkodowanie (por. art. 61 (1) k.p.). W świetle zmienionego art. 61 (2) § 1 k.p. odszkodowanie to przysługuje w wysokości wynagrodzenia pracownika za okres wypowiedzenia, ale w przypadku rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać – nie więcej jednak niż za okres wypowiedzenia.

Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 56 k.p. w razie rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypo-

wiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie pracownikowi przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. Zgodnie z art. 59 k.p. w nowym brzmieniu w razie rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę zawartej na czas określony z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia pracownikowi przysługuje wyłącznie odszkodowanie, jeżeli upłynął już termin, do którego umowa miała trwać, lub gdy przywrócenie do pracy byłoby niewskazane ze względu na krótki okres, jaki pozostał do upływu tego terminu. Odszkodowanie to, w świetle art. 58 k.p. w nowym brzmieniu, przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, ale w przypadku rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za okres wypowiedzenia.

Konsekwencją powyższych zmian było również dostosowanie do przyjętych wyżej reguł zasad ustalania wysokości odszkodowania przysługującego pracownikowi, którego umowa o pracę wygasła z dniem śmierci pracodawcy. Dotychczasowe uregulowanie art. 63 (2) § 2 k.p. obejmowało umowy o pracę na czas określony i czas wykonywania określonej pracy, a w przypadku wygaśnięcia tych umów w ww. okolicznościach przewidywało odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za okres 2 tygodni. Znowelizowany art. 63 (2) § 2 k.p. określa ogólną regułę, iż pracownikowi, którego umowa o pracę wygasła z przyczyn określonych w § 1, przysługuje odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.

Z przepisów przejściowych zawartych w powyższej ustawie nowelizującej kodeks pracy i uzasadnienia projektu ustawy wynika, że do umów o pracę na czas określony, trwających w dniu wejścia w życie ustawy, będzie się stosować dotychczasowe przepisy, jeżeli przed tym dniem umowy te zostały wypowiedziane. Do umów o pracę na czas określony zawartych na okres do 6 miesięcy albo zawartych na okres dłuższy niż 6 miesięcy, w których nie przewidziano możliwości ich rozwiązania z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia, trwających w dniu wejścia w życie ustawy, w zakresie dopuszczalności ich wypowiedzenia będzie się stosować dotychczasowe przepisy. Przy wypowiedzianiu umów o pracę na czas określony zawartych na okres dłuższy niż 6 miesięcy, w których przewidziano możliwość ich rozwiązania z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia, trwających w dniu wejścia w życie ustawy, będzie się stosować okresy wypowiedzenia, o których mowa w znowelizowanym art. 36 § 1 k.p. Do umów o pracę na czas określony, trwających w dniu wejścia w życie ustawy, będzie się stosować nowe przepisy w zakresie dopuszczalnego czasu trwania umowy (umów) na czas określony oraz dopuszczalnej liczby takich umów. Do 33-miesięcznego okresu zatrudnienia będzie wliczany okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony przypadający od dnia wejścia w życie ustawy. Jeżeli dopuszczalny 33-miesięczny okres zatrudnienia na podstawie umowy (umów) na czas określony, liczony od dnia wejścia w życie ustawy, zostanie przekroczony, umowa będzie uważana za zawartą na czas nieokreślony. Umowa o pracę na czas określony trwająca w dniu wejścia w życie ustawy będzie także



traktowana jako pierwsza z dopuszczalnego limitu trzech takich umów albo jako druga umowa, jeżeli została zawarta jako druga umowa w rozumieniu art. 25 (1) k.p. w dotychczasowym brzmieniu. Jednakże nie będzie to stosowane do umów o pracę na czas określony zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, jeżeli rozwiązanie takiej umowy przypadnie po upływie 33 miesięcy od tego dnia i stosunek pracy pracownika będzie podlegał szczególnej ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę; w takim przypadku umowa rozwiąże się z upływem okresu, na jaki została zawarta. Ponadto umowa o pracę na czas określony zawarta od dnia wejścia w życie ustawy, jednakże w okresie 1 miesiąca od rozwiązania drugiej umowy w rozumieniu art. 25 (1) k.p. w dotychczasowym brzmieniu, będzie uważana za umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony, jeżeli okres ten rozpoczął bieg przed dniem wejścia w życie ustawy lub w dniu jej wejścia w życie. Przy ustalaniu długości okresu wypowiedzenia umów o pracę na czas określony, trwających w dniu wejścia w życie ustawy, które będą wypowiedziane począwszy od dnia wejścia w życie ustawy, nie będą uwzględniane okresy zatrudnienia u danego pracodawcy, przypadające przed dniem wejścia w życie ustawy (oznacza to, że przy ustalaniu długości okresu wypowiedzenia umów o pracę na czas określony zawieranych począwszy od dnia wejścia w życie ustawy, będą uwzględniane także okresy zatrudnienia u danego pracodawcy, przypadające przed dniem wejścia w życie ustawy). Do postępowań dotyczących odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz wygaśnięcia umowy o pracę, jeżeli umowy te zostały wypowiedziane, rozwiązane bez wypowiedzenia albo wygasły przed dniem wejścia w życie ustawy, będzie się stosować dotychczasowe przepisy (np. w zakresie roszczeń związanych z niezgodnym z prawem rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia przez pracownika).

### Uprawnienia rodzicielskie

Omawiana wyżej ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. wprowadziła także zmianę art. 182 k.p. dotyczącego utraty urlopu macierzyńskiego w razie rezygnacji z wychowania dziecka, ale przepis ten uległ dalszej zmianie na skutek ustawy z dnia 24 lipca 2015 r., o której mowa poniżej i która weszła w życie z dniem 2 stycznia 2016 r.

Ustawą z dnia 24 lipca 2015 r. (zmienioną ustawą z dnia 25 września 2015 r. jw.) zostały wprowadzone istotne zmiany w zakresie uprawnień rodzicielskich. Z uzasadnienia projektu ustawy i przyjętych w niej rozwiązań wynika, że przyjmowane zmiany zmierzają w szczególności do uelastycznienia organizacji czasu pracy (zmiany w zakresie dotyczącym pracy w zmniejszonym wymiarze czasu pracy, według indywidualnego rozkładu czasu pracy, w tzw. ruchomym czasie pracy oraz stosowania skróconego tygodnia pracy) oraz poprawy warunków łączenia uprawnień rodzicielskich z pracą zawodową (zmiany dotyczące: uproszczenia, ujednolicenia i uporządkowania systemu urlopów związanych z rodzicielstwem; zwiększenia elastyczności tych urlopów, w sposób pozwalający rodzicom na lepsze dostosowanie formuły wykorzystania urlopów do ich indywidualnych wyborów i potrzeb; zwiększenia uprawnień rodzicielskich przysługujących ojcom; wprowadzenia regulacji pozwala-

jących pracodawcom na właściwe planowanie organizacji pracy w związku z nieobecnościami pracowników spowodowanymi korzystaniem przez nich z uprawnień związanych z rodzicielstwem). Spośród przyjętych zmian wyróżnić wypada dodanie art. 175 (1) k.p., w którym wprowadzono na potrzeby kodeksowego określenia uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem i zasad ich wykorzystania definicje legalne: ubezpieczonej – matki dziecka, ubezpieczonego – ojca dziecka, pracownika – innego członka najbliższej rodziny oraz ubezpieczonego – innego członka najbliższej rodziny. „Ubezpieczoną – matką dziecka” w ujęciu kodeksowym jest więc matka dziecka niebędąca pracownicą, objęta ubezpieczeniem społecznym w razie choroby i macierzyństwa, określonym w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 121 z późn. zm.). „Ubezpieczonym – ojcem dziecka” w ujęciu kodeksowym jest ojciec dziecka niebędący pracownikiem, objęty ubezpieczeniem społecznym w razie choroby i macierzyństwa, określonym w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. „Pracownikiem – innym członkiem najbliższej rodziny” według przyjętej definicji jest będący pracownikiem, inny niż pracownik – ojciec wychowujący dziecko, członek najbliższej rodziny, o którym mowa w art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2014 r. poz. 159 z późn. zm.). „Ubezpieczonym – innym członkiem najbliższej rodziny” określa się niebędącego pracownikiem, innego niż ubezpieczony – ojciec dziecka, ubezpieczonego członka najbliższej rodziny, o którym mowa w art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

W przyjętej nowelizacji uchylono instytucję dodatkowych urlopów macierzyńskich, zwiększając w to miejsce wymiar urlopu rodzicielskiego. Uregulowano przy tym także szczegółowo procedurę udzielania urlopu i zasady dzielenia się przez pracownicę z pracownikiem – ojcem wychowującym dziecko lub ubezpieczonym – ojcem dziecka prawem do korzystania z urlopu rodzicielskiego albo pobieraniem zasiłku macierzyńskiego (zmiany w art. 179 (1) – 179 (5) k.p.). W świetle nowej regulacji art. 179 (1) k.p. pracownica, nie później niż 21 dni po porodzie, może złożyć pisemny wniosek o udzielenie jej, bezpośrednio po urlopie macierzyńskim, urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze wynikającym z art. 182<sup>1a</sup> § 1 k.p. W przypadku złożenia takiego wniosku pracownica może dzielić się z pracownikiem – ojcem wychowującym dziecko albo ubezpieczonym – ojcem dziecka korzystaniem z urlopu rodzicielskiego albo pobieraniem zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi tego urlopu, zgodnie z zasadami określonymi w art. 182<sup>1c</sup> § 2 i 4. Analogiczne uprawnienie przysługuje pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko, w przypadku gdy ubezpieczona – matka dziecka złożyła wniosek o wypłacenie jej zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze, o którym mowa w art. 30a ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r.

o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. W obu tych przypadkach pisemny wniosek dotyczący: rezygnacji z korzystania z urlopu rodzicielskiego w całości albo w części i powrotu do pracy – składa się pracodawcy w terminie nie krótszym niż 21 dni przed przystąpieniem do pracy; zaś udzielenia urlopu rodzicielskiego w całości albo w części – składa się pracodawcy w terminie nie krótszym niż 21 dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu albo jego części. Pracodawca jest obowiązany uwzględnić te wnioski.

Nie uległ zmianie wymiar urlopu macierzyńskiego określony w art. 180 § 1 k.p., ale w nowy sposób uregulowano zasady nabywania, wykorzystania i wymiar urlopu macierzyńskiego oraz zasady udzielania i wymiar urlopu rodzicielskiego (art. 182 (1a – 1f) i 182 (4) k.p.) W świetle znowelizowanych przepisów każda pracownica, która urodziła dziecko, uprawniona jest do skorzystania z urlopu macierzyńskiego, bez względu na rodzaj stosunku pracy, w szczególności rodzaj umowy, na podstawie której jest zatrudniona. Pracownica w ciąży może skorzystać z urlopu macierzyńskiego przed przewidywaną datą porodu – w wymiarze maksymalnie do 6 tygodni – ale przepisy w obecnym kształcie nie przewidują minimalnego okresu tej części urlopu. Po porodzie przysługuje urlop macierzyński niewykorzystany przed porodem, aż do wyczerpania jego pełnego wymiaru. Pozostawiono kodeksowy obowiązek wykorzystania przez pracownicę co najmniej 14 tygodni urlopu macierzyńskiego po porodzie, ale w nieco inny sposób od dotychczasowego uregulowano kwestię opieki nad dzieckiem w przypadku jej rezygnacji z pozostałej części tego urlopu. W art. 180 § 4 k.p. ustanowiono, że pracownica, po wykorzystaniu po porodzie co najmniej 14 tygodni urlopu macierzyńskiego, ma prawo zrezygnować z pozostałej części tego urlopu i powrócić do pracy, jeżeli:

- pozostałą część urlopu macierzyńskiego wykorzysta pracownik – ojciec wychowujący dziecko;
- przez okres odpowiadający okresowi, który pozostał do końca urlopu macierzyńskiego, osobistą opiekę nad dzieckiem będzie sprawował ubezpieczony – ojciec dziecka, który w celu sprawowania tej opieki przerwał działalność zarobkową.

Pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko przysługuje, w przypadku rezygnacji przez ubezpieczoną – matkę dziecka z pobierania zasiłku macierzyńskiego po wykorzystaniu przez nią tego zasiłku za okres co najmniej 14 tygodni po porodzie, prawo do części urlopu macierzyńskiego przypadającej po dniu rezygnacji przez ubezpieczoną – matkę dziecka z pobierania zasiłku macierzyńskiego.

W powyższych przypadkach pracownica składa pracodawcy pisemny wniosek w sprawie rezygnacji z korzystania z części urlopu macierzyńskiego w terminie nie krótszym niż 7 dni przed przystąpieniem do pracy, pracodawca jest obowiązany jej wniosek uwzględnić. W przypadkach tych pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko albo pracownikowi – innemu członkowi najbliższej rodziny pozostałej części urlopu macierzyńskiego udziela pracodawca, na pisemny wniosek, składany w terminie nie krótszym niż 14 dni przed rozpoczęciem korzystania z części urlopu.

W szczegółowy sposób uregulowano również uprawnienia pracownicy legitymującej się orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji oraz uprawnienia pracownika – ojca wychowującego dziecko czy pracownika – innego członka najbliższej rodziny do wykorzystania pozostałej części urlopu macierzyńskiego; a nadto, sytuację, gdy pracownica, ze względu na stan zdrowia nie ma możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.

Według znowelizowanych przepisów w przypadku zgonu pracownicy w czasie urlopu macierzyńskiego albo ubezpieczonej – matki dziecka w czasie pobierania zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi tego urlopu, pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko albo pracownikowi – innemu członkowi najbliższej rodziny, przysługuje prawo do części urlopu macierzyńskiego przypadającej po dniu zgonu pracownicy albo ubezpieczonej – matki dziecka.

Także w przypadku porzucenia dziecka przez pracownicę w czasie urlopu macierzyńskiego albo ubezpieczoną – matkę dziecka w czasie pobierania zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi tego urlopu, pracownikowi – ojcu wychowującemu dziecko albo pracownikowi – innemu członkowi najbliższej rodziny, przysługuje prawo do części urlopu macierzyńskiego przypadającej po dniu porzucenia dziecka, nie wcześniej jednak niż po wykorzystaniu przez:

- pracownicę, po porodzie, co najmniej 8 tygodni urlopu macierzyńskiego;
- ubezpieczoną – matkę dziecka, zasiłku macierzyńskiego za okres co najmniej 8 tygodni po porodzie.

Po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego albo zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego pracownik ma prawo do urlopu rodzicielskiego w wymiarze określonym art. 182 (1a) k.p., tj. do 32 – w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie lub 34 tygodni – w przypadku urodzenia dwojga lub więcej dzieci przy jednym porodzie. Urlop w powyższym wymiarze przysługuje łącznie obojgu rodzicom dziecka. Urlop rodzicielski jest udzielany jednorazowo albo w częściach nie później niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6. rok życia. Urlop ten jest udzielany bezpośrednio po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego albo zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego, nie więcej niż w 4 częściach, przypadających bezpośrednio jedna po drugiej albo bezpośrednio po wykorzystaniu zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający części urlopu rodzicielskiego, w wymiarze wielokrotności tygodnia. Urlop rodzicielski w wymiarze do 16 tygodni może być udzielony w terminie nieprzypadającym bezpośrednio po poprzedniej części tego urlopu albo nieprzypadającym bezpośrednio po wykorzystaniu zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający części tego urlopu. Liczba wykorzystanych w tym trybie części urlopu pomniejsza liczbę części przysługującego urlopu wychowawczego. Zaznaczyć przy tym trzeba, że żadna z części urlopu rodzicielskiego nie może być krótsza niż 8 tygodni, z wyjątkami podanymi w art. 182 (1c) § 4 k.p.

Zgodnie z art. 182 (1e) k.p. pracownik może łączyć korzystanie z urlopu rodzicielskiego z wykonywaniem pracy u pra-

codawcy udzielającego tego urlopu w wymiarze nie wyższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. W takim przypadku urlopu rodzicielskiego udziela się na pozostałą część wymiaru czasu pracy. Podjęcie pracy następuje wówczas na pisemny wniosek pracownika, składany w terminie nie krótszym niż 21 dni przed rozpoczęciem wykonywania pracy. Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika, chyba że nie jest to możliwe ze względu na organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika. O przyczynie odmowy uwzględnienia wniosku pracodawca informuje pracownika na piśmie.

W przypadku łączenia przez pracownika korzystania z urlopu rodzicielskiego z wykonywaniem pracy u pracodawcy udzielającego tego urlopu wymiar urlopu rodzicielskiego ulega wydłużeniu proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy wykonywanej przez pracownika w trakcie korzystania z urlopu lub jego części, nie dłużej jednak niż do wymiaru określonego przepisem art. 182 (1f) k.p.:

- 1) 64 tygodni – w przypadku, o którym mowa w art. 180 § 1 pkt 1;
- 2) 68 tygodni – w przypadkach, o których mowa w art. 180 § 1 pkt 2-5.

W nowy sposób ukształtowano zasady utraty prawa do urlopu macierzyńskiego matki, która porzuciła dziecko, oraz matki, ojca i innego członka najbliższej rodziny, jeżeli sąd w drodze orzeczenia zarządzi umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej, w zakładzie opiekuńczo-leczniczym albo zakładzie rehabilitacji leczniczej (art. 182 k.p.). Zmianie uległy zasady korzystania z urlopu ojcowskiego (art. 182 (3) k.p.), urlopu z tytułu przysposobienia (art. 183 k.p.) oraz urlopu wychowawczego (art. 186–186 (8a) k.p.). Zaznaczenia wymaga także zmiana zasad korzystania ze zwolnienia od pracy w celu sprawowania opieki nad dzieckiem uregulowana w art. 188 w nowym brzmieniu. Ze względu na ograniczone ramy opracowania nie przytoczono wszystkich zmian, a ograniczono się do ich zasygnalizo-

wania. Sygnalizacja ta jest podporządkowana chronologii zmian wynikającej z czasu uchwalenia przez ustawodawcę poszczególnych nowelizacji. Część zatem sygnalizowanych zmian, podejmowanych z początkiem 2015 r. uległa zmianie lub utraciła moc w związku z uchwaleniem przez sejm kolejnych noweli kodeksu pracy, jak np. wspomniany wyżej art. 182 (1b) – dodany ustawą z dnia 15 maja 2015 r., a następnie uchylony ustawą z dnia 24 lipca 2015 r. Tak dynamiczne zmiany w kodeksie pracy nakazują więc sprawdzanie za każdym razem przed zastosowaniem aktualności poszczególnych uregulowań prawnych i czasowego zakresu ich obowiązywania. Celem tej publikacji nie było jednak przedstawienie aktualnego stanu prawnego, gdyż wynika on wprost z kodeksu pracy w brzmieniu na tę chwilę obowiązującym, lecz przedstawienie zmian, jakie w tym kodeksie kolejno (choćby czasowo) w 2015 r. wprowadzono.

Zaznaczenia wymaga też, że niniejsza publikacja dotyczy, co do zasady, zmian wprowadzonych w kodeksie pracy, które weszły w życie w 2015 r. lub zostały przyjęte w 2015 r. z mocą obowiązywania od stycznia – lutego 2016 r. Zasygnalizować na koniec trzeba, że podejmowane przez ustawodawcę w tym okresie wspomnianymi wyżej i pominiętymi z uwagi na ograniczony wymiar opracowania nowelizacjami dokonano zmian także w innych ustawach regulujących kwestie związane z zatrudnieniem, a w szczególności: w ustawie z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz. U. z 2013 r. poz. 269 z późn. zm.); w ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. 2014 r. poz. 1202); w ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (Dz. U. z 2014 r. poz. 1111 z późn. zm.) czy w ustawie z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. z 2015 r. poz. 192).

**Renata Szelhaus**

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie

## PRAWO CYWILNE

# Konfuzja długu i wierzytelności w prawie cywilnym

**Marcin Skonieczny**

### Wprowadzenie

W sensie cywilnoprawnym konfuzja zobowiązania będzie miała tożsame skutki jak jego uregulowanie, np. przy zobowiązaniu pieniężnym – poprzez dokonanie zapłaty w formie pieniężnej.

Zgodnie ze „Słownikiem terminów, zwrotów i sentencji prawniczych łacińskich” termin konfuzja (*confusio*) oznacza „zjednoczenie, złączenie zejsię się (np. wierzytelności

i długu w jednej osobie; własności i ograniczonego prawa rzeczowego w jednym ręku)<sup>1</sup>. W konsekwencji możemy mówić o konfuzji częściowej lub pełnej, w wypadku gdy różny jest jej zakres, a występował stosunek prawny wielopodmiotowy.

<sup>1</sup> M. Kuryłowicz, *Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawniczych łacińskich...*, Wydanie III, Zakamycze 2002.

Jak zwraca uwagę m.in. J. Ożarowska-Sobieraj<sup>2</sup>, zasada prawna *nulli res sua servit* (nikt nie może mieć służebności na rzeczy własnej) „jest jedną z wielu rzymskich zasad, które po dziś dzień zachowały walor aktualności.”

W znaczeniu ścisłym ww. zasada odnosi się do sytuacji określonej w przepisach prawa, gdy wskutek nabycia własności rzeczy wygasa ustanowione na niej ograniczone prawo rzeczowe.

Przedmiotem artykułu jest szczególna sytuacja dotycząca konfuzji w znaczeniu połączenia w jednej osobie wierzytelności i długu w ramach zobowiązania cywilnoprawnego. Celem artykułu jest przedstawienie podstaw zagadnienia wygaśnięcia zobowiązania poprzez zjednoczenie długu i wierzytelności, w tym poszukiwanie generalnych wniosków dotyczących konfuzji rozumianej jako wygaśnięcie zobowiązania w związku z kumulacją roli wierzyciela i dłużnika. W uzupełnieniu wskazać należy, iż niniejszy artykuł nie porusza w ogóle kwestii konfuzji rozumianej jako „wprowadzenia zbiorowości, do której adresowana jest działalność podmiotu nieuprawnionego, w błąd co do jego identyczności lub związku z podmiotem uprawnionym”.<sup>3</sup>

Istota konfuzji w prawie zobowiązań sprowadza się do osiągnięcia skutku wykonania zobowiązania, ale bez jego wykonania. Prowadzi więc ona do wygaśnięcia praw podmiotowych. Konfuzja zobowiązań (ściślej długu i wierzytelności) musi być traktowana jako wyjątek, ale istotny, od zasady wynikającej z art. 354 § 1 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.)<sup>4</sup>, według którego „dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współzycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom”.

### Przykłady konfuzji

Przykładowo wskutek nabycia nieruchomości gruntowej, przez dotychczasowego dzierżawcę, stanie się on zarówno wydzierżawiającym, jak i dzierżawcą, co automatycznie spowoduje wygaśnięcie stosunku dzierżawy, w tym obowiązek rozliczenia czynszu dzierżawnego.

Przykładów może być wiele. Podobnie: „zobowiązanie z art. 231 k.c. wygasa także wskutek konfuzji, a więc zlania się w jednej osobie roszczenia o wykup oraz prawa własności. Uprawnienie ze wskazanego przepisu nie może bowiem przysługiwać właścicielowi gruntu, ponieważ jego celem jest nabycie przez posiadacza właśnie tego prawa podmiotowego (...)”<sup>5</sup>

Na marginesie, ww. przepis w § 1 brzmi: „Samoistny posiadacz gruntu w dobrej wierze, który wznosił na powierzchni lub pod powierzchnią gruntu budynek lub inne urządzenia o wartości przenoszącej znacznie wartość zajętej na ten cel działki, może żądać, aby właściciel przeniósł na niego własność zajętej działki za odpowiednim wynagrodzeniem”.

Z kolei w prawie handlowym do swoistej konfuzji dochodzi, gdy po podwyższeniu kapitału zakładowego nowo utworzone udziały w podwyższonym kapitale zakładowym zostają pokryte wkładem niepieniężnym w postaci wierzytelności wspólnika do spółki, np. z tytułu niezwróconej pożyczki. W konsekwencji wniesienia przez wspólnika wierzytelności jako wkładu niepieniężnego na pokrycie kapitału zakładowego po stronie spółki następuje podwyższenie kapitału zakładowego i wygasa w całości dług z tytułu wierzytelności. Dochodzi do swoistej konfuzji, gdyż analogicznie po stronie wspólnika następuje podwyższenie ilości posiadanych udziałów, ale jednocześnie wygaśnięcie wierzytelności. Wiąż prawna między stronami ustaje. Dotychczasowy wierzyciel otrzymuje jednak udziały w spółce, które ekonomicznie stanowią odzwierciedlenie wartości jego należności.

### Uzasadnienie dla konfuzji zobowiązań

Gdyby doktryna nie wypracowała konstrukcji konfuzji, mielibyśmy do czynienia ze swoistym błędem logicznym, ponieważ posiadanie prawa silniejszego lub równoważnego (wierzytelności) w formie długu i wierzytelności przysługujących tej samej osobie (tym samym podmiotem) prowadziłoby do utrzymania więzi zobowiązaniowej, w całkowitym oderwaniu od interesu ekonomicznego występowania z roszczeniem, wynikającego z potrzebą ochrony swojego uprawnienia poprzez dochodzenie wykonania zobowiązań. Uzasadnieniem dla utrzymania więzi obligacyjnej jest ewentualne wymuszanie zdarzeń w świecie zewnętrznym, skutkujących korzystnie dla sfery uprawnień i dóbr majątkowych zainteresowanego wierzyciela. Gdy więc wierzyciel otrzymał już substrat wykonania zobowiązania, nie ma uzasadnienia dla kontynuowania więzi prawnej z samym sobą.

Podmiot stosunku cywilnoprawnego może pozostawać z drugą stroną stosunku prawnego w jednokierunkowych lub wzajemnych, w powiązanych albo w niezależnych od siebie relacjach cywilnoprawnych. Konsekwencją określonych zdarzeń cywilnoprawnych są określone skutki w sferze prawa cywilnego, zależne lub niezależne od woli stron. Dla zobrazowania zagadnienia można w tym miejscu posłużyć się wybranym przykładem. W szczególności ewentualna odpowiedzialność deliktowa na podstawie przepisów prawa nie wyklucza wchodzenia w stosunki umowne, np. związane z udzieleniem (przyszłemu wierzycielowi) pożyczki. Dla zaistnienia konfuzji wymagane jest jednak dodatkowo w takim wypadku połączenie roli wierzyciela i dłużnika, tj. dochodzenie, choćby częściowo, wierzytelności od samego siebie.

W stosunkach cywilnoprawnych o charakterze zobowiązaniowym taka sytuacja może wynikać w szczególności z solidarności zobowiązania deliktowego, w szczególności gdy ma zastosowanie art. 441 k.c. Zgodnie z ww. przepisem „jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. Jeżeli szkoda była wynikiem działania lub zaniechania kilku osób, ten, kto szkodę naprawił, może żądać od pozostałych zwrotu odpowiedniej części zależnie od okoliczności, a zwłaszcza od winy danej osoby oraz od stopnia, w jakim przyczyniła się do powstania szkody.

<sup>2</sup> Zasada *nulli res sua servit* w prawie rzymskim i w polskim prawie cywilnym [w:] J. Ożarowska-Sobieraj, *Pr. Nauk. UŚL., Z Dziejów Prawa*, t. 1 (2008), s. 19-34, źródło: Śląska biblioteka cyfrowa: [http://www.sbc.org.pl/Content/49607/z\\_dziejow\\_prawa\\_9.pdf](http://www.sbc.org.pl/Content/49607/z_dziejow_prawa_9.pdf).

<sup>3</sup> Por. np. wyrok SN z dnia 28 października 1998 r., sygn. II CKN 25/98 OSNC 1999/4/80.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, tekst jedn. Dz.U. 2014.121 ze zm.

<sup>5</sup> M. Warciński, *Budowa na cudzym gruncie*, IWS Warszawa 2010, s. 70 źródło: <http://www.iws.org.pl/>.

Ten, kto naprawił szkodę, za którą jest odpowiedzialny mimo braku winy, ma zwrotne roszczenie do sprawcy, jeżeli szkoda powstała z winy sprawcy”.

W konsekwencji w wyniku skoncentrowania się w jednym podmiocie przymiotu wierzyciela i dłużnika dochodzi do wygaśnięcia zobowiązania. Uzasadnieniem dla uznania, że dotychczasowe zobowiązanie cywilnoprawne wygaśnię, jest skutek konfuzji w postaci zaspokojenia ekonomicznego interesu wierzyciela.<sup>6</sup>

Rację ma K. Fliszkiewicz, cytując Z. Ziemińskiego i wskazując, iż „w prawie cywilnym, zwłaszcza zobowiązaniowym, powszechnie przyjmowana jest teza, że czyjś obowiązkowi prawnemu odpowiada czyjś uprawnienie. W ramach jednego stosunku prawnego uprawnienie i obowiązek muszą odnosić się do dwóch różnych podmiotów”.<sup>7</sup>

### Skutki konfuzji i dopuszczalne wyjątki

Wygaśnięcie zobowiązania w wyniku konfuzji długu i wierzytelności, mimo że prowadzi do kluczowego skutku, tj. wygaśnięcia zobowiązania, ma podłoże jedynie doktrynalne, a nie wynika wprost z ustawy, w szczególności z kodeksu cywilnego. Jak jednak podkreśla m.in. J. Terlega, „na gruncie prawa cywilnego norma regulująca tę sytuację nie jest konieczna, gdyż z samego charakteru i natury zobowiązania wynika, iż konieczne jest istnienie dwóch stron stosunku zobowiązaniowego (...)”<sup>8</sup>.

Autor niniejszego artykułu zgadza się z ww. poglądem, jednak równocześnie nie dostrzega przeszkód, aby zagadnienie konfuzji długu i wierzytelności, wobec jego doniosłości, zostało ostatecznie uregulowane w kodeksie cywilnym.

W konsekwencji wyżej wskazanych uwag stwierdzić należy, iż konfuzja rozumiana jako połączenie w jednej osobie przymiotu dłużnika i wierzyciela jest sposobem wygaśnięcia zobowiązania bez zaspokojenia wierzyciela, a od innych sposobów wygaśnięcia zobowiązania bez zaspokojenia wierzyciela (np. zwolnienie z długu, rozwiązanie stosunku prawnego), wyróżnia się brakiem istnienia więzi prawnej między dłużnikiem a wierzycielem, gdy równocześnie zachodzi tożsamość tych podmiotów.<sup>9</sup> Charakterystyczną cechą konfuzji jest fakt, iż dla jej zaistnienia nie ma znaczenia stosunek psychiczny zainteresowanego, a skutki prawne konfuzji zaistniają z mocy samego prawa.

Konsekwencją ujęcia zagadnienia konfuzji jako mającego znaczenie praktyczne, ale znajdującego źródło doktrynalne, jest dopuszczenie wyjątków od oceny, że doszło do konfuzji zobowiązań. Jak zwraca się uwagę w doktrynie, „ponieważ konsekwencje konfuzji są bardzo poważne, w wielu sytuacjach istnieje potrzeba, by stosunek prawny istniał nadal bez względu na fakt, że doszło do połączenia roli wierzyciela z rolą dłużnika. Z tego powodu ustawodawca wprowadził do systemu prawnego wyjątki, które umożliwiają przetrwanie

zobowiązania mimo połączenia długu z wierzytelnością. (...) Przykładem takiego zdarzenia jest m.in. oddzielenie spadku od majątku spadkobiercy. (...)”<sup>10</sup>.

Wyżej wskazany wywód należy dodatkowo uzasadnić, opierając go na stanowisku doktryny: „W literaturze prawniczej od wielu lat jednym z najczęściej pojawiających się wyjątków od zasady konfuzji jest właśnie sytuacja, w której w ręku jednej osoby skupione są dwa odrębne majątki (tj. obciążony długiem oraz ten, w skład którego wchodzi wierzytelność), które z różnych względów nie zostają połączone w jeden majątek”<sup>11</sup> (por. np. R. Longchamps de Brier, *Polskie Prawo Cywilne. Zobowiązania*, Warszawa 1938, s. 411).

Orzecznictwo sądowe dostarcza licznych przykładów zarówno dla zaistnienia konfuzji, jak i przewiduje ważne wyjątki w tym zakresie. Zapewne istnieją ponadto sytuacje skutkujące konfuzją zobowiązań, a nieopisane szczegółowo w dostępnych uzasadnieniach wyroków. Przykładowo w prawie polskim nie ma przeszkód ku temu, ażeby jeden z współwłaścicieli nieruchomości stał się także jej najemcą na podstawie stosunku prawnego, w którym wynajmującym będą wszyscy właściciele nieruchomości. Jak zwrócono uwagę w jednym z orzeczeń Sądu Apelacyjnego, „skoro ogólną zasadą prawa cywilnego jest zasada swobody umów, a możliwości zawarcia takiej umowy nie sprzeciwia się ani społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa własności, ani też względy współzycia społecznego, to nie ma podstaw, aby przyjmować niedopuszczalność takiego ukształtowania stosunku najmu”<sup>12</sup>.

### Konfuzja zobowiązań – próba uporządkowania terminologii

Na potrzeby niniejszego artykułu możemy wyróżnić konfuzję w prawie cywilnym zobowiązaniowym w różnym znaczeniu. W pierwszym znaczeniu konfuzja (w widocznym uproszczeniu) to zdarzenie cywilnoprawne skutkujące wygaśnięciem zobowiązania bez zaspokojenia wierzyciela, który staje się swoim dłużnikiem (o czym była mowa wyżej). W drugim znaczeniu termin konfuzja obejmuje także skutek cywilnoprawny w postaci wygaśnięcia zobowiązania. W tym znaczeniu mówimy o skutkach konfuzji przede wszystkim w sferze prawa cywilnego materialnego.

W innym znaczeniu możemy mówić o konfuzji procesowej. Powstaje ona wskutek następstwa procesowego w toku postępowania cywilnego, gdy zachodzi szczególnie przypadek skupienia w osobie jednej ze stron procesu roli powoda i pozwanego, a więc roszczenie procesowe traci sens ekonomiczny.

Wreszcie, na potrzeby niniejszego artykułu, możemy mówić o konfuzji jako o zarzucie procesowym sformułowanym jako obrona pozwanego w procesie cywilnym, a mającym na celu definitywne zniweczenie żądania powództwa. Zarzut dłużnika może odnieść skutek, w sytuacji gdy żądanie zgłoszone w pozwie jest uzasadnione twierdzeniem o łączącym strony stosunku obligacyjnym. Zarzut ten

<sup>6</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. III SA/Wa 6/13 LEX nr 1388651, dodatkowe źródło: <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>.

<sup>7</sup> K. Fliszkiewicz, *Ochrona wierzycieli łączących się spółek kapitałowych*, Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji; źródło: [http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/13304/rozprawa\\_doktorska.pdf?se](http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/13304/rozprawa_doktorska.pdf?se).

<sup>8</sup> J. Terlega, *Gmina (Skarb Państwa) w kręgu podmiotów uprawnionych do zwrotu wywłaszczonej nieruchomości*, Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA, Poznań; źródło: Adam Mickiewicz University Law Review, vol. 3, 2014, s. 107-121, <https://www.hse.ru/pubs/share/direct/document/135616572>.

<sup>9</sup> Por. Uchwała SN z dnia 11 września 2013 r., sygn. III CZP 47/13 OSNC 2014/4/38.

<sup>10</sup> T. Henclewski, *Instytucja konfuzji w polskim prawie cywilnym*, [w:] „Przegląd Prawa Handlowego”, 2011/4, s. 51-56.

<sup>11</sup> Wyrok SA w Krakowie z 13 czerwca 2014 r., sygn. I ACA 514/14, źródło: [http://orzeczenia.krakow.sa.gov.pl/details/\\$N/15200000000503\\_I\\_ACA\\_000514\\_2014\\_Uz\\_2014-06-13\\_001](http://orzeczenia.krakow.sa.gov.pl/details/$N/15200000000503_I_ACA_000514_2014_Uz_2014-06-13_001).

<sup>12</sup> Ibidem.

srowadza się do twierdzenia dłużnika, iż wierzytelność dochodzona przeciwko niemu aktualnie już nie istnieje, gdyż wskutek konfuzji wierzyciel (a powód w procesie), z mocy prawa wstąpił wcześniej w uprawnienia dłużnika w ramach tego stosunku prawnego. Wyżej wymieniona kwestia wiąże się z potrzebą uwzględnienia przez sąd orzekającą właściwego (aktualnego na dzień zamknięcia rozprawy) stanu prawnego i faktycznego.

W konsekwencji w wypadku konfuzji procesowej powinno dojść do częściowego lub całkowitego umorzenia postępowania, w zależności od tego, czy istnieje pełna tożsamość podmiotów po obu stronach procesu. Należy jednak podnieść problem (bardziej natury teoretycznej niż praktycznej), czy przyczyną umorzenia postępowania będzie zawsze konfuzja zobowiązań stron procesu, czy też z uwagi na charakter dochodzonych roszczeń, w wypadku sukcesji generalnej, podstawą umorzenia może być ze względu na ewentualny ściśle osobisty charakter zobowiązania, brak możliwości dochodzenia danego roszczenia od następcy prawnego. Autor artykułu jedynie sygnalizuje swoją wątpliwość w tym zakresie, nie podejmując się w tym miejscu wyrażenia definitywnego stanowiska odnośnie przedstawionego problemu.

### Modelowy przykład konfuzji

Modelowym przykładem konfuzji w prawie zobowiązań jest sytuacja członka zarządu spółki kapitałowej, który jest wierzycielem spółki, a jednocześnie odpowiada solidarnie z pozostałymi członkami zarządu za zawinione niezgłoszenie mimo spełnionych przesłanek wniosku o ogłoszenie upadłości. Istotę konfuzji w tym zakresie wyjaśnił Sąd Najwyższy<sup>13</sup>. Wyżej wymienione orzeczenie znalazło uznanie również w aktualnym orzecznictwie<sup>14</sup>.

Zgodnie z art. 299 kodeksu spółek handlowych (dalej: k.s.h.)<sup>15</sup> „jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Członek zarządu może się uwolnić od odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym samym czasie wydano postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo o zatwierdzeniu układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewydania postanowienia o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego albo niezatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu wierzyciel nie poniósł szkody.”

Jak wyjaśnił w ww. orzeczeniu Sąd Najwyższy: „jeżeli wierzycielem spółki, przeciwko której egzekucja okazała się bezskuteczna, jest członek zarządu, z art. 299 § 1 k.s.h. wynika istnienie zobowiązania, którego treścią jest wierzytelność wierzyciela – członka zarządu w stosunku do wszystkich członków zarządu, w tym i do siebie samego

jako jednego z tych członków, a jednocześnie jego dług jako członka zarządu w stosunku do siebie samego, jako wierzyciela członków zarządu. W przypadku gdy jedna osoba jest w tym samym stosunku zobowiązaniowym (z wyjątkiem zobowiązań wzajemnych) jednocześnie dłużnikiem i wierzycielem, ma miejsce zlanie się długu i wierzytelności w jednej osobie (tzw. konfuzja). Jeżeli dotyczy to wierzyciela spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – członka jej zarządu, można przyjąć, że w ten szczególnie sposób jego wierzytelność jako wierzyciela członków zarządu w stosunku do siebie samego jako członka zarządu została zaspokojona. Wobec tego, że chodzi tu o zaspokojenie przez dłużnika solidarnego, a więc odpowiadającego za całe zobowiązanie (art. 366 § 1 k.c.), ma miejsce zaspokojenie wierzytelności w całości. Ponieważ wierzytelność została zaspokojona z majątku członka zarządu, będącego – obok pozostałych członków zarządu – jednym z dłużników solidarnych (art. 299 § 1 k.s.h.), ma on, jako dłużnik, który spełnił świadczenie, roszczenie regresowe do pozostałych współdłużników – członków zarządu (art. 376 k.c.)”<sup>16</sup>

### Wnioski generalne nt. konfuzji

Z ww. wyroku oraz jego uzasadnienia wynikają dodatkowe kwestie generalne. Przede wszystkim konfuzja długu i wierzytelności w wypadku solidarności zobowiązania powoduje wygaśnięcie zobowiązania, którego dotyczy, jednakże nie powoduje wygaśnięcia innych roszczeń, choćby powiązanych, jeżeli możemy nadal mówić o stosunku cywilnoprawnym, np. w zakresie roszczeń regresowych, między współdłużnikami solidarnymi, odpowiedzialnymi za jedną szkodę.

Na marginesie, jak wynika jednak z uzasadnienia ww. wyroku SA w Warszawie<sup>17</sup>, „Stosowanie art. 5 k.c. w sprawach dotyczących odpowiedzialności członków zarządu na podstawie art. 299 k.s.h. nie jest wyłączone (...). Nie ma też podstaw do wyłączenia stosowania klauzuli nadużycia prawa podmiotowego w sprawie obejmującej roszczenie mające podstawę w art. 376 § 1 k.c. (regresowe).” W ww. orzeczeniu SA oparł rozstrzygnięcie na art. 5 k.c., w sytuacji gdy „szkoda pozwanego, wynikła z niezgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości, ma większe rozmiary niż szkoda powódki i w takiej wyjątkowej sytuacji wzajemne roszczenia regresowe likwidatorów spółki, powstałe na skutek opisanego wyżej mechanizmu zlania długu z wierzytelnością, winny się zniósć.”

Z punktu widzenia praktyki prawa istotne jest, czy konfuzja długu i wierzytelności powoduje skutki *ex tunc* (z mocą wsteczną), czy też *ex nunc* (od chwili tego zdarzenia cywilnoprawnego). Mimo że w wyniku konfuzji dochodzi do wygaśnięcia zobowiązania, które istniało wcześniej, to jednak odnosić należy się do daty wymagalności danego zobowiązania i porównać tę datę wymagalności z datą zdarzenia powodującego konfuzję. Na marginesie, w odróżnieniu od konfuzji, umorzenie zobowiązań w drodze potrącenia zgodnie z art. 499 k.c. ma moc wsteczną (*ex tunc*), od chwili kiedy potrącenie stało

<sup>13</sup> Uchwała SN z dnia 22 sierpnia 2007 r., sygn. III CZP 75/07 OSNC 2008/9/101.

<sup>14</sup> Np. wyrok SA w Warszawie z dnia 18 marca 2014 r., sygn. I ACa 1463/13, LEX nr 1459093.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, tekst jedn. Dz.U.2013.1030 ze zm.

<sup>16</sup> Op. cit. sygn. III CZP 75/07.

<sup>17</sup> Op. cit. sygn. I ACa 1463/13.

się możliwe. Konfuzja wierzytelności i długu prowadzi do unicestwienia zobowiązania bez decyzji stron, na skutek określonego zdarzenia. W sytuacji zdarzenia cywilnoprawnego, skutkującego konfuzją długu i wierzytelności, stan konfuzji uzasadniający zaspokojenie długu nastąpiłby z chwilą zajścia zdarzenia cywilnoprawnego, powodującego przedmiotową konfuzję. Jeżeli natomiast istniałyby wcześniejsze, tj. wcześniej wymagalne zobowiązania, np. roszczenia wynikające z prawa własności rzeczy sprzedanych, to od chwili powstania, uzyskałyby samodzielny byt i oderwały się od tego prawa. Należy więc wyraźnie ograniczyć skutek konfuzji długu i wierzytelności do roszczeń, które związane są z przedmiotem danego stosunku cywilnoprawnego.

Inną natomiast kwestią jest, iż w pozostałym zakresie, tj. od chwili gdy dojdzie do konfuzji, konfuzja zobowiązania doprowadzi do wygaśnięcia zarówno zobowiązania głównego, jak i zobowiązań pobocznych (np. tytułu odsetek).<sup>18</sup>

Konfuzja procesowa, jak była mowa, powoduje pomieszczenie ról procesowych, skutkujące w zasadzie potrzebą umorzenia postępowania wobec bezprzedmiotowości procesu cywilnego. Potrzebne są tu jednak dwa istotne zastrzeżenia. Po pierwsze, nie można wykluczyć sytuacji, gdy konfuzja procesowa w wyniku następstwa prawnego (np. dziedziczenia) będzie częściowa pod względem podmiotowym lub przedmiotowym. W szczególności możemy mieć do czynienia z wielością, ale nie tożsamością podmiotów po stronie powodowej i pozwanej i wówczas następstwo prawne nie spowoduje unicestwienia wszystkich roszczeń procesowych. O konfuzji można byłoby mówić tylko w sytuacji pełnego zbiegu podmiotowego po obu stronach stosunku prawnego.<sup>19</sup>

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy<sup>20</sup>, „skupienie w osobie jednej ze stron procesu – na skutek następstwa procesowego – roli powoda i pozwanego powoduje umorzenie postępowania w odniesieniu do tej osoby w zakresie dotyczącym roszczenia procesowego (jego części), które utraciło dwustronność. W pozostałym zakresie postępowanie z udziałem tej osoby może się toczyć.”

W typowej sytuacji procesowej ciężar wykazania wygaśnięcia zobowiązania w wyniku konfuzji długu z wierzytelnością obciążać będzie pozwanego dłużnika, gdyż to on w wypadku uwzględnienia tego zarzutu odniesie korzyści procesowe.

Konfuzję długu i wierzytelności odróżnić należy od następczej niemożności świadczenia, scharakteryzowanej w art. 475 k.c., chociaż w jednym i drugim przypadku „świadczenie stało się niemożliwe skutkiem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi”, a w konsekwencji takie zobowiązanie wygasa. Konfuzja zobowiązań odnosi się bowiem do sytuacji konkretnych stron stosunku cywilnoprawnego i zjednoczenia w jednym ręku zarówno długu, jak i wierzytelności.

W odróżnieniu od konfuzji „przewidziana w art. 475 § 1 k.c. niemożliwość świadczenia skutkująca wygaśnięciem zobowiązania obejmuje sytuacje, gdy po powstaniu zobowiązania istnieje stan zupełnej, trwałej i obiektywnej niemożliwości zachowania się dłużnika w sposób wynikający z treści zobowiązania. Zupełność tego stanu oznacza niemożność zaspokojenia wierzyciela w jakikolwiek sposób, trwałość zaś oznacza z punktu widzenia wierzyciela, względnie z uwagi na naturę zobowiązania. Obiektywny charakter niemożności spełnienia świadczenia wyraża się natomiast w tym, że nie tylko dłużnik, ale także każda inna osoba nie jest w stanie zachować się zgodnie z treścią zobowiązania, ponieważ z przyczyn o charakterze powszechnym lub dotyczącym sytuacji dłużnika świadczenie jest niewykonalne.”<sup>21</sup>

Analogicznie konfuzję zobowiązań należy odróżnić od zwolnienia z długu. Konfuzja (np. w wypadku nabycia własności rzeczy obciążonej własnymi nakładami) następuje z mocy samego prawa. Zwolnienie dłużnika również prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania (art. 508 k.c.), ale na podstawie umowy między wierzycielem a dłużnikiem.

Konsekwencją tego, że zlanie się „w jednym ręku” przymiotu wierzyciela i dłużnika prowadzi do wygaśnięcia ważnego zobowiązania z mocy prawa, jest brak możliwości oceny tego zdarzenia prawnego przez pryzmat art. 5 k.c., skoro nie dochodzi w takim wypadku do wykonywania praw podmiotowych, co nie oznacza, że niemożliwe jest oparcie na art. 5 k.c. zarzutu nadużycia prawa podmiotowego w sytuacji dochodzenia roszczeń lub w wypadku sprzecznego z ujawnioną wolą strony powołania się na nieważność czynności prawnej, gdy bezpośrednim następstwem tych zdarzeń było wygaśnięcie zobowiązań z mocy prawa w wyniku konfuzji.

## Podsumowanie

Autor niniejszej publikacji przedstawił na wybranych przykładach podstawy konfuzji długu i wierzytelności w prawie zobowiązaniowym. Problem konfuzji zobowiązań jest zagadnieniem interesującym, jednak słabo opisanym w doktrynie. Co więcej, omówienie konkretnych orzeczeń w formie spójnej całości ze względu na różnorodność zagadnień byłoby z jednej strony wyjątkowo trudnym zadaniem, wymagającym wiedzy specjalistycznej, z drugiej – pomysłem dyskusyjnym (w odniesieniu do formuły artykułu, różnorodnego kręgu odbiorców oraz z uwagi na konieczne w takim wypadku uproszczenia). W konsekwencji autor zrezygnował z kazuistycznego omówienia orzeczeń sądowych, dotyczących konfuzji, natomiast dokonuje próby bardziej generalnego i mającego zainteresować czytelnika podejścia do zagadnienia.

W podsumowaniu, na potrzeby artykułu oraz w celu dokonania uściślenia, wskazać należy na to, iż konfuzja długu i wierzytelności powinna być rozumiana jako pozaumowny, wynikający z logiki pojęcia stosunku cywilnoprawnego oraz

<sup>18</sup> Podobny pogląd został zaprezentowany w uzasadnieniu wyroku SA w Łodzi z dnia 6 lutego 2014 r., sygn. I ACa 1034/13, źródło: <http://orzeczenia.lodz.sa.gov.pl>.

<sup>19</sup> Por. op. cit. sygn. I ACa 514/14.

<sup>20</sup> Wyrok z dnia 14 grudnia 2011 r., źródło: <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20CSK%20260-11.pdf>.

<sup>21</sup> Tak np. uzasadnienie wyroku SO w Warszawie z dnia 17 lutego 2015 r., sygn. XXV C 629/14, źródło: <http://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl> oraz wyrok SN z dnia 5 grudnia 2000 r., V CKN 150/00, LEX nr 548768.

definicji cywilnoprawnej świadczenia, sposób wygaśnięcia zobowiązania.

W założeniu konfuzja jako skutek wygaśnięcia zobowiązania powinna mieć charakter neutralny dla wierzyciela, który „stając się swoim dłużnikiem” zabezpieczył swój interes ekonomiczny. Stan taki nie powoduje w szczególności konieczności wyrównania świadczeń, np. w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Do konfuzji może dojść w wyniku różnorodnych zdarzeń cywilnoprawnych, w wypadku gdy konsekwencją danego zdarzenia cywilnoprawnego jest skumulowanie w jednym podmiocie roli wierzyciela i dłużnika.

Konfuzja zobowiązań jest niezależna od woli stron, chociaż poprzedzające skutek konfuzji zdarzenia cywilnoprawne mogą wprost być objęte wolą stron. Konfuzja dotyczy specyficznego stosunku prawnego, który ustaje, gdy wierzyciel staje się jednocześnie swoim dłużnikiem, a względu szczególne nie przemawiają za potrzebą ochrony odrębności mas majątkowych. Konfuzja prowadzi więc do wygaśnięcia zobowiązania bez zaspokojenia wierzyciela, z tym że, inaczej niż potrącenie, nie ma skutku *ex tunc* (z mocą wsteczną) w tym znaczeniu, że już po wypełnieniu się zdarzeń cywilnoprawnych, skutkujących wygaśnięciem zobowiązania, teoretycznie w zakresie zobowiązań akcesoryjnych, ale wymagalnych wcześniej, możliwy byłby, w ocenie autora artykułu, proces cywilny pomiędzy wcześniejszymi stronami stosunku cywilnoprawnego (pomiędzy nowym wierzycielem – dłużnikiem

a wcześniejszym wierzycielem dotychczasowego dłużnika, a aktualnie wierzyciela – dłużnika).

W pozostałym zakresie konfuzja prowadzi do wygaśnięcia zobowiązań, również w zakresie należności ubocznych, np. odsetek.

Nie ulega również wątpliwości, że skoro omawiana konfuzja zobowiązań jest wynikiem zdarzeń cywilnoprawnych, w sytuacji gdy podstawą przesunięć majątkowych, skutkujących konfuzją są czynności prawne, przy dokonywaniu oceny spełnienia celu ekonomicznego wierzyciela, istotne mogą być przepisy dotyczące celu zobowiązania oraz wykładni oświadczeń woli. Zgodnie z art. 65 k.c. „oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.”

Okoliczność, że prawo silniejsze zasadniczo pochłania słabsze prawo, może, jak była mowa w artykule, nie być decydująca dla uznania, że w okolicznościach konkretnej sprawy zachodzą uzasadnione wyjątki od zasadności przyjęcia wygaśnięcia zobowiązania wskutek konfuzji.

### Marcin Skonieczny

radca prawny w Makuliński Moczydłowski Rostafiński  
Włodawiec Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów  
Prokurent Sp. p. w Warszawie

## PRAWO PODATKOWE

# Donos jako podstawa wszczęcia kontroli podatkowej

Piotr Włodawiec  
Paula Siemieniuk

**P**rzyczyną powstania niniejszego artykułu było zainteresowanie autorów zagadnieniem sformułowanym w jego tytule. Sytuacje, w których organy kontroli podatkowej mogą prowadzić kontrolę podatkową na podstawie donosu, są niezrozumiałe dla przedstawicieli różnych grup społecznych. Sam donos budzi wiele kontrowersji, przez co rodzą się pytania: Czy donos jest wiarygodnym źródłem informacji? Czy dokument, który nie jest podpisany przez autora donosu, powinien być analizowany przez organy skarbowe? Czy donos jest instytucją prawa i jaką ma moc dowodową?

W niniejszym artykule autorzy opisali, jaki wpływ może mieć donos na wszczęcie postępowania kontrolnego, przybliżyli przykłady z praktyki funkcjonowania organów administracji, a także wskazali wybrane dane statystyczne i przeanalizowali, w jakim stopniu donosy są przydatne dla wykrywania naruszeń prawa podatkowego.

### Wstęp

Kontrola podatkowa przeprowadzana przez organy podatkowe pierwszej instancji ma na celu sprawdzenie, czy podatnicy<sup>1</sup>, płatnicy<sup>2</sup>, inkasenci oraz następcy prawni wywiązują się z obowiązków wynikających z prawa podatkowego. Informacje o naruszeniach powyższych obowiązków często pochodzą z niezidentyfikowanych źródeł informacji i są przekazywane organom podatkowym w formie donosu.

W Rzeczypospolitej Polskiej mamy do czynienia ze swoistym dualizmem, obejmującym kontrolę podatkową oraz

<sup>1</sup> Zgodnie z art. 7 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 613 ze zm.) podatnikiem jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, podlegająca na mocy ustaw podatkowych obowiązkowi podatkowemu.

<sup>2</sup> Zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 29 sierpnia Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 613 ze zm.) płatnikiem jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, obowiązana na podstawie przepisów prawa podatkowego do obliczenia i pobrania od podatnika podatku i wpłacenia go we właściwym terminie organowi podatkowemu.



kontrolę skarbową<sup>3</sup>. Z uwagi na fakt, że w literaturze przedmiotu oba pojęcia są często mylnie rozumiane, stosowane wymiennie lub ich znaczenia zlewają się w jedno, autorzy, na potrzeby niniejszego artykułu, przyjęli szerokie rozumienie pojęcia kontroli podatkowej<sup>4</sup>, w którym mieści się również instytucja kontroli skarbowej<sup>5</sup>.

Problematyka wzajemnych relacji pomiędzy wszczęciem kontroli podatkowej a donosem wpływającym do organu podatkowego jest tematem niezmiernie rzadko poruszonym w literaturze. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż kontrolę podatkową, zgodnie z art. 282 ustawy Ordynacja podatkowa podejmuje się z urzędu. Oznacza to, że wpływ donosu do organu podatkowego pierwszej instancji w żadnym stanie faktycznym nie powoduje wszczęcia postępowania kontrolnego ani nie może przesądzać o obowiązku wszczęcia kontroli podatkowej przez właściwy organ. Występuje tu istotna różnica w odniesieniu do postępowania podatkowego, ponieważ postępowanie podatkowe może być wszczęte poprzez samo wniesienie podania<sup>6</sup> do organu podatkowego. Jednakże możliwość wszczęcia kontroli podatkowej jedynie z urzędu nie oznacza, że donos nie może być uważany za podstawę wszczęcia kontroli podatkowej. Donos może być podstawą wszczęcia kontroli podatkowej, ale po uprzedniej wszechstronnej analizie informacji zawartych w donosie.

## Donosy

Mianem donosu można określić informację skierowaną do organu podatkowego w związku z naruszeniem prawa podatkowego. Informacja może być sformułowana na piśmie, może mieć formę elektroniczną, może być również przekazana przez zawiadamiającego ustnie do protokołu.

Należy odróżnić donosy, których autora można zidentyfikować, od anonimów<sup>7</sup>, tj. zawiadomień, których autora nie da się ustalić na podstawie przekazanych przez niego danych zawartych w donosie. Powyższe rozróżnienie ma istotne znaczenie procesowe z uwagi na możliwość wezwania zawiadamiającego celem przesłuchania go w charakterze świadka w toku wszczętej już kontroli podatkowej lub postępowania karno-skarbowego.

Skalę wpływających donosów najlepiej obrazują statystyki. W 2010 r. do Urzędu Kontroli Skarbowej w Katowicach wpłynęło 458 doniesień, UKS w Bydgoszczy w 2009 r.

otrzymał ich 300, Olsztyn 274, a we Wrocławiu było ich 469. Urząd Kontroli Skarbowej w Kielcach w latach 2007–2010 otrzymał 439 donosów, a w 2011 r. do końca lutego wpłynęło ich 25. Również liczba donosów wpływających do UKS w Poznaniu zwiększa się, bowiem w 2008 r. odnotowano wpływ w liczbie 350, w 2009 r. – 458, a w 2010 r. – 481<sup>8</sup>.

W tym miejscu zaakcentować należy, że na podstawie danych przekazanych przez Urząd Kontroli Skarbowej za lata 2011–2013 zaobserwować można, że liczba donosów wpływających do ww. organów w skali ogólnopolskiej rok do roku odnotowuje wzrost. W roku 2011 bowiem do Urzędów Kontroli Skarbowej wpłynęło łącznie 5.775 donosów, natomiast w 2012 i 2013 roku odpowiednio 6.348 oraz 6.972 zawiadomień. Największy wzrost w 2013 r. w stosunku do 2012 r. odnotowano w Lublinie (ok. 40%), natomiast największy spadek miał miejsce w Opolu (ok. 9%). Tendencję wzrostową w zakresie liczby donosów tłumaczy się coraz większą świadomością prawną społeczeństwa, która dodatkowo jest wzmacniana przez akcje organizowane przez Ministerstwo Finansów, takie jak „weź paragon” czy też loteria paragonowa<sup>9</sup>, które pozwalają na identyfikację kas fiskalnych, które nie zostały zarejestrowane oraz oszacowanie poziomu obrotu.

Istotnym zagadnieniem z punktu widzenia podatnika, którego dotyczy donos, jest kwestia prawnych możliwości przeciwdziałania twierdzeniom zawiadamiającego.

W sytuacji gdy organ podatkowy dokona wszczęcia postępowania kontrolnego w oparciu o bezzasadny donos, kontrolowany podatnik zmuszony jest poświęcać czas na wykonywanie licznych czynności związanych z prowadzonym postępowaniem<sup>10</sup>. Nie jest trudno wyobrazić sobie sytuację, gdy z uwagi na prowadzoną kontrolę podatkową cierpi reputacja kontrolowanego.

Wystarczy wspomnieć o często przeprowadzanych w toku postępowania kontrolnego tzw. kontrolach krzyżowych<sup>11</sup>. Polegają one na tym, że organ podatkowy, chcąc zweryfikować zaistnienie transakcji dokonywanych w ramach prowadzonej działalności przez kontrolowany podmiot, wzywa jego kontrahentów do przedłożenia faktur VAT, potwierdzeń zapłaty, a także rejestrów prowadzonych dla potrzeb rozliczeń podatku VAT, w których przedmiotowa transakcja powinna być rozliczona. Konieczność wykonania tych czynności przez kontrahenta oraz jego przypuszczenia (domniemanie) co do przyczyn prowadzonej kontroli podatkowej u jego partnera handlowego mogą spowodować niechęć do dalszej współpracy. Niestety, na gruncie Ordynacji podatkowej lub ustawy karno-skarbowej ustawodawca nie przewidział na etapie postępowania kontrolnego możliwości obrony przed bezzasadnym doniesieniem, które rzeczywiście stało się podstawą do wszczęcia kontroli podatkowej.

Jeżeli po przeprowadzeniu postępowania kontrolnego i prawomocnym jego zakończeniu informacje zawarte

<sup>3</sup> M. Münnich, *Instytucja kontroli podatkowej i skarbowej w polskim systemie podatkowym a rozwiązania w niektórych państwach Unii Europejskiej*, Prawo-Administracja-Kościół 2002 r., nr 1, s. 168.

<sup>4</sup> Art. 281 ustawy z dnia 29 sierpnia Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 613 ze zm.).

<sup>5</sup> Zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 553 ze zm.) celem kontroli skarbowej jest ochrona interesów i praw majątkowych Skarbu Państwa oraz zapewnienie skuteczności wykonywania zobowiązań podatkowych i innych należności stanowiących dochód budżetu państwa lub państwowych funduszy celowych. Ponadto celem kontroli skarbowej jest również badanie zgodności z prawem gospodarowania mieniem innych państwowych osób prawnych oraz zapobieganie i ujawnianie przestępstw określonych w art. 228-231 k.k. popełnianych przez osoby zatrudnione lub pełniące służbę w jednostkach organizacyjnych podległych ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych.

<sup>6</sup> Zgodnie z art. 168 ustawy z dnia 29 sierpnia Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 613 ze zm.) poprzez podanie rozumie się żądania, wyjaśnienia odwołania, zażalenia, ponaglenia, wnioski.

<sup>7</sup> Sam anonim bowiem nie może być dowodem, gdyż nie jest dokumentem. Jednakże nie oznacza to zakazu wszczęcia z urzędu postępowania kontrolnego w oparciu o informacje zawarte w anonimie. W takiej sytuacji jednak zasadność zarzutów wskazanych w anonimie musi być wykazana przez organ podatkowy od podstaw, za pomocą dopuszczalnych prawem środków dowodowych.

<sup>8</sup> E. Matyszevska, *Uważaj na sąsiada, bo donosi*, „Dziennik Gazeta Prawna” 2011, nr 54, s. B2.

<sup>9</sup> <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Anonimowo-i-coraz-wiecej-czyli-jak-Polacy-donosza-do-skarbowki-3050651.html>, (dostęp 10.11.2015 r.).

<sup>10</sup> Chodzi o m.in.: przedłożenie wymaganych dokumentów, udzielanie wyjaśnień, zapewnienie kontrolującemu miejsca w siedzibie firmy, uczestniczenie w oględzinach czy przesłuchaniach świadków.

<sup>11</sup> Artykuł 274c § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r. poz. 613 ze zm.).

w doniesieniu nie potwierdziły się, pokrzywdzony podatnik również nie posiada wielu skutecznych możliwości działania. Przede wszystkim bardzo często nie jest w stanie dowiedzieć się, kto złożył doniesienie, co *de facto* zamyka możliwości do ochrony swoich praw. Jeżeli tożsamość zawiadamiającego jest znana, można próbować dochodzić swoich praw na drodze postępowania cywilnego, np. poprzez żądanie zapłaty odszkodowania za utracone korzyści wynikające z utraty kontrahentów lub z tytułu ochrony dóbr osobistych – jeżeli ucierpiało dobre imię kontrolowanego.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że również prawo karne daje pewne możliwości działania. Można bowiem rozważyć zakwalifikowanie fałszywego doniesienia jako czyn z art. 212 k.k. (zniesławienie)<sup>12</sup>, 234 k.k. (fałszywe oskarżenia)<sup>13</sup>, 235 k.k. (tworzenie fałszywych dowodów do podjęcia ścigania o przestępstwo)<sup>14</sup> lub 238 k.k. (fałszywe zawiadomienie o przestępstwie)<sup>15</sup>. Jednakże z uwagi na bogactwo i obszerność problematyki zagadnienie to nie będzie poruszane w niniejszym artykule.

### **Analiza donosu, procedura postępowania z donosem**

Jak pokazuje praktyka, donosy nie zajmują znaczącego miejsca na liście podstaw do wszczęcia kontroli podatkowej – np. w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Krakowie na 295 donosów, które wpłynęły w 2011 r., wszczęto 8 postępowań kontrolnych, co daje w efekcie 2,71% „efektywności” donosów. W następnych latach powyższe współczynniki kształtowały się na podobnie niskich poziomach, gdyż w 2012 r. wszczęto 17 postępowań kontrolnych przy 382 donosach (4,45% efektywności), natomiast w 2013 r. wszczęto zaledwie 4 postępowania kontrolne przy aż 453 donosach w skali roku (0,88% efektywności)<sup>16</sup>. Z danych UKS w Warszawie wynika, że kontrole wszczęte na podstawie donosów wynoszą ok. 1,5% wszystkich przeprowadzonych kontroli. Natomiast dane uzyskane z UKS w Zielonej Górze dowodzą, że informacje uzyskane z donosów w 2010 r. przyczyniły się do wszczęcia ok. 6% kontroli, w wyniku których uzyskano 420 tys. zł podatków<sup>17</sup>.

Jak wskazuje rzecznik prasowy UKS w Warszawie Alicja Jurkowska, głównym powodem niewielkiej przydatności donosów jest opieranie ich w głównej mierze na domysłach i przypuszczeniach lub zbyt ogólnikowo i nieprecyzyjnie sformułowanej informacji, która często ma jedynie skierować uwagę organu kontrolnego w stronę danego podmiotu prawa podatkowego<sup>18</sup>. Ponadto często występują sytuacje, w których składający zawiadomienie jest skonfliktowany z zadenuncjowaną przez siebie osobą. W dodatku skierowanie na kogoś uwagi organu kontroli

podatkowej może być uznane, pomijając aspekty etyczne takiego postępowania, przez niektórych przedsiębiorców za środek walki z konkurencją. Sytuacje, kiedy donos staje się podstawą wszczęcia kontroli, która przynosi pozytywne rezultaty dla budżetu państwa, jak wynika z ww. danych statystycznych, są rzadkie.

W tym miejscu warto odnieść się do sprawy z UKS w Łodzi, gdzie w 2013 r. w wyniku postępowania kontrolnego wszczętego na podstawie informacji zawartych w doniesieniu określono zobowiązanie w podatku od towarów i usług w kwocie ponad 1.100.000 zł.

Podobna sytuacja miała miejsce w Katowicach, gdzie jedno z doręczonych doniesień w 2013 r. było podstawą wszczęcia kontroli skarbowej dotyczącej wyłudzenia podatku od towarów i usług przez firmy budowlane. W wyniku zakończonej kontroli wydano decyzję administracyjną, w wyniku której kontrolowany podmiot musiał zapłacić kwotę ok. 2.760.000 zł<sup>19</sup>.

Każdy donos, który wpływa do organu podatkowego, jest wstępnie weryfikowany, zanim zostanie podjęta decyzja o wszczęciu kontroli podatkowej w oparciu o informacje w nim zawarte. W organach podatkowych działają wyspecjalizowane komórki ds. analiz i planowania, których zadaniem jest sprawdzenie prawidłowości i rzetelności informacji przekazanych organowi przez zawiadamiającego. Wyznaczeni pracownicy wykorzystują bazy danych organu podatkowego, Internet, własne doświadczenie zawodowe oraz współpracują z innymi organami publicznymi celem weryfikacji każdego zawiadomienia. Istotną rolę odgrywa przy tym możliwość zidentyfikowania tożsamości składającego doniesienie. W przypadku gdy zawiadomienie jest niepodpisane lub brak jest adresu zawiadamiającego, organ podatkowy jest zmuszony do bazowania jedynie na samym donosie<sup>20</sup>.

W odmiennych sytuacjach istnieje możliwość wezwania zawiadamiającego do organu podatkowego celem przesłuchania go w charakterze świadka. Możliwość wezwania zawiadamiającego celem przesłuchania w charakterze świadka zwiększa możliwości działania organu, gdyż pozwala organowi podatkowemu zweryfikować, rozszerzyć lub skonfrontować informacje podane w donosie przez zawiadamiającego z zebrany już materiałem dowodowym w sprawie.

### **Decyzja o wszczęciu kontroli podatkowej**

Sama weryfikacja informacji zawartych w donosie zazwyczaj nie jest skomplikowanym procesem. Jak wskazano powyżej, znaczna większość zawiadomień nie daje podstaw do wszczęcia kontroli podatkowej. Organy podatkowe posiadają natomiast szereg instrumentów pozwalających skutecznie i sprawnie weryfikować wpływające zawiadomienia.

Jako przykład wskazać można system POLTAX, do którego wprowadzane są wszystkie deklaracje, informacje oraz zeznania podatkowe składane przez podatników. System ten umożliwia szybkie odnalezienie wszystkich złożonych dokumentów za żądane okresy rozliczeniowe przez danego podatnika.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Anonim może stanowić część akt sprawy lub zostać z nich wyłączony na mocy postanowienia organu podatkowego, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

<sup>12</sup> Art. 212 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. (tekst jedn. Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>13</sup> Art. 223 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. (tekst jedn. Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>14</sup> Art. 235 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. (tekst jedn. Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>15</sup> Art. 238 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. (tekst jedn. Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>16</sup> <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Anonimowo-i-coraz-wiecej-czyli-jak-Polacy-donosza-do-skarbowki-3050651.html>, (dostęp 10.11.2015 r.).

<sup>17</sup> E. Matyszewska, *Uważaj na sąsiada...*, s. B3.

<sup>18</sup> <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Anonimowo-i-coraz-wiecej-czyli-jak-Polacy-donosza-do-skarbowki-3050651.html>, (dostęp 10.11.2015 r.).

W każdym urzędzie skarbowym istnieje także system CzM (czynności majątkowe), do którego wprowadzane są informacje o czynnościach majątkowych podatników. Organy podatkowe uzyskują wiedzę o czynnościach majątkowych poprzez wprowadzanie do tego systemu aktów notarialnych.

Podstawą do wprowadzania danych z aktów notarialnych do systemu jest Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie określenia rodzajów i zakresu informacji przekazywanych organom podatkowym przez sądy, komorników sądowych i notariuszy oraz terminu, formy, z uwzględnieniem formy wypisu aktu i sposobu ich przekazywania<sup>21</sup>. Na podstawie § 5 rozporządzenia notariusze, jako płatnicy podatku od czynności cywilnoprawnych, są zobowiązani do przekazywania, w terminie do 7 dnia każdego miesiąca, do urzędu skarbowego właściwego dla siedziby kancelarii notarialnej wypisów sporządzonych w poprzednim miesiącu aktów notarialnych, które mogą spowodować powstanie zobowiązania podatkowego. W oparciu o przekazaną dokumentację Urząd Skarbowy posiada wiedzę o nabytych lub sprzedanych przez podatników nieruchomościach, pojazdach, udzielonych lub otrzymanych pożyczkach, otrzymanych darowiznach lub spadkach. Szeroka wiedza organu podatkowego o stanie majątkowym podatnika pozwala dokonać weryfikacji zasadności składanych donosów, które mogą zarzucać podatnikowi brak pokrycia wydatków w uzyskiwanych dochodach.

Po zakończeniu czynności w przedmiocie weryfikacji zasadności doniesienia przez komórkę ds. analiz i planowania danego urzędu zostaje podjęta decyzja o dalszym losie zawiadomienia. W przypadku oczywistej niezasadności donosu lub braku potwierdzenia przekazywanych do organu podatkowego informacji sprawa kończy bieg, a donos zostaje odłożony *ad acta* i spoczywa w archiwum urzędu do czasu, gdy zostanie poddany procedurze brakowania.

Jednakże w przypadku potwierdzenia informacji w nim zawartych lub dużej wiarygodności doniesienia<sup>22</sup> Naczelnik Urzędu Skarbowego może podjąć decyzję o wszczęciu kontroli podatkowej u podatnika, którego doniesienie dotyczyło zakresu wskazanego w zawiadomieniu. Należy ponownie zaznaczyć, że sam proces typowania podmiotów do kontroli podatkowej jest samodzielną<sup>23</sup> decyzją Naczelnika Urzędu Skarbowego, który nie jest prawnie zobligowany do wszczęcia kontroli podatkowej, nawet w przypadku pełnego potwierdzenia danych przekazanych organowi w zawiadomieniu.

Pewną praktyką spotykaną w organach podatkowych jest dekretowanie donosów, obok komórek ds. analiz i plano-

wania, do komórek karno-skarbowych urzędu. Donos zatem w niektórych urzędach analizowany jest dwutorowo. Organ karno-skarbowy, który nie jest organem podatkowym, ma do dyspozycji instrumenty określone w kodeksie karnym skarbowym<sup>24</sup>, a także kodeksie postępowania karnego<sup>25</sup>, który na mocy art. 113 § 1 k.k.s. stosuje się odpowiednio w zakresie nieuregulowanym w ustawie karno-skarbowej. Na podstawie art. 177 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. organ uprawniony jest do wezwania autora donosu do obowiązkowego osobistego stawienia.

W tym miejscu należy wskazać również na inne uprawnienia komórek karno-skarbowych. W przypadku uznania przez organ karno-skarbowy, że informacje zawarte w donosie są wystarczające, istnieje możliwość wydania postanowienia w przedmiocie postawienia zarzutów podejrzanemu. Z kolei po zakończeniu postępowania przygotowawczego organ ma prawo do wniesienia i popierania aktu oskarżenia przed sądem. Organ karno-skarbowy jednakże nie jest upoważniony do zajmowania się anonimami z uwagi na wymogi formalne zawarte w k.p.k. Na podstawie art. 119 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. pismo procesowe wpływające do organu podatkowego musi zawierać m.in. podpis oraz dane adresowe zawiadamiającego.

W przypadku zaistnienia nieusuwalnych braków formalnych pisma procesowego organ karno-skarbowy odstępuje od wszczęcia postępowania karno-skarbowego.

Samą praktykę przekazywania donosów do komórki karno-skarbowej urzędu przed prawomocnym zakończeniem sprawy w postępowaniu podatkowym należy ocenić jako zjawisko negatywne. Większość przestępstw bowiem, które zostały stypizowane w ustawie karno-skarbowej to tzw. przestępstwa skutkowe, tj. przestępstwa, z których zaistnieniem ustawa wiąże nastąpienie pewnego skutku<sup>26</sup>. Skutkiem tym w dużej części przypadków jest narażenie Skarbu Państwa na uszczuplenie należności publicznoprawnej<sup>27</sup>. Organ karno-skarbowy nie jest uprawniony do wiążącego ustalenia wysokości uszczuplenia podatkowego, gdyż jest to zadanie organu podatkowego.

Modelowym następnym krokiem jest bowiem wszczęcie kontroli podatkowej, której wyniki stwarzają pole do przeprowadzenia postępowania podatkowego, które to postępowanie w sposób sformalizowany i wiążący dokonuje określenia wysokości zobowiązania podatkowego. Od chwili uprawomocnienia się decyzji podatkowych wydanych przez organ podatkowy w wyniku przeprowadzonego postępowania podatkowego możliwe staje się określenie uszczuplenia podatkowego. Dopiero w tym momencie

21 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 2004 r. w sprawie określenia rodzajów i zakresu informacji przekazywanych organom podatkowym przez sądy, komorników sądowych i notariuszy oraz terminu, formy, z uwzględnieniem formy wypisu aktu i sposobu ich przekazywania (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r. Nr 156, poz. 1640 ze zm.).

22 Kryteria oceny wiarygodności doniesienia przez organ podatkowy nie są prawnie uregulowane. Przykładowo za wiarygodny może być uznany donos o ukrywaniu dochodów przez spółkę, która od kilku lat w składanych deklaracjach podatkowych wykazuje straty z prowadzonej działalności gospodarczej i do chwili obecnej nie złożyła wniosku o ogłoszenie upadłości. Oprócz tego dużym stopniem wiarygodności może cechować się zawiadomienie o braku ewidencjonowania sprzedaży na kasie fiskalnej, w przypadku gdy organ posiada informacje, że zadenuncjowany podmiot został już wielokrotnie ukarany mandatem karnym z powyższego tytułu.

23 Wskazana samodzielność decyzji organu podatkowego oraz brak prawnego obowiązku wszczęcia kontroli podatkowej nawet w wypadku prawdziwości donosu wynika *a contrario* ze wskazanego już art. 282 ustawy Ordynacja podatkowa.

24 Ustawa z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 186 ze zm.).

25 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz. U. z 1997 r. Nr 89, poz. 555 ze zm.).

26 Przykładem przestępstwa skutkowego jest czyn z art. 54 k.k.s. – Podatnik, który uchylając się od opodatkowania, nie ujawnia właściwemu organowi przedmiotu lub podstawy opodatkowania lub nie składa deklaracji, przez co naraża podatek na uszczuplenie, podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych albo karze pozbawienia wolności, albo obu tym karom łącznie. Należy zwrócić uwagę, że § 2 i 3 przewidują łagodniejsze sankcje, jeżeli uszczuplony podatek jest odpowiednio niskiej wartości – stąd dla dokonania prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu przez organ karno-skarbowy niezbędne jest ustalenie wysokości uszczuplenia w podatku przez organ podatkowy.

27 Zgodnie z art. 53 § 27 k.k.s. należność publicznoprawna uszczuplona jest to wyrażona liczbowo kwota pieniężna, od której uiszczenia lub zadeklarowania uiszczenia w całości albo w części osoba zobowiązana uchyliła się i w rzeczywistości ten uszczerbek finansowy nastąpił.

sprawa powinna zostać przekazana do komórki karno-skarbowej urzędu, która, znając wysokość uszczuplenia podatkowego, ma materiał dowodowy do postawienia podatnikowi zarzutów, co powoduje wszczęcie postępowania karno-skarbowego.

### Czy donos można udostępnić zainteresowanemu do wglądu

W aktach zakończonej kontroli podatkowej znajduje się protokół kontroli podatkowej wraz z załącznikami, imienne upoważnienie do przeprowadzenia kontroli podatkowej, zapytania kierowane do innych organów publicznych bądź kontrahentów kontrolowanego, a także materiały przygotowane uprzednio przez komórkę właściwą do spraw analiz i planowania danego urzędu skarbowego.

Zasadniczą kwestią z punktu widzenia realizacji zasady względnej jawności postępowania oraz czynnego udziału strony w postępowaniu jest kwestia możliwości udostępnienia stronie postępowania kontrolnego do wglądu wraz z aktami sprawy donosu, który miał znaczenie dla wszczęcia kontroli podatkowej.

W doktrynie przyjmuje się, że zgodnie z art. 282 ustawy Ordynacja podatkowa organ podatkowy nie jest zobligowany do podania przyczyn jej podjęcia. Przepis ten nie stoi na przeszkodzie wykorzystywaniu go jako podstawy do wszczęcia takich działań na podstawie informacji uzyskiwanych przez organy podatkowe z różnych źródeł, zarówno od innych organów, jak i z prasy czy od obywateli i innych podmiotów wykorzystujących instytucję skarg i wniosków, uregulowaną w dziale VIII k.p.a. Stosownie do art. 3 § 1 pkt 2 k.p.a. kontrola ma zastosowanie także do spraw objętych Ordynacją podatkową, a więc również i przepisami działu VI – Kontrola podatkowa. Niezależnie jednak od przesłanek, którymi organ kieruje się w toku typowania podmiotów do kontroli, jej podjęcie następuje z urzędu<sup>28</sup>. Zasadniczo kwestię jawności akt postępowania kontrolnego reguluje art. 178 ustawy Ordynacja podatkowa, który stanowi, że strona ma prawo wglądu w akta sprawy, sporządzania z nich notatek, kopii lub odpisów. Stosownie do komentowanego przepisu uznaje się, iż donos, który wpłynął do urzędu kontroli skarbowej przed wszczęciem z urzędu postępowania kontrolnego, może nie stanowić elementu akt sprawy tego postępowania, a zatem strona nie jest wówczas uprawniona do zapoznania się z jego treścią<sup>29</sup>. W myśl art. 179 ustawy Ordynacja podatkowa powyższej regulacji nie stosuje się do znajdujących się w aktach sprawy dokumentów zawierających informacje niejawne, a także do innych dokumentów, które organ podatkowy wyłączy z akt sprawy ze względu na interes publiczny.

Powyższe przepisy znajdują się wprawdzie w Dziale IV Ordynacji podatkowej dotyczącym postępowania podatkowego, lecz na mocy art. 292 niniejszej ustawy stosuje się je odpowiednio do zagadnień związanych z kontrolą podatkową. Odmowa umożliwienia stronie zapoznania się z powyższymi dokumentami następuje w formie postanowienia.

Praktyka pokazuje, że organy podatkowe wyłączają donosy będące podstawą wszczęcia kontroli podatkowej z akt sprawy postępowania kontrolnego oraz wydają postanowienie o odmowie umożliwienia stronie zapoznania się z tego typu dokumentem, uzasadniając powyższe koniecznością ochrony interesu publicznego. Taki stan faktyczny miał miejsce w sprawie rozpoznawanej przez Wojewódzki Sąd Administracyjny (dalej: WSA) w Gliwicach (vide: wyrok z dnia 10 marca 2011 r.<sup>30</sup>). W przedmiotowym wyroku organ podatkowy pierwszej instancji wyłączył z akt sprawy postępowania kontrolnego donos o występujących u kontrolowanego nieprawidłowościach, stwierdzając, że w interesie publicznym leży, aby organy podatkowe, prowadząc postępowanie wobec określonego podmiotu, nie ujawniły danych innych podmiotów niezwiązanych ze sprawą, jakie uzyskali w trakcie czynności służbowych, które pozwoliłyby osobom nieuprawnionym na ich identyfikację. Ponadto wskazano, że interesem publicznym, o którym mowa w art. 179 § 1 ustawy Ordynacja podatkowa, jest na gruncie niniejszej sprawy dobro osób trzecich, których dotyczyło pismo wyłączone z akt postępowania.

Stanowisko prezentowane przez organ podatkowy pierwszej instancji zostało podtrzymane przez właściwą Izbę Skarbową, a następnie przez WSA, który podzielił zdanie organów podatkowych. Uznał jednocześnie, że zgodnie z konstytucyjną zasadą proporcjonalności dopuszczalne jest pozbawienie strony dostępu jedynie do tej części akt (dokumentu), która zawiera dane uzasadniające jego wyłączenie z akt sprawy. W uzasadnieniu wyroku zaakcentowano zasadność ochrony osób, które zareagowały – w sposób przewidziany prawem – na dostrzeżone nieprawidłowości i powiadomiły o tym fakcie powołane do tego organy władzy publicznej. Dodatkowo sąd wskazał, że w przypadku wykorzystania przez organy podatkowe informacji dotyczących innych podatników mają one obowiązek utrzymać w tajemnicy te ich cechy, które pozwoliłyby osobom nieuprawnionym, włączając w to stronę postępowania, na ich identyfikację.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że przepisu art. 178 ustawy Ordynacja podatkowa nie stosuje się do tych dokumentów, które organ wyłączy z akt sprawy ze względu na interes publiczny.

Oznacza to, że organ podatkowy na gruncie przedstawionego stanu faktycznego był uprawniony do wyłączenia z akt sprawy donosu będącego podstawą wszczęcia kontroli podatkowej i wydania postanowienia o odmowie jego udostępnienia stronie postępowania kontrolnego<sup>31</sup>.

W nawiązaniu do wyżej zaprezentowanego wyroku warto odnieść się do pojęcia „interesu publicznego”. W doktrynie przyjmuje się, że określenie „interes publiczny” zawarte w przywołanym wyżej art. 179 § 1 ustawy Ordynacja podatkowa powinno być definiowane w nawiązaniu do okoliczności konkretnej sprawy, a także bezpośrednio do wskazanych dokumentów będących częścią sprawy podatkowej<sup>32</sup>. Co więcej, interes publiczny dotyczy informacji, które nie są informacjami niejawnymi w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie informacji niejawnych, bowiem w odniesieniu do

28 M. Niezgodka-Medek, *Komentarz do art. 282 ustawy Ordynacja podatkowa*, LEX 2015.

29 P. Pietrasz, *Komentarz do art. 178 ustawy Ordynacja podatkowa*, LEX 2013.

30 Wyrok WSA w Gliwicach z dnia 10 marca 2011 r., ISA/GI 1162/10, LEXnr 990619.

31 Tamże.

32 A. Kabat, *Komentarz do art. 179 ustawy Ordynacja podatkowa*, LEX 2015.

nich art. 179 wyłączył *expressis verbis* dostęp stronie postępowania podatkowego<sup>33</sup>.

Niewątpliwie w tym miejscu należy zwrócić uwagę również na to, w jaki sposób orzecznictwo sądowe interpretuje pojęcie „interesu publicznego”. Według poglądu WSA w Rzeszowie „interesem publicznym” jest korzyść służąca ogółowi, dyrektywą postępowania, która nakazuje respektować takie wartości wspólne dla całego społeczeństwa jak: sprawiedliwość, bezpieczeństwo, zaufanie obywateli do organów władzy publicznej<sup>34</sup>. Z kolei WSA w Gdańsku wskazuje, iż pojęcie „interesu publicznego” obejmuje dobro osób trzecich, niebędących stroną w toczącym się postępowaniu, których dotyczą informacje zawarte we włączonych do akt sprawy dokumentach, ponieważ zawierają istotne dane o tych podmiotach<sup>35</sup>.

Kwestia udostępniania do wglądu donosu będącego podstawą wszczęcia kontroli podatkowej napotyka niekiedy trudności interpretacyjne, z uwagi na zagadnienie istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy uzyskanymi informacjami przez organ podatkowy a decyzją o wszczęciu kontroli podatkowej.

Tak nakreślony stan faktyczny był rozpatrywany przez WSA w Bydgoszczy w wyroku z dnia 1 czerwca 2012 r.<sup>36</sup>, gdzie zdaniem skarżącego czynności wykonywane przez funkcjonariuszy Izby Celnej w 2008 r. w jego firmie stanowiły podstawę do wszczęcia przez Naczelnika Urzędu Celnego w 2010 r. kontroli podatkowej w tejże firmie.

Oddalając przedmiotową skargę, sąd zwrócił uwagę na odmienny zakres czynności sprawdzających w 2008 r., które dotyczyły importu towarów oraz kontroli podatkowej, przeprowadzonej z kolei w zakresie rozliczenia z tytułu podatku akcyzowego. Poza tym w uzasadnieniu wyroku wskazano, że jeżeli, zdaniem strony, funkcjonariusze celni przeprowadzający czynności sprawdzające w 2008 r. mają jakąkolwiek wiedzę odnośnie do prowadzonej wobec strony kontroli podatkowej, to strona miała prawo złożyć wniosek o przesłuchanie ich w charakterze świadków.

Powyższe rozważania pozwalają wysnuć wniosek, że praktyka orzekania sądów administracyjnych wskazuje na dopuszczalność wyłączenia z akt sprawy nie tylko donosu, lecz także innych dokumentów. Jak wskazał w swych rozważaniach WSA w Opolu w wyroku z dnia 23 maja 2007 r.<sup>37</sup>, organ podatkowy dokonał wyłączenia na podstawie art. 179 ustawy Ordynacja podatkowa czterech dokumentów stanowiących korespondencję pomiędzy organami skarbowymi, ze wskazaniem, iż dokumenty te zostały wyłączone z akt sprawy z uwagi na interes publiczny rozumiany jako interes fiskalny Skarbu Państwa. Uzupełniająco zaznaczyć należy, że anonim, na podstawie którego dokonano wszczęcia kontroli podatkowej, może być także jedną z przyczyn braku zawiadomienia strony o zamiarze wszczęcia kontroli podatkowej, z uwagi na uznanie przez organ kontrolny, że przeprowadzenie kontroli jest niezbędne dla przeciwdziałania popełnieniu prze-

stępstwa lub wykroczenia, przeciwdziałania popełnieniu przestępstwa skarbowego lub wykroczenia skarbowego, lub zabezpieczenia dowodów jego popełnienia<sup>38</sup>.

## Podsumowanie

Reasumując, podkreślić należy, iż w państwie prawa powinny istnieć narzędzia i mechanizmy umożliwiające pomówionemu podmiotowi ochronę jego praw osobistych i majątkowych. Niebezpieczna jest sytuacja, w której na podstawie anonimowego donosu organ prowadzi czynności, w wyniku których działalność podatnika jest utrudniona, żadne przestępstwo nie zostaje wykryte, reputacja podatnika zostaje naruszona, a on jako pokrzywdzony nie ma podmiotu, przeciwko któremu mógłby skierować swoje roszczenia.

Wyłania się zatem pytanie, czy anonim powinien być jakimkolwiek źródłem informacji i podstawą do podjęcia czynności?

Jak wynika z powyższych rozważań, mimo ciągłego wzrostu liczby donosów, nie ma on decydującego znaczenia dla wszczęcia postępowania kontrolnego. Niemniej donos zawierający pewną treść informacji może stanowić pomocniczy materiał dla organów skarbowych. Należy ponadto zaznaczyć, że dopiero szczegółowa i wnikliwa analiza informacji w nim zawartych może bowiem przyczynić się do podjęcia działań kontrolnych.

Wydaje się, iż najkorzystniejszym rozwiązaniem powinno być kompleksowe uregulowanie stanu prawnego dotyczącego donosów. Dodatkowo należałoby rozważyć wprowadzenie do porządku prawnego przepisów umożliwiających efektywną ochronę uczciwych podatników (obywateli) przed następstwami fałszywych doniesień. Brak należytego unormowania w tym zakresie może bowiem prowadzić do nadużyć na szkodę rzetelnych podatników. W ramach ciekawostki warto pamiętać, że już w czasach rzymskich istniały instytucje donosiela (*delator*) i donosu (*delatio*). Słowo o znaczeniu donosiela określało tego, kto zawiadamiał o popełnieniu zbrodni albo o nagannym zachowaniu się obywatela rzymskiego w ramach stosowanej magistraturalnej *coercitio* (kara, prawo karania)<sup>39</sup>.

Podsumowując, pomimo braku uregulowania donosów w przepisach, stwierdzić należy, że donos, w niektórych przypadkach, może być przydatnym narzędziem do wykrywania naruszeń prawa podatkowego. W ocenie autorów ustawodawca powinien pochylić się nad tym zagadnieniem i wprowadzić odpowiednie regulacje prawne, które będą określały ramy funkcjonowania instytucji donosu.

### Piotr Włodawiec

radca prawny, partner w Makuliński Moczydłowski Rostański Włodawiec Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów  
Prokurent Spółka Partnerska

### Paula Siemieniuk

aplikantka radcowska w Okręgowej Izbie Radców Prawnych  
w Warszawie

33 P. Pietrasz, *Komentarz do art. 179 ustawy Ordynacja podatkowa*, LEX 2013.

34 Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 27 maja 2010 r., I SA/Rz 210/10, LEX nr 661714.

35 Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 11 stycznia 2012 r., I SA/Gd 1153/11, LEX nr 1107504.

36 Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 1 czerwca 2012 r., I SA/Bd 283/12, LEX nr 1230482.

37 Wyrok WSA w Opolu z dnia 23 maja 2007 r., I SA/Op 85/07, LEX nr 379793.

38 Wyrok WSA w Kielcach z dnia 13 sierpnia 2014 r., I SA/Ke 325/14, LEX nr 1587542.

39 W. Mossakowski, *Delator w rzymskich procesach karnych*, Studia Iuridica Toruniensia, Tom XII Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.

## ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

# Jednolity Europejski Dokument Zamówienia – nadmierna biurokracja czy ułatwienie dla wykonawców?

Irena Skubiszak-Kalinowska

**R**ok 2016 jest przełomowym dla polskiego prawa zamówień publicznych, gdyż 18 kwietnia upływa termin, w którym państwa członkowskie są zobowiązane do implementacji nowych dyrektyw unijnych, tj.:

1. Dyrektywy 2014/23/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie udzielania koncesji<sup>1</sup>,
2. Dyrektywy 2014/24/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie zamówień publicznych<sup>2</sup> (uchylającej, ze skutkiem od dnia 18 kwietnia 2016 r.<sup>3</sup>, Dyrektywę 2004/18/WE) (dalej: Dyrektywa),
3. Dyrektywy 2014/25/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie udzielania zamówień przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych, uchylającej, ze skutkiem od dnia 18 kwietnia 2016 r., Dyrektywę 2004/17/WE, które weszły w życie w dniu 18 kwietnia 2014 r. (dalej: Dyrektywa sektorowa).

Przewidują one szereg rozwiązań, których zasadniczym celem jest uproszczenie i przyspieszenie procedur zawierania umów w sprawie zamówień publicznych. W zamyśle ustawodawcy unijnego ma on zostać osiągnięty m.in. poprzez wprowadzenie instytucji Jednolitego Europejskiego Dokumentu Zamówienia (dalej: JEDZ), o którym stanowi art. 59 Dyrektywy i art. 80 ust. 3 Dyrektywy sektorowej. W dniu 6 stycznia 2016 r. w Dzienniku Urzędowym UE zostało opublikowane Rozporządzenie wykonawcze Komisji Europejskiej 2016/7 z dnia 5 stycznia 2016 r., ustanawiające formularz JEDZ (dalej: Rozporządzenie), będący wzorem tego dokumentu i zawierający instrukcję jego uzupełniania.

Wydaje się, że rozwiązanie to zrewolucjonizuje rynek zamówień publicznych oraz sposób dokonywania oceny podmiotowej, ale w początkowym okresie jego stosowania z pewnością zrodzi wiele wątpliwości i problemów praktycznych.

W momencie sporządzania niniejszej publikacji trwają prace nad nowelizacją ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. prawo zamówień publicznych (tekst jedn. Dz.U. 2015, poz. 2164), a regulacja dotycząca JEDZ jest zawarta w art. 25a wersji 29 projektu<sup>4</sup>. Z osiągnięciem terminu wyznaczonego na implementację normy ww. Dyrektyw staną się skuteczne

*erga omnes*, a zatem nawet jeśli nowelizacja nie wejdzie w życie do 18 kwietnia 2016 r., to po upływie tego terminu regulacje Dyrektyw dotyczące JEDZ będą obowiązywać w polskim porządku prawnym<sup>5</sup>.

## JEDZ – co to takiego?

JEDZ to nic innego jak oświadczenie własne wykonawcy, w którym potwierdza on, że nie podlega wykluczeniu i spełnia ustalone przez zamawiającego warunki udziału w postępowaniu, w tym także obiektywne kryteria mające na celu ograniczenie liczby wykonawców dopuszczonych do tego udziału.

Innymi słowy jest to zaktualizowane oświadczenie, stanowiące dowód wstępny, zastępujące zaświadczenia wydawane przez organy publiczne lub osoby trzecie na potwierdzenie, że:

- wobec danego wykonawcy nie zachodzą podstawy obligatoryjne lub fakultatywne do wykluczenia z powodu sytuacji, o której mowa w art. 57 Dyrektywy, lub
- wykonawca spełnia kryteria kwalifikacji określone zgodnie z art. 58 Dyrektywy, lub
- wykonawca spełnia warunki ustalone zgodnie z art. 65 Dyrektywy (tj. obiektywne i niedyskryminacyjne kryteria, które w procedurach etapowych umożliwiają ograniczenie liczby kandydatów zaproszonych do składania ofert lub dialogu).

JEDZ sporządza się na podstawie standardowego formularza, którego wzór oraz instrukcja wypełnienia stanowią załączniki do Rozporządzenia.

Co istotne, z uwagi na ustalenie jednego wzoru formularza, taki sam dokument będzie składany przez wykonawców pochodzących ze wszystkich państw członkowskich UE. Dzięki temu rozwiązaniu wykonawcy wraz z ofertą lub wnioskiem nie będą musieli składać zaświadczeń i oświadczeń wymaganych przez zamawiającego<sup>6</sup>. Powinność wykonawców w tym zakresie ograniczy się jedynie do uzupełnienia oraz przesłania zamawiającemu właśnie tego dokumentu w formie elektronicznej<sup>7</sup>. Takie rozwiązanie docelowo wyeli-

1 Dz. Urz. UE L 94 28.03.2014.

2 Ibidem.

3 Artykuł 91 Dyrektywy 2014/24/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie zamówień publicznych.

4 Z 13 marca 2016 r.

5 Zob. art. 1 Rozporządzenia.

6 Jednak zamawiający może na dowolnym etapie postępowania zwrócić się do oferentów i kandydatów o przedłożenie wszystkich lub niektórych dokumentów potwierdzających, co do zasady ma taki obowiązek przed udzieleniem zamówienia wybranemu oferentowi, o czym dalej.

7 Do 18 kwietnia 2018 r. w formie pisemnej, o czym dalej.

minuje konieczność przesyłania go za pośrednictwem tradycyjnej poczty.

### Cel wprowadzenia JEDZ

Jak wynika z motywu 84 Dyrektywy celem zastosowania JEDZ jest ograniczenie obciążeń administracyjnych wynikających z konieczności przedstawiania przez wykonawców znacznej liczby zaświadczeń i innych dokumentów dotyczących kryteriów wykluczenia i kryteriów kwalifikacji. Wielu wykonawców, zwłaszcza z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, wskazywało obciążenia administracyjne jako jedną z głównych przeszkód dla uczestnictwa w zamówieniach publicznych.

Od wielu lat główną przyczyną wprowadzania na gruncie unijnym przepisów dotyczących zamówień publicznych jest dążenie do ujednoczenia procedur w poszczególnych państwach członkowskich UE. Nie ulega wątpliwości, że dla wykonawców zagranicznych barierą swobodnego wzięcia udziału w postępowaniu przeprowadzanym w innym kraju członkowskim stanowi wielość i różnorodność procedur, zaświadczeń oraz wzorów dokumentów. Częstokroć podmioty nieobeznane ze specyfiką rynku zamówień publicznych i przepisami obowiązującymi w tym zakresie w danym kraju musiały korzystać z usług jednostek zewnętrznych trudniących się tego rodzaju doradztwem. W poszczególnych państwach istnieją bowiem różnorodne instytucje, których kompetencje nie zawsze są zbieżne z kompetencjami „odpowiedników” tych instytucji w kraju pochodzenia. Panaceum na ten problem pod rządami starej Dyrektywy klasycznej miała stanowić możliwość zastąpienia wymaganego dokumentu oświadczeniem lub dokumentem równoważnym. To z kolei rodziło liczne wątpliwości zamawiających przy ich ocenie, a konieczność ich wyjaśniania znacząco przedłużała prowadzone postępowania. Kres tym problemom ma właśnie położyć wprowadzenie JEDZ.

### JEDZ w szczegółach

#### 1) obowiązek stosowania JEDZ

Zgodnie z instrukcją JEDZ musi być sporządzany w procedurze otwartej, ograniczonej, konkurencyjnej z negocjacjami, dialogu konkurencyjnym lub partnerstwie innowacyjnym. Ustawodawca unijny pozostawił państwom członkowskim swobodę regulowania lub pozostawienia do decyzji instytucji zamawiających kwestię, czy należy stosować JEDZ również w ramach postępowań tzw. podprogowych, udzielania zamówień podlegających szczególnym przepisom mającym zastosowanie do usług społecznych i innych szczególnych usług oraz w związku z udzielaniem koncesji, niezależnie od tego, czy koncesje te podlegają przepisom dyrektywy 2014/23/UE.

#### 2) ponowne wykorzystanie – ułatwienie dla wykonawców

Prawodawca unijny przesądził, że wykonawcy mogą ponownie wykorzystać informacje przedstawione w JEDZ, który został już użyty we wcześniejszym postępowaniu o udzielenie zamówienia, jeżeli informacje te są nadal prawidłowe i w dalszym ciągu istotne (z wykorzystaniem odpo-

wiednich funkcji udostępnionych w elektronicznym serwisie albo przez proste skopiowanie informacji przechowywanych np. w komputerze).

### Termin złożenia i forma

Zgodnie z art. 59 Dyrektywy wykonawca składa, a zamawiający przyjmuje JEDZ w terminie (w chwili) składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu lub w terminie (w chwili) składania ofert.

Co do zasady JEDZ jest przedstawiany zamawiającemu w formie elektronicznej. Jednak z uwagi na zastrzeżenie okresu przejściowego związanego z wdrożeniem elektronicznej zamawiania zamówień publicznych do 18 kwietnia 2018 r. może on być przedstawiany zamawiającemu w formie pisemnej.

### Czy JEDZ rzeczywiście zastępuje składane dotychczas dokumenty?

Z zastrzeżeniem wyjątków określonych w Dyrektywie informacje zawarte w JEDZ muszą być potwierdzone przed udzieleniem zamówienia, bo art. 59 zobowiązuje zamawiającego do tego, żeby od wykonawcy (oferenta), któremu postanowił udzielić zamówienia, zażądał przedłożenia m.in. aktualnych dokumentów:

- potwierdzających brak podstaw do wykluczenia, o których mowa w art. 57 Dyrektywy,
- na potwierdzenie kryteriów kwalifikacji, o których mowa w art. 58 Dyrektywy.

Niezależnie od powyższego na mocy art. 59 ust. 4 Dyrektywy, zamawiający może na dowolnym etapie postępowania zwrócić się do oferentów i kandydatów o przedłożenie wszystkich lub niektórych dokumentów potwierdzających, jeżeli jest to niezbędne do zapewnienia odpowiedniego przebiegu postępowania.

### Sankcje za podanie nieprawdziwych informacji

Jak już wskazano, JEDZ stanowi oświadczenie własne wykonawcy, a zamawiający może, ale nie musi zwrócić się o przedłożenie wszystkich lub niektórych dokumentów potwierdzających. Taka sytuacja może rodzić pokusę podjęcia ryzyka podania nieprawdziwych informacji. Wykonawcy muszą jednak liczyć się z poważnymi konsekwencjami takich działań i wprowadzenia zamawiającego w błąd, ponieważ sankcją może być wykluczenie z postępowania lub podleganie odpowiedzialności karnej.

### Treść JEDZ

Zarówno instrukcja, jak i sam formularz, którego wzór ma aż 13 stron, są dość obszerne, co mogłoby sugerować, iż w trakcie jego wypełniania nie powinny nasuwać się żadne wątpliwości. Jednak już z pobieżnej analizy wynika, że nie wszystkie sformułowania w nim zawarte są oczywiste i jednoznaczne, co może być przyczyną wielu problemów praktycznych.

#### 1. Cz. I i II – informacje ogólne

Formularz składa się z sześciu części, niektóre z nich dzielą się na sekcje. Część I zawiera informacje dotyczące postępowania o udzielenie zamówienia i zamawiającego

(takie jak: nazwa, krótki opis zamówienia, numer ogłoszenia, adres publikacyjny, gdzie zamieszczono dokumenty zamówienia).

W części II dokumentu należy zawrzeć dane na temat wykonawcy. W dziale A wskazuje się podstawowe informacje identyfikacyjne, takie jak: nazwę, adres pocztowy, dane adresowe osób do kontaktów, numer ewidencyjny podmiotu, adres pocztowy, adres e-mail, oraz nazwisko osoby odpowiedzialnej za kontakty w sprawie zamówienia wraz z telefonem, pod którym jest ona dostępna. Należy tu również określić, czy wykonawca ubiega się o zamówienie samodzielnie czy w konsorcjum (jeśli tak, to winien on sprecyzować swoją rolę w konsorcjum (lider, odpowiedzialny za określone zadania) oraz podać nazwy pozostałych konsorcjantów i ewentualną nazwę konsorcjum). W części II B wykonawca wpisuje informacje na temat jego przedstawicieli (imiona i nazwiska oraz adresy osób upoważnionych do reprezentacji wykonawcy na potrzeby danego postępowania).

Informacje na temat polegania na zdolnościach innych podmiotów w celu spełnienia warunków udziału w postępowaniu uwidocznione są w części II C.

Część II D poświęcona jest podwykonawcom, na których zdolności wykonawca nie polega. Jeżeli wykonawca zamierza zlecić osobom trzecim podwykonawstwo jakiegokolwiek części zamówienia, to „o ile jest to wiadome” należy w tym miejscu podać wykaz proponowanych podwykonawców.

## 2. Cz. III – podstawy wykluczenia

Z kolei część III dotyczy podstaw wykluczenia.

W sekcji A – należy zawrzeć okoliczności związane z wyrokami skazującymi za przestępstwo. W części tej zawiera się oświadczenia wykonawcy o podleganiu lub niepodleganiu wykluczeniu z postępowania na mocy obligatoryjnych przesłanek przewidzianych w art. 57 ust. 1 Dyrektywy, tj. udziału w organizacji przestępczej, korupcji, nadużycia finansowego, przestępstwa terrorystycznego lub związanego z działalnością terrorystyczną, prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu, pracy dzieci i innych form handlu ludźmi.

W sytuacji kiedy wykonawca został skazany w zakresie wymienionym powyżej, ma on obowiązek podać datę wyroku, określoną przez sąd długość obowiązywania wykluczenia oraz wskazać w formularzu zakres przedmiotowy naruszeń, którego ten wyrok dotyczył. Należy zauważyć, że art. 57 ust. 6 Dyrektywy pozwala wykonawcy na udowodnienie, że jest on rzetelny pomimo wydania wyroków. Sekcja ta zawiera również pola, w których wykonawca musi wskazać, jakie środki podjął w ramach procedury *self-cleaning* (o czym dalej).

Warto zwrócić uwagę, że – jak opisano powyżej – w części II B wskazuje się informacje dotyczące przedstawicieli wykonawcy, z kolei w części III A wykonawca musi określić, czy w stosunku do niego, bądź do jakiegokolwiek osoby będącej członkiem organów administracyjnych, zarządzających lub nadzorczych wykonawcy lub posiadającej w przedsiębiorstwie uprawnienia do reprezentowania, uprawnienia decyzyjne lub kontrolne, wydany został prawomocny wyrok z jednego z powodów określonych art. 57 ust. 1 Dyrektywy, orzeczeniem sprzed najwyżej pięciu lat lub w którym okres

wykluczenia określony bezpośrednio w wyroku nadal obowiązuje. Na potwierdzenie braku tych okoliczności w polskim porządku prawnym składa się tzw. zaświadczenie o niekaralności z KRK. W kontekście powyższego powstaje pytanie o to, czy zamawiający będzie mógł żądać tych dokumentów również od osoby upoważnionej na mocy pełnomocnictwa do podpisania i złożenia oferty. Wszakże osoba ta „posiada w przedsiębiorstwie wykonawcy uprawnienia do reprezentowania”. Wydaje się, że ta część JEDZ zawiera nieostre sformułowania i sprawa, że nie jest oczywistym ustalenie kręgu podmiotów, których obowiązek ten dotyczy. Powyższe może powodować w praktyce poważne wątpliwości interpretacyjne, których konsekwencje mogą być dotkliwe. Moim zdaniem wymóg złożenia zaświadczenia o niekaralności nie dotyczy pełnomocników ustanowionych w danym postępowaniu, a jedynie osób uprawnionych do reprezentowania zgodnie z dokumentami rejestrowymi.

Z kolei w części III B określa się informacje mające na celu zweryfikowanie rzetelności wykonawcy w zakresie uiszczania zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenie społeczne. Wykonawca winien wskazać nie tylko, czy wywiązał się z obowiązków dotyczących płatności podatków lub składek na ubezpieczenia społeczne w swoim kraju, ale również w państwie, w którym siedzibę ma zamawiający.

Dodatkowo w tej części dokumentu wykonawca musi złożyć oświadczenie, czy zostało wydane wobec niego orzeczenie sądowe lub decyzja administracyjna w związku z niewywiązywaniem się z obowiązku opłaty podatków lub składek na ubezpieczenie społeczne, a jeśli tak, to jakiej kwoty ono dotyczyło. Ta informacja z ewentualnymi wyjaśnieniami pozwala ocenić zamawiającemu wiarygodność wykonawcy. Jeśli kwota była niewielka lub jeśli wyrok jest jeszcze nieprawomocny albo dotyczył kwestii spornej, a należność została uregulowana niezwłocznie po jego wydaniu, to fakt ten stawia wiarygodność wykonawcy w zupełnie innym świetle niż uchylanie się od zapłaty należności wynikające z celowego działania lub problemów z płynnością finansową.

Część III C dedykowana jest z kolei innym przesłankom wykluczenia przewidzianym w art. 57 ust. 4 Dyrektywy. Chodzi tu między innymi o podstawy związane z niewypłacalnością, konfliktem interesów lub wykroczeniami zawodowymi. Wykonawca zobowiązany jest wskazać swoje naruszenia z zakresu ochrony środowiska, prawa socjalnego, prawa pracy etc., oraz czy przedsięwziął środki w celu wykazania swojej rzetelności pomimo istnienia odpowiedniej podstawy wykluczenia (tzw. *self-cleaning*). Dodatkowo musi on określić, czy ogłosił bankructwo lub prowadzone jest w jego przypadku postępowanie likwidacyjne, a jeśli tak, to czy pomimo tego na mocy prawa krajowego będzie on w stanie należycie wykonać przedmiot zamówienia. Wykonawca powinien podać również informacje dotyczące stwierdzenia naruszenia obowiązków zawodowych, z umowy przetargowej, konfliktu interesów itd.

Na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się oczywiste, lecz w wyniku analizy tej sekcji nasuwają się kolejne wątpliwości. Przykładowo można wskazać, że wykonawca ma udzielić odpowiedzi na pytanie, czy zawarł z innymi wykonawcami porozumienia mające na celu zakłócenie konkuren-



cji. Nie sprecyzowano jednak, czy informacja ta ma dotyczyć postępowania, w którym wykonawca składa JEDZ czy też wszystkich postępowań, w jakich wykonawca brał lub bierze udział, oraz do jakiego okresu czasowego oświadczenie to ma się odnosić. Powstaje zatem pytanie: czy należy więc uznać, że skoro tego nie dookreślono, to informacje mają dotyczyć wszystkich postępowań i całego okresu czasowego, w którym dany wykonawca funkcjonuje na rynku? Skutki udzielenia odpowiedzi są ważkie.

### 3. Self-cleaning

Zagadnienie „samooczyszczenia” wykonawcy wymaga szerszego omówienia ze względu na swoją istotność. W dotychczasowym stanie prawnym fakultatywna przesłanka wykluczenia zawarta była w art. 24 ust. 2a pzp, zgodnie z którym zamawiający wyklucza z postępowania o udzielenie zamówienia wykonawcę, który w okresie 3 lat przed wszczęciem postępowania, w sposób zawiniony poważnie naruszył obowiązki zawodowe, w szczególności gdy wykonawca w wyniku zamierzonego działania lub rażącego niedbalstwa nie wykonał lub nienależycie wykonał zamówienie, co zamawiający jest w stanie wykazać za pomocą dowolnych środków dowodowych (jeżeli zamawiający przewidział taką możliwość wykluczenia wykonawcy w ogłoszeniu o zamówieniu, w specyfikacji istotnych warunków zamówienia lub w zaproszeniu do negocjacji).

Zgodnie z brzmieniem tego przepisu zamawiający nie wykluczał z postępowania o udzielenie zamówienia wykonawcy, który udowodnił, że podjął konkretne środki techniczne, organizacyjne i kadrowe, mające zapobiec zawinonemu i poważnemu naruszeniu obowiązków zawodowych w przyszłości oraz naprawił szkody powstałe w wyniku naruszenia tych obowiązków lub zobowiązał się do ich naprawienia. Działania te są określane mianem *self-cleaningu*. Z dotychczasowego orzecznictwa TSUE wynika, iż przesłanka poważnego naruszenia obowiązków zawodowych obejmuje uchybienia, które wpływają na wiarygodność zawodową danego wykonawcy, a nie tylko naruszenia wąsko rozumianych norm deontologicznych, obowiązujących w zawodzie wykonywanym przez wykonawcę, które stwierdzane są przez organ dyscyplinarny ustanowiony dla tego zawodu lub w prawomocnym orzeczeniu sądowym<sup>8</sup>. Uznaje się, że użycie sformułowania „poważne naruszenie” wskazuje na konieczność wykazania naruszenia, które ma większe znaczenie niż niedbałość w wykonywaniu obowiązków lub niska jakość ich wykonywania. W przywołanym wyroku TSUE zajął stanowisko również w tej kwestii, wskazując, że pojęcie „poważnego wykroczenia” należy rozumieć w ten sposób, że odnosi się ono zwykle do zachowania danego wykonawcy wykazującego zamiar uchybienia lub stosunkowo poważne niedbalstwo z jego strony. Tym samym jakiegokolwiek nieprawidłowe, niedokładne lub niskie jakościowo wykonanie umowy lub jej części może ewentualnie wykazać niższe kompetencje zawodowe danego wykonawcy, lecz nie jest automatycznie

równoważne z poważnym wykroczeniem<sup>9</sup>. Instytucja *self-cleaningu* służy temu, że nawet w przypadku stwierdzenia określonych naruszeń zamawiający nie będzie uprawniony do wykluczenia wykonawcy, jeżeli ten ostatni udowodni, że podjął środki zaradcze w celu wyeliminowania powstania takich naruszeń w przyszłości, jak też w celu naprawienia szkody.

Podjęte środki muszą być uznane za wystarczające do stwierdzenia, że popełniony czyn lub zaniechanie z dużym prawdopodobieństwem nie będzie mieć miejsca w przyszłości. Przy dokonywaniu oceny winno uwzględnić się konkretną przesłankę będącą podstawą wykluczenia oraz wielkość spowodowanych szkód, jak również okoliczności temu towarzyszące. Środki zaradcze podjęte przez wykonawcę mogą dotyczyć budowy lub zmiany w budowie określonych struktur organizacyjnych, wprowadzania przejrzystego trybu podejmowania decyzji czy sposobu zarządzania kontraktami, wprowadzania systemów nadzoru i kontroli czy wprowadzania i egzekwowania wewnętrznej odpowiedzialności za podejmowane działania. Do możliwych środków zaradczych odnosi się motyw 102 preambuły Dyrektywy, stanowiący, że mogą do nich należeć w szczególności (a zatem nie wyłącznie) działania personalne i organizacyjne, takie jak zerwanie wszelkich powiązań z osobami lub organizacjami odpowiedzialnymi za niewłaściwe zachowania, odpowiednie środki służące reorganizacji personelu, wdrożenie systemów sprawozdawczości i kontroli, utworzenie struktury typu audyt wewnętrzny monitorujący przestrzeganie i przyjęcie wewnętrznych zasad odpowiedzialności i odszkodowań<sup>10</sup>.

Jak już wskazano, w JEDZ należy podać, czy wykonawca przedsięwziął środki w celu wykazania swojej rzetelności pomimo istnienia odpowiedniej podstawy wykluczenia. Po analizie JEDZ powstaje jednak zasadnicze pytanie – na jaki moment dany wykonawca ma przedstawić dowody świadczące o *self-cleaningu*, tj. czy tylko na moment składania ofert lub wniosków (co wynika z faktu, iż JEDZ składany jest w tej dacie), czy też możliwe jest w tym względzie późniejsze wezwanie zamawiającego? Problem jest złożony.

Zgodnie z orzecznictwem KIO dotyczącym dotychczasowego art. 24 ust. 2a pzp uznaje się, że dla skutecznego zastosowania podstawy wykluczenia wykonawcy na mocy art. 24 ust. 2a pzp, jeśli zamawiający przewidział ją w SIWZ lub ogłoszeniu o zamówieniu, nie jest konieczne uprzednie wezwanie wykonawcy do wyjaśnień w kwestii ewentualnego wykluczenia czy to na podstawie powołanego przepisu, czy na podstawie art. 26 ust. 4 pzp. Artykuł 24 ust. 2a zdanie drugie pzp nakłada na zainteresowanego wykonawcę ciężar i – przede wszystkim – inicjatywę w zakresie wykazania, że szkodę powstałą w wyniku naruszenia obowiązków zawodowych naprawił lub zobowiązał się do jej naprawienia, a także, że podjął konkretne środki techniczne, organizacyjne i kadrowe, które mają zapobiec zawinonemu i poważnemu naruszeniu obowiązków zawodowych w przyszłości. KIO stwierdziła, że zamawiający nie ma obowiązku sygnalizowania zamiaru wykluczenia

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> A. Sołtysińska, H. Talago-Sławoj, *Europejskie Prawo Zamówień Publicznych*, 2015 r., s. 493.

<sup>8</sup> Wyrok TSUE w sprawie C-465/11 Forposta S.A. i ABC Direct Contact sp. z o.o. v. Poczta Polska S.A.

na podstawie art. 24 ust. 2a, jego podstawy faktycznej, która jest między stronami znana, a także wzywania, by wykonawca przedstawił okoliczności dla niego korzystne, pozwalające mu na oczyszczenie się ze stwierdzonego faktu poważnego wykroczenia zawodowego<sup>11</sup>.

Choć wprost kwestia ta nie została uregulowana, to mając na uwadze powyższe, należałoby przyjąć, że „zapobiegliwy” wykonawca, jako profesjonalista, na wszelki wypadek już wraz z ofertą/wnioskiem złożył wszystkie dokumenty potwierdzające, że nie podlega on wykluczeniu. Z drugiej jednak strony przyjęcie stanowiska o braku konieczności wezwania do wyjaśnień czy uzupełnień prowadzi do sytuacji, w której wykonawcy pozbawieni są prawa do udziału w czynnościach poprzedzających ich wykluczenie z postępowania. W piśmiennictwie wskazuje się, że nie sposób wywieść, aby, co do zasady, zamawiający bez umożliwienia wykonawcy złożenia wyjaśnień mógł samodzielnie uznać, że wykonawca ten w sposób zawiniony poważnie naruszył obowiązki zawodowe, albo oczekiwać, iż wykonawca samodzielnie „na wszelki wypadek” będzie informował zamawiającego, jakie podjął w przeszłości konkretne środki techniczne, organizacyjne i kadrowe, które zapobiegą w przyszłości zawinonemu i poważnemu naruszeniu obowiązków zawodowych, które sam u siebie wcześniej zidentyfikował.<sup>12</sup>

Można zatem formułować tezę, że dowody *self-cleaningu* powinny być przedstawiane na moment składania wniosków/ofert, o ile okoliczności naruszenia są znane wykonawcy. Jeśli jednak wykonawca składa ofertę w przekonaniu, że nie zachodzą wobec niego przesłanki wykluczenia, a okoliczności te ujawnią się dopiero po terminie złożenia oferty, zamawiający przed podjęciem decyzji o wykluczeniu powinien zwrócić się o wyjaśnienia. Uprawnienia do zwrócenia się o wyjaśnienia nie można również odebrać zamawiającemu, jeśli poweźmie on jakiegokolwiek wątpliwości w odniesieniu do oświadczenia wykonawcy w JEDZ.

#### 4. Cz. IV – kryteria kwalifikacji

Wydaje się, że najistotniejszą część JEDZ stanowi część IV, w której wykonawca składa oświadczenia co do spełnienia kryteriów kwalifikacji. Należy zauważyć, że wykonawcy polegający na zasobach podmiotów trzecich w celu wykazania spełnienia warunków udziału w postępowaniu muszą wypełnić tę część w odniesieniu do tych podmiotów.

Wykonawcy powinni przedstawić informacje jedynie w przypadku, gdy instytucja zamawiająca wymaga danych kryteriów kwalifikacji w stosownym ogłoszeniu lub dokumentach zamówienia. W Rozporządzeniu przesądzono, że instytucje zamawiające mogą zdecydować lub mogą zostać zobowiązane przez państwa członkowskie, by ograniczyć wymagane informacje na temat kryteriów kwalifikacji do jednego pytania, na które odpowiedź brzmi „tak” lub „nie”. Następnie (w trakcie badania i oceny ofert lub wniosków) mogą być formułowane przez zamawiającego żądania przedstawienia dodatkowych informacji lub dokumentów. Należy jednak starać się nie nakładać nadmiernych obciążeń admini-

stracyjnych na wykonawców poprzez systematyczne żądanie zaświadczeń lub innych rodzajów dowodów w formie dokumentów od wszystkich uczestników danego postępowania o udzielenie zamówienia lub poprzez praktyki polegające na określaniu w dyskryminacyjny sposób wykonawców, od których żąda się takich dokumentów. Mając na uwadze ugruntowaną od wielu lat w Polsce praktykę potwierdzania spełniania warunków udziału przez wszystkich uczestników postępowania różnego rodzaju dokumentami już w chwili składania wniosków/ofert, regulacja ta wydaje się wręcz rewolucyjna. Zamiast bowiem składania szeregu zaświadczeń, w tym referencji potwierdzających spełnienie warunku dotyczącego wiedzy i doświadczenia (obecnie: zgodnie z art. 58 ust. 1 pkt c – zdolności technicznej i zawodowej), można tylko stwierdzić „tak”.

W części A dotyczącej kompetencji wykonawca składa oświadczenie o figurowaniu w odpowiednim rejestrze zawodowym lub handlowym prowadzonym w państwie siedziby wykonawcy oraz ma wskazać jego adres internetowy. Zgodnie z Załącznikiem XI do Dyrektywy w Polsce rejestrem tym jest Krajowy Rejestr Sądowy. Wykonawca musi również oświadczyć, czy jest członkiem „organizacji, do której przynależność jest wymagana prawem w celu realizacji danego zamówienia”, co oznacza, że winien on wskazać, czy wykonuje jeden z tzw. wolnych zawodów, tj. czy przynależy do samorządu zawodowego radców prawnych, adwokatów, lekarzy, itd.<sup>13</sup>

Część B służy szczegółowemu określeniu sytuacji ekonomicznej i finansowej wykonawcy. Z kolei w części C wykonawca zamieszcza informacje mające potwierdzić spełnienie warunku dotyczącego zdolności technicznej i zawodowej, a w części D – informacje o systemach zapewniania jakości i norm zarządzania środowiskiem.

*Novum* jest konieczność wskazania w pkt 4 systemów zarządzania łańcuchem dostaw i śledzenia łańcucha dostaw podczas realizacji zamówienia. Zarządzania łańcuchem dostaw (SCM) to „...zestaw sposobów podejścia stosowanych do efektywnego integrowania dostawców, producentów, składów i punktów sprzedaży detalicznej, aby produkty były wytwarzane i dystrybuowane we właściwych ilościach, do właściwych miejsc i we właściwym czasie w celu minimalizacji kosztów systemowych i przy założeniu osiągnięcia wymaganego poziomu obsługi”<sup>14</sup>. SCM to akronim angielskich słów *Supply Chain Management*. Metoda ta wykorzystuje systemy informatyczne do zarządzania łańcuchem dostaw oraz umożliwia koordynację obiegu towarów pomiędzy kooperantami, dzięki czemu przedsiębiorstwo może dobrze wpasować się w konkretny popyt na rynku. Do zadań SCM należy przepływ danych, towarów i usług.

Podkreślenia wymaga, że wykonawcy nie będą mieć obowiązku przedstawienia dokumentów potwierdzających ani innych dowodów w formie dokumentów, i w zakresie, w jakim instytucja zamawiająca ma możliwość uzyskania

<sup>11</sup> Wyrok KIO z dnia 1 czerwca 2015 r., sygn. akt KIO 758/15.

<sup>12</sup> E. Wiktorowska, D. Krajewska-Trajdos, *Wykluczenie z postępowania za poważne naruszenie obowiązków zawodowych w przeszłości (art. 24 ust. 2a pzp)*, Część I, *Zamówienia publiczne*, „Doradca”, 11/2015, s. 50 i n.

<sup>13</sup> Tak też: M. Stempel, *Jednolity europejski dokument zamówienia – komentarz*, LEX 2016.

<sup>14</sup> D. Simchi-Levi, P. Kaminsky, E. Simchi-Levi, *Designing & Managing the Supply Chain*, Boston 2000, Irwin/McGraw-Hill; zob. szerzej: G. Rutkowski, *Zarządzanie łańcuchem dostaw – próba sprecyzowania terminu i określenia związków z logistyką*, dostępne pod adresem: kolegia.sgh.waw.pl/pl/KNoP/struktura/KL/publikacje/Documents/KRutkowski\_Zarządzanie\_lancuchem\_dostaw.pdf

zaświadczeń lub odpowiednich informacji bezpośrednio za pomocą bezpłatnej krajowej bazy danych w dowolnym państwie członkowskim, takiej jak krajowy rejestr zamówień, wirtualna kartoteka przedsiębiorstw, elektroniczny system przechowywania dokumentów lub system kwalifikacji wstępnej. Państwa członkowskie są też zobowiązane do umożliwienia dostępu instytucjom zamawiającym z innych państw członkowskich do baz danych wydających zaświadczenia o wykonawcach na potrzeby kwalifikacji wykonawców, jeżeli krajowe instytucje zamawiające mają zapewniony dostęp do tych baz. Państwa członkowskie mają obowiązek udostępnić i zaktualizować w systemie e-Certis pełny wykaz baz danych zawierających stosowne informacje na temat wykonawców, do których to baz danych dostęp mogą uzyskiwać instytucje zamawiające z innych państw członkowskich.

#### 5. Cz. V – stopień oraz zakres spełnienia kryteriów

Część V JEDZ dotyczy jedynie przetargu ograniczonego, negocjacji z ogłoszeniem, dialogu konkurencyjnego i partnerstwa innowacyjnego, a zatem trybów konkurencyjnych, w których ostateczny wybór oferty odbywa się spośród tych wykonawców, którzy uzyskali największą

liczbę punktów w pierwszym etapie. W części tej wykonawcy podają stopień oraz zakres spełnienia kryteriów zastosowanych przez zamawiającego, który ma obowiązek ujawnić je w udostępnionym jednolitym dokumencie. Jak wskazano wprost w formularzu, kryteria te muszą być obiektywne i niedyskryminujące.

#### 6. Cz. VI – oświadczenia końcowe

Część VI zawiera oświadczenia końcowe, którymi wykonawca potwierdza, że:

- informacje podane w JEDZ są dokładne i prawidłowe oraz że zostały przedstawione z pełną świadomością konsekwencji poważnego wprowadzenia w błąd,
- zobowiązuje się do niezwłocznego przedstawienia na żądanie zamawiającego zaświadczeń oraz dowodów w formie dokumentów.

#### I. Skubiszak-Kalinowska

radca prawny, były arbiter z listy Prezesa UZP, wykładowca na studiach podyplomowych UW i SGH, ekspert zamówień publicznych przy Ministerstwie Gospodarki, członek OSKZP

## PROCEDURA KARNA

# Odwrót od kontradiktoryjności

Monika Całkiewicz

Ustawą z 27 września 2013 r.<sup>1</sup> poprzedni Sejm dokonał obszernej nowelizacji kodeksu postępowania karnego, zwanej nawet Wielką Nowelizacją, która weszła w życie 1 lipca 2015 r., a której najśliszniej akcentowaną treścią była zmiana modelu postępowania z inkwizycyjnego na kontradiktoryjny. Mimo że do chwili obecnej nowe przepisy w zasadzie nie zaczęły jeszcze powszechnie funkcjonować w praktyce – głównie z racji rozbudowanych przepisów intertemporalnych, w myśl których w przypadku procesów zainicjowanych przed 1 lipca 2015 r. w szeregu sytuacji zastosowanie nadal znajdują przepisy dotychczasowe – wkrótce po wyborach sejmowych, po których doszło do zmiany układu rządzącego w Polsce, ogłoszono zamiar niezwłocznego wycofania się z nowelizacji. W Ministerstwie Sprawiedliwości powstał projekt ustawy, który 27 stycznia 2016 r. złożony został do Sejmu<sup>2</sup>. 11 marca 2016 r. Sejm uchwalił wnioskowaną ustawę z pewnymi zmianami, którą następnie Senat przyjął już bez żadnych popra-

wek, a Prezydent podpisał<sup>3</sup>. Zgodnie z art. 28 uchwalonej ustawy weszła ona w życie już 15 kwietnia 2016 r., co daje oczywiście racjonalne podstawy do niezwłocznego pochylenia się nad efektami rzeczony nowelizacji w zakresie obowiązującego modelu procesu karnego.

Na wstępie przypomnieć więc warto, co oznaczała Wielka Nowelizacja procedury karnej i jakie były jej zasadnicze założenia oraz skutki, bo to pozwoli na ocenę, na ile kolejna ustawa nowelizacyjna rzeczywiście cofa nas do stanu prawnego sprzed 1 lipca 2015 r. Biorąc pod uwagę uzasadnienie projektu ustawy z 27 września 2013 r., poprzedni – tj. obowiązujący do 30 czerwca 2015 r. – model postępowania karnego wymagał zmian prowadzących zwłaszcza do przeciwdziałania nadmiernej przewlekłości. Za jedną z zasadniczych przyczyn tego zjawiska uznano odejście od kontradiktoryjności postępowania na rzecz inkwizycyjnego wyjaśniania faktów sprawy, skutkującego nieprawidłowym rozłożeniem ciężaru odpowiedzialności za wynik procesu. W efekcie u podstaw Wielkiej Nowelizacji legły założenia, że niezbędne jest m.in. przemodelowanie postępowania przygotowawczego w zakresie niezbęd-

<sup>1</sup> Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247).

<sup>2</sup> Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 207).

<sup>3</sup> Dz. U. z 2016 r., poz. 437.

nym dla zbudowania modelu kontradiktoryjnej rozprawy, a także przemodelowanie postępowania jurysdykcyjnego w kierunku większej kontradiktoryjności, która ma stwarzać najlepsze warunki do wyjaśniania prawdy materialnej i najlepiej służyć poszanowaniu praw uczestników procesu. Przemodelowanie procesu służyć miało przede wszystkim – przynajmniej wedle deklaracji autorów zmian – jego przyspieszeniu i usprawnieniu oraz wzmocnieniu ochrony praw uczestników. Także odejście od inkwizycyjności w kierunku możliwie pełnej sporności procesu (przynajmniej na etapie sądowym) miało być jedynie środkiem prowadzącym do tych rzeczywistych celów, a nie celem samym w sobie. Autorzy Wielkiej Nowelizacji – wbrew temu, co zarzucali im niektórzy komentatorzy – wcale nie zamierzali odrzucać ani osłabiać zasady prawdy materialnej, a w każdym razie niczego takiego nie deklarowali. Wprost przeciwnie – wedle ich deklaracji pełniejsza sporność procesu, wymagająca aktywności stron zainteresowanych jego rozstrzygnięciem, powinna w większym stopniu przysłużyć się realizacji tej zasady. Pozostawili więc w mocy i w żaden sposób nie zmienili konstytuującego ją art. 2 § 2<sup>4</sup>, w myśl którego podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Z pewnością natomiast zmienione zostały niektóre inne unormowania o charakterze zasadniczym, wyraźnie metodą przeniesienia akcentu z przesłanek o charakterze „prawdy obiektywnej” (jeśli można się posłużyć takim funkcjonującym w języku prawniczym pojęciem, noszącym cechy tautologii) na kwestie efektywności działań procesowych. I tak zwłaszcza w art. 2 § 1, wskazującym podstawowe cele każdego postępowania karnego, nakaz dążenia do tego, by nie poniosła odpowiedzialności „osoba niewinna”, zawarty w pkt 1, zastąpiono analogicznym zakazem, ale dotyczącym „osoby, której nie udowodniono winy” – co, jak przecież wiadomo, niekoniecznie musi oznaczać osobę rzeczywiście niewinną. Przeformułowano również zasadę *in dubio pro reo* z art. 5 § 2, nakazując rozstrzygać na korzyść oskarżonego już nie „nie dające się usunąć wątpliwości”, ale „wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym” – wśród których mogą przecież pozostać takie, które obiektywnie rzecz oceniając usunąć by się dało. Z uzasadnienia projektu ustawy uchwalonej 27 września 2013 r. wynika, że jej autorzy liczyli się z zarzutem, iż proponowana kluczowa zmiana modelu postępowania będzie pozostawać w kolizji z zasadą prawdy materialnej, skoro sąd zdany będzie na dowody przedstawione przez strony, w efekcie czego, „orzekać niekiedy będzie w sytuacji braku przekonania co do tego, czy obraz zdarzeń ujawniający się na tle tych dowodów, odpowiada prawdzie”<sup>5</sup>. Ich zdaniem obawy te jednak nie są zasadne, bo to właśnie w pełni kontradiktoryjne przeprowadzanie dowodów przez strony przed bezstronnym sądem zmusza strony do podjęcia wysiłku zmierzającego do przekonania sądu o swych racjach, natomiast osiągnięciu prawdy materialnej nie służył model dotychczasowy, który przy braku jakiegokolwiek aktywności ze strony oskarżyciela

zmuszał sąd do poszukiwania dowodów umożliwiających skazanie oskarżonego, przenosząc spór procesowy na linię sąd – obrona, co nie tylko było mało efektywne, ale też nie budowało wizerunku sądu jako organu niezawisłego i bezstronnego. Nadto projektodawcy wskazali na „wentyl bezpieczeństwa” w postaci art. 167 § 1 zd. 3, dającego sądowi w wyjątkowych sytuacjach prawo dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z urzędu. Nietrudno dostrzec, że pierwszy z tych argumentów nosi w dużej mierze znamiona myślenia życzeniowego, zakładając raczej naiwnie, że każda strona w każdym procesie kontradiktoryjnym będzie działała racjonalnie i z pełnym zaangażowaniem, bo już sam interes procesowy zmusi ją do takiej aktywności, a sąd – ważąc jedynie dowody i oceny przedstawione przez wystarczająco aktywne strony – będzie miał komfort wyboru wersji odpowiadającej prawdzie materialnej. Niestety wieloletnie doświadczenie raczej nakazuje wątpić w rychłe doprowadzenie do tak idealnej sytuacji, i to nie tylko z uwagi na ugruntowane od lat nawyki bierności, cechujące zwłaszcza oskarżyciela publicznego, lecz także ze względu na generalnie raczej niski poziom kultury prawnej w polskim społeczeństwie i brak gotowości do korzystania z profesjonalnej pomocy prawnej, na którą, wedle dość powszechnego błędnego mniemania, „normalnego człowieka” nie stać. Z kolei drugi z wyżej przywołanych argumentów, bazujący na tezie, że dotychczasowy model inkwizycyjny w rzeczywistości utrudniał dotarcie do prawdy materialnej, był zasadny o tyle, że trafnie dopatrywał się przyczyn tych utrudnień w bierności procesowej stron, w żaden logiczny sposób nie podważał jednak dość oczywistego wniosku, że aktywność każdego podmiotu uczestniczącego w procesie – w tym ewentualnie sądu, działającego z urzędu – z założenia może służyć odkrywaniu prawdy materialnej, bo ta nie zależy od tego, dzięki czyjej inicjatywie zostanie przeprowadzony dowód pozwalający ją odkryć. Z pewnością bardziej przekonujący był natomiast argument, że wszelka aktywność sądu w tym zakresie rodzić może wątpliwości co do bezstronności tego organu, niezależnie zresztą od tego, czy sąd szuka dowodów winy oskarżonego wskutek bierności oskarżyciela, czy dowodów niewinności wskutek nieudolnie lub niedbale prowadzonej obrony. Ten jednak argument przenosił całą dyskusję na pole zupełnie innych zasad procesowych (a w pewnej mierze też konstytucyjnych) niż kontradiktoryjności bądź inkwizycyjności. Ostatni z argumentów, odwołujący się do przepisu umożliwiającego wyjątkowo sądowi przeprowadzenie dowodu z urzędu, dowodził z kolei wyraźnie wątpliwości samych autorów nowelizacji odnośnie tego, czy rzeczywiście strony będą potrafiły i będą chciały być na tyle aktywne, by samodzielnie dowodzić okoliczności istotnych dla sprawy w sposób na tyle kompletny, by sąd nie miał kłopotów z wydaniem rozstrzygnięcia opartego na ustaleniach faktycznych odpowiadających prawdzie.

Autorzy najnowszej nowelizacji argumentacji tej najwyraźniej nie podzielili, stawiając zasadę kontradiktoryjności wręcz w swoistej opozycji do zasady prawdy materialnej, zwłaszcza w sytuacji – jak to ujęto – faworyzowania tej pierwszej. Nie przekreślając jej w całości, opowiedzieli się

<sup>4</sup> Wszelkie przywoływane w tym opracowaniu przepisy, o ile nie zawierają wyraźnego innego wskazania, oznaczają przepisy Kodeksu postępowania karnego z 1997 r.

<sup>5</sup> Uzasadnienie projektu, s. 10.

za – co warto przytoczyć *in extenso* z uwagi na interesujący eklektyzm formuły – „mieszanym kontrydiktoryjno-inkwizycyjnym modelem postępowania jurysdykcyjnego oraz funkcjonalnie z nim połączonym rozpoznawczym, przewidującym utrwalanie dowodów charakterem postępowania przygotowawczego”<sup>6</sup>. Dalszy wywód pozwoli ocenić, jaki może być ostateczny efekt tych zamysłów. W tym miejscu należy tylko wskazać, że uchwalona 11 marca 2016 r. ustawa przywraca dotychczasowe brzmienie art. 2 § 2 pkt 1 oraz art. 5 § 2, w efekcie czego znów celem postępowania karnego ma być niedopuszczenie do poniesienia odpowiedzialności karnej przez osobę obiektywnie niewinną, a rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego będzie dopuszczalne dopiero w momencie, gdy rzeczywiście nie da się ich usunąć. Projektodawcy tej nowelizacji nie kryli przy tym, że za realizację tych celów oraz za dążenie za pomocą dostępnych środków do prawdy materialnej uczynić należy odpowiedzialnym nie tylko strony sporu, ale też aktywny sąd, który w postępowaniu powinien pełnić nie tylko funkcję gwaranta uprawnień jednostki, ale też „skuteczności postępowania w aspekcie realizacji jego celów, a zwłaszcza trafnej reakcji karnej”<sup>7</sup>. W dalszym wywodzie postaram się pokazać, jakie konkretnie zmiany – a raczej: odwrócenie jakich zmian spowodowanych Wielką Nowelizacją – uznano za niezbędne dla osiągnięcia tego zasadniczego celu ustawy uchwalonej 16 marca 2016 r. Dla wykazania tego oczywiście niezbędne będzie przypomnienie, na czym polegały cofane obecnie zmiany.

Przemodelowanie postępowania przygotowawczego – wedle intencji autorów Wielkiej Nowelizacji – miało służyć głównie ograniczeniu tej fazy procesu. Zamiast przeprowadzania i zabezpieczania w możliwie szerokim zakresie wszystkich dowodów, które ponownie i tak muszą być przeprowadzone przed sądem i dla niego są gromadzone, dochodzenie lub śledztwo miało ograniczyć się do zebrania dowodów wystarczających do podjęcia przez oskarżyciela decyzji o wniesieniu aktu oskarżenia. Komplet dowodów co do zasady miał być przeprowadzany dopiero na rozprawie sądowej, z wyjątkiem oczywiście tych, których z jakichś względów nie da się już wtedy przeprowadzić (np. przesłuchanie świadka – obcokrajowca jedynie czasowo przebywającego w Polsce), niepowtarzalnych (np. okazania) albo których skuteczność z upływem czasu staje się zazwyczaj zerowa (np. oględziny miejsca zdarzenia). W tym zakresie argumentacja projektodawców, acz logicznie wpisująca się w całość zmian, miała jednak charakter bardziej postulatywny niż rzeczywisty, albowiem realny zakres i kierunek zmian normatywnych dotyczących tej przedsądowej fazy procesu pozostał raczej dość skromny. Dlatego też raczej ograniczone znaczenie miała zmiana art. 297 § 1 pkt 5), określającego podstawowe cele postępowania przygotowawczego, skoro w relatywnie niewielkim stopniu obudowana została rzeczywistą rekonstrukcją konkretnych instytucji śledztwa. Trudno bowiem za rewolucję uznać np. przepisy dające możliwość ograniczenia protokołów przesłuchania świadków przez Policję jedynie do

zapisu „najbardziej istotnych oświadczeń” (art. 311 § 3), w sytuacji gdy jednocześnie Policja zobowiązana została do wystąpienia z wnioskiem o przesłuchanie świadka przez prokuratora, jeśli jego zeznania mogą mieć szczególne znaczenia dla procesu (art. 311 § 7); podobnie oceniać należy możliwość utrwalania wypowiedzi świadka jedynie w formie notatki (art. 311 § 5), przy jednoczesnym utrzymaniu w art. 174 zakazu zastępowania dowodu z zeznań świadka treścią takiej notatki. Przy okazji Wielkiej Nowelizacji dokonano licznych zmian przepisów regulujących postępowanie przygotowawcze, jednak w rzeczywistości nie miały one, mimo pozornej rozległości, istotniejszego wpływu na cały model dotychczasowego postępowania (wskazać tu można np. przepisy zmieniające zasady powierzenia przez prokuratora śledztwa Policji – art. 311, przesłanki prowadzenia przez prokuratora dochodzenia własnego – art. 325a § 1, terminy prowadzenia dochodzenia i organy uprawnione do jego przedłużania – art. 325i § 1). Istotniejsze praktyczne znaczenie miała modyfikacja przepisów regulujących końcowe zaznajomienie (nazwane: zapoznaniem) stron z materiałami postępowania (art. 321) oraz treść i formę aktu oskarżenia i załączników do niego (art. 332-334), co pozostawało w związku z ideą uczynienia procesu bardziej kontrydiktoryjnym, a skutkowało obciążeniem każdej ze stron obowiązkiem samodzielnej dbałości o to, jaki materiał dowodowy zostanie przedstawiony sądowi, a także o klarowne wykazanie potrzeby przeprowadzenia każdego wnioskowanego dowodu (tj. tezy dowodowej), także gdy wniosek ten zawarty jest w wykazie dowodów, stanowiącym elementem aktu oskarżenia. W efekcie bowiem tych zmian nie każdy dowód, jaki przeprowadził (bądź tylko wykrył) organ ścigania na etapie postępowania przygotowawczego, musiał być przedstawiony sądowi, lecz jedynie ten, którego przeprowadzenie któraś ze stron uznała za celowe, zgłaszając stosowny wniosek dowodowy.

Omówiona zmiana reguł przeprowadzania dowodów w znowelizowanym procesie karnym (generalnie tylko na wniosek, wyjątkowo z urzędu przez sąd) obudowana została zmianami szeregu innych, powiązanych z tym przepisów postępowania przygotowawczego, m.in. rozbudowaniem systemu pouczeń stron o uprawnieniach i obowiązkach procesowych (art. 300) oraz ograniczeniem materiału dowodowego przekazywanego przez oskarżyciela sądowi wraz z aktem oskarżenia (art. 334 § 1), a zarazem wprowadzeniem szeregu unormowań dających innym niż oskarżyciel publiczny stronom możliwość zapoznania się z odrzuconym przez prokuratora materiałem dowodowym i zgłoszenia żądania, by także któreś z odrzuconych dowodów zostały przed sądem przeprowadzone (art. 321 § 5, art. 334 § 2, art. 338 § 1, art. 381 § 2). Jak zasygnalizowano, w tym celu przydano też pokrzywdzonemu analogiczne do oskarżonego prawo do udziału w końcowym zapoznaniu się z materiałami postępowania przygotowawczego (art. 321), dodając nadto art. 337 § 1a i 4, nakazujące prezesowi sądu zwrot akt sprawy prokuratorowi na etapie formalnej kontroli aktu oskarżenia, jeśli nie dokonano czynności, o których mówi art. 321. Wszystkie te zmiany wprowadzały do postępowania przy-

<sup>6</sup> Druk nr 207, s. 40.

<sup>7</sup> Druk nr 207, s. 40.

gotowawczego szereg nowych rozwiązań, niemniej nie czyniły tego etapu procesu jakościowo wyraźnie odmiennym niż przed 1 lipca 2015 r.

W efekcie wyżej wykazanej generalnej skromności zmian, jakie nastąpiły po tej dacie w śledztwie bądź dochodzeniu, analogicznie skromny musiał być zakres zmian, których dokonał obecny ustawodawca, a i stopień ich normatywnego skomplikowania nie jest wysoki. Podobnie więc, jak uczyniono przywracając poprzednie brzmienie art. 2 § 2 pkt 1 oraz art. 5 § 2 (obowiązujących we wszystkich fazach procesu, czyli też w postępowaniu przygotowawczym), tą samą metodą dokonano zmian szeregu innych niedawno zmodyfikowanych przepisów. Przywrócone w szczególności zostało dawne brzmienie art. 297 § 1 pkt 5, obligującego organ postępowania przygotowawczego do zebrania, zabezpieczenia i w niezbędnym zakresie utrwalenia dowodów dla sądu (a nie – jak obecnie – jedynie dowodów niezbędnych do stwierdzenia zasadności wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania). Tak samo poprzednią treść odzyskał art. 311 § 3, co oznacza odstępianie od unormowania, które w śledztwie powierzonym uprawniało Policję do utrwalania przesłuchań świadków w formie protokołu ograniczonego jedynie do najbardziej istotnych oświadczeń. Do wcześniejszego brzmienia powrócił art. 325i, normujący czas trwania dochodzenia, a także art. 321, regulujący końcowe zaznajomienie (bowiem nastąpić ma powrót do tej nazwy) z materiałami postępowania, które znów będzie czynnością przeprowadzaną z udziałem tylko podejrzanego i jego obrońcy. Pokrzywdzony i jego pełnomocnik utracili możliwość udziału w niej, co akurat nie znajduje raczej przekonującego uzasadnienia, bowiem regres ten znów czyni pokrzywdzonego – formalnie będącego z mocy prawa (art. 299 § 1) takim samym uczestnikiem postępowania przygotowawczego jak podejrzany – stroną *de facto* upośledzoną w uprawnieniach i ograniczoną w możliwościach wpływu na kompletność materiału zgromadzonego na tym etapie procesu. Wobec wykreślenia art. 337 § 1a niedokonanie czynności zaznajomienia podejrzanego z materiałami postępowania przygotowawczego przestanie być przesłanką obligatoryjnego zwrotu akt prokuratorowi jeszcze na etapie formalnej kontroli aktu oskarżenia, co oznacza, że jedynie *in concreto* sąd będzie mógł uznać to za brak postępowania wymagający zwrotu sprawy prokuratorowi w trybie przywróconego pod nowym oznaczeniem art. 344a (którego literalnym odpowiednikiem przed 1 lipca 2015 r. był art. 345). Do dawnej formuły powrócił także art. 333 § 1, wskazujący, co musi zawierać akt oskarżenia – co niestety oznaczać będzie odstępianie od obecnych, sensownych przeciwieństw wymogów, by oskarżyciel wskazywał dowody w sposób usystematyzowany (grupując je w odpowiednich listach) i by określał dla każdego dowodu, jaką okoliczność z jego pomocą chce udowodnić. Niezależnie od przyjętego modelu procesu racjonalnego uzasadnienia dla tej ostatniej zmiany trudno się dopatrzeć, bowiem nawet w procesie o zabarwieniu silnie inkwizycyjnym zawsze dobrze jest wiedzieć, na jaką okoliczność strona żąda przeprowadzenia wnioskowanego dowodu,

a jeśli przedstawianego przez nią materiału dowodowego jest więcej – otrzymać go w formie uporządkowanej i czytelnej. Odstąpienie od tych wymogów oznaczać będzie najprawdopodobniej powrót do utartych złych praktyk przedstawiania przez oskarżyciela publicznego bezrefleksyjnego spisu treści akt, sporządzonego metodą automatycznego wycięcia znajdujących się w kolejnych tomach dokumentów, nierzadko więc obejmującego dokumenty pozbawione jakiegokolwiek waloru dowodowego, czego efektem będzie niemożność choćby wstępnej oceny, jakie – i czy w ogóle jakiegokolwiek – znaczenie dowodowe ma dany protokół lub inny wskazany jedynie hasłowo dokument, bez bezpośredniego zapoznania się z jego całą treścią. Po najnowszej nowelizacji do aktu oskarżenia prokurator znów załączy całe akta postępowania przygotowawczego, a więc niepoddane żadnej racjonalnej selekcji pod kątem aktualnej przydatności procesowej (art. 334), co także trudno uznać za dobrą zmianę, albowiem skutkiem będzie – jak uczy doświadczenie z okresu poprzedzającego Wielką Nowelizację – nie tylko zbędna obszerność akt postępowania, ale też obecność w nich wielu dokumentów powtarzających się albo z innych powodów zbędnych, których znaczenia dla procesu w rzeczywistości nie potrafiłyby wyjaśnić sam autor aktu oskarżenia. Temu ostatniemu łatwiej jednak będzie wysłać sądowi wszystko, co się w śledztwie zebrało, zamiast akta wcześniej uporządkować i wyeliminować z nich to, co zbędne.

W sumie więc dokonywane obecnie zmiany obejmujące postępowanie przygotowawcze należy uznać za w znacznej mierze niesatysfakcjonujące – niezależnie bowiem od przyjętego modelu procesu, tj. od preferowania inkwizycyjności bądź kontradiktoryjności, część zmian dokonanych Wielką Nowelizacją należało niewątpliwie uznać za krok w dobrym kierunku, nakierowany na poprawę jakości pracy organów ścigania i skłonienie ich do większej troski o przydatność i klarowność materiału przedstawianego sądowi.

Wielką Nowelizacją największych zmian dokonano w sądowym etapie procesu. Niektóre z nich funkcjonalnie powiązane były z wyżej omówionymi zmianami postępowania przygotowawczego. Zgodnie z zasadniczym założeniem, że to stroną, a nie sądem, obciąża wynik procesu, wyeliminowane zostały możliwości obligowania prokuratora przez sąd do usunięcia merytorycznych braków postępowania przygotowawczego (skreślenie art. 345 i 397), a logicznym zwieńczeniem tego kierunku zmian było umożliwienie oskarżycielowi skutecznego – a więc implikującego powstanie relewantnej dla sądu przeszkody procesowej w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 – cofnięcia aktu oskarżenia (art. 14 § 2); z kolei logiczną konsekwencją tego unormowania w kontekście zasady kontradiktoryjności było umożliwienie pokrzywdzonemu skutecznego przejścia funkcji oskarżycielskiej w sytuacji, gdy odstepuje od niej prokurator (art. 54 § 2).

Dla etapu sądowego kluczowe znaczenie miała jednak niewątpliwie nowelizacja art. 167, który z przepisu o charakterze raczej porządkowym (stwierdzającego, że dowody przeprowadza się albo na wniosek stron, albo z urzędu), stał się przepisem stanowiącym, że dowody przeprowa-

dza co do zasady strona, a z urzędu ich przeprowadzanie przez sąd możliwe jest jedynie „w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami”. Aby zapobiec nadużywaniu tej ostatniej sytuacji, a zwłaszcza niepożądanego uczynienia z przepisu wyjątkowego faktycznie funkcjonującej reguły procesowej, ustawodawca wprowadził w art. 427 § 4 rygorystyczny zakaz podnoszenia w środku odwoławczym zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeśli strona nie zgłaszała w tym zakresie wniosku dowodowego (jak zresztą także zarzutu przeprowadzenia przez sąd dowodu z urzędu mimo braku wniosku strony). Znowelizowany art. 171 § 2 k.p.k. wprowadził z kolei zasadę, że prawo zadawania pytań osobom przesłuchiwanym mają strony, ich przedstawiciele procesowi i biegli, a członkowie składu orzekającego również tylko „w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami”, przy czym w myśl art. 427 § 4 przedmiotem zarzutu odwoławczego nie może być także „naruszenie przepisów dotyczących aktywności sądu przy przeprowadzaniu dowodów” (a więc np. niezadanie przez członków składu świadkowi pytań, których strona by oczekiwała). Zmiana art. 167 znalazła konsekwentne rozwinięcie w zdjęciu z przewodniczącego składu orzekającego obowiązku baczenia, by zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, o czym do 1 lipca 2015 r. stanowił art. 366 § 1, którego zarzut naruszenia był do tego czasu wręcz standardem w apelacjach formułowanych przez strony zachowujące się biernie bądź działające niebale w toku rozprawy. Po Wielkiej Nowelizacji to strony obciążył m.in. obowiązek ujawnienia w odpowiednim zakresie wcześniej składanych wyjaśnień oskarżonego (art. 389 § 1) oraz zeznań świadka (art. 391 § 1 i 1a), czego zaniedbanie eliminowało możliwość skutecznego powoływania na treść tych zeznań bądź wyjaśnień. Kolejną istotną zmianą była nowelizacja art. 393 § 3, który przed 1 lipca 2015 r. zezwalał na przeprowadzenie na rozprawie dowodu z dokumentu prywatnego, o ile powstał on „poza postępowaniem karnym” i zarazem „nie dla jego celów”, zaś po tej dacie odstępował od tego ostatniego warunku. W ocenie autorów Wielkiej Nowelizacji miało to otworzyć drogę stronom innym niż oskarżyciel publiczny do procesowego wykorzystywania takich dowodów, jak np. opinia biegłego (mowa oczywiście o biegłym wykonującym opinię na zlecenie i z reguły za pieniądze strony) czy oględziny (przeprowadzone i udokumentowane przez samą stronę, np. w formie zapisu wideo). Ograniczeniem zbyt daleko idącej inwencji stron w sięganiu po tego typu dowody miał się stać art. 168a, który zabraniał przeprowadzenia i wykorzystania dowodu uzyskanego „dla celów postępowania karnego za pomocą czynu zabronionego”, co powinno uniemożliwiać np. samodzielne dokonywanie przez stronę przeszukań bądź zakładanie podsłuchu. Zaznaczyć tu wypada, że ten ostatni przepis obowiązywał oczywiście każdą ze stron procesu, prokuratora (bądź innego oskarżyciela publicznego) nie wyłączając, także jemu zabraniając wykorzystywania w procesie karnym dowodu uzyskanego nielegalnie.

Uchwalona obecnie ustawa nowelizująca, mająca za cel odrestaurowanie dawnego porządku, kluczowych zmian odwracających niedawno dokonane reformy dokonuje właśnie w zakresie omówionych przed chwilą przepisów. Jak już na wstępie przywołano, ostatnia reforma uznana została za „faworyzującą” kontradyktoryjność ze szkodą dla prawdy materialnej. Autorzy projektu ustawy wniesionego do Sejmu 27 stycznia 2016 r. stwierdzili, że „niewątpliwie w bardzo wielu sprawach po wyczerpaniu wniosków dowodowych stron, dla zadośćuczynienia postulatowi wskazanemu w art. 2 § 2 k.p.k. sąd powinien podejmować inicjatywę dowodową w znacznie szerszym zakresie, niż to wynika z restrykcyjnie sformułowanych przesłanek w art. 167 § 1 k.p.k.”<sup>8</sup>. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ocena ta bazuje raczej na znajomości realiów z okresu poprzedzającego wejście w życie Wielkiej Nowelizacji, gdy to inkwizycyjny model polskiego procesu i ugruntowane zle praktyki, poparte niestety orzecznictwem sądów odwoławczych i Sądu Najwyższego, skutkowały zdjęciem ze stron ciężar sprawnego i racjonalnego prowadzenia procesu. Ciężar ten przerzucony został w istocie na sąd pierwszej instancji, który w efekcie musiał łączyć rolę bezstronnego arbitra w sporze między stronami z funkcją docieklivego poszukiwacza prawdy (z reguły dla którejś ze stron niewygodnej), pod rygorem zetknięcia się z apelacją skutecznie zarzucającą nieprzeprowadzenie jakiegoś dowodu z urzędu i niewyjaśnienia jakiejś istotnej okoliczności sprawy, które to zarzuty podnosiła *ex post* niezadowolona z wyroku strona, nierzadko do tego czasu niewykazująca jakiegokolwiek aktywności i niereagująca na pojawiające się w trakcie rozprawy nowe fakty lub dowody. Zmiany dokonane 1 lipca 2015 r. miały na celu eliminację tego rodzaju bierności procesowej stron i wymuszenie na nich aktywności we własnym, dobrze pojętym interesie.

Skupiając się na normatywnej treści dokonanych obecnie zmian, wskazać należy, że w istotnej mierze polegają one na automatycznym niemal powrocie do poprzedniego brzmienia szeregu znowelizowanych 1 lipca 2015 r. przepisów. I tak w szczególności przywrócona została instytucja zwrotu sprawy do prokuratury przed rozprawą (art. 344a), jak również zobowiązania prokuratora już w trakcie rozprawy do uzupełnienia brakujących dowodów (art. 396a), co akurat jest posunięciem dość oczywistym w kontekście ogólnego kierunku zmian i przywrócenia reguły, że już na etapie postępowania przygotowawczego należy zabezpieczyć dla sądu wszystkie istotne dowody – realizacja tego zadania przez prokuratora musi podlegać efektywnej kontroli sądu. Przede wszystkim jednak do pierwotnego brzmienia powrócił art. 167 (i funkcjonalnie skorelowany z nim art. 352), w efekcie czego znów dowody na rozprawie nie będą przeprowadzone przez strony, ale przez sąd z urzędu bądź z wniosek stron. Zgodnie z odrestaurowanym art. 366 § 1 przewodniczący składu, poza funkcją kierowania rozprawą i czuwania nad jej prawidłowym przebiegiem, znów stał się też odpowiedzialny za wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Przywrócona została uprzednia treść art. 171 § 2

<sup>8</sup> Druk nr 207, s. 40.

i art. 370, w efekcie czego członkowie składu orzekającego nie zadają jedynie na zasadzie wyjątku pytań przesłuchiwany osobom, lecz jest to niewątpliwie – jak przed 1 lipca 2015 r. – podstawową formułą prowadzenia przesłuchań na rozprawie. Do stanu poprzedniego wróciły art. 389 i 391 (z uzupełnieniem wszelako art. 389 § 1 o nakaz ujawnienia wyjaśnień oskarżonego, który nie stawił się na rozprawie<sup>9</sup>, a także z pozostawieniem w art. 389 § 3 możliwości ujawnienia wyjaśnień współoskarżonego, który zmarł), w efekcie czego znów nie strona lecz sąd ocenia, czy zachodzą przesłanki do ujawnienia wcześniejszych zeznań świadka bądź wyjaśnień oskarżonego, a przewodniczący powinien stosownie protokoły odczytywać. W konsekwencji zmienione też zostały niektóre niedawno zmodyfikowane przepisy dotyczące postępowania odwoławczego. Skreślony został zwłaszcza art. 427 § 4 i 5, a więc znów bierna przed sądem pierwszej instancji strona będzie mogła w apelacji bądź zażaleniu podnosić zarzut nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, mimo że sama nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego. Utrzymany wprawdzie został art. 427 § 3, w myśl którego odwołujący się jest uprawniony wskazać nowe fakty i dowody, o ile nie mógł powołać ich w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jednak to ostatnie zastrzeżenie raczej będzie normą pustą, skoro zarzut nieprzeprowadzenia dowodu będzie kierowany wobec sądu *a quo*, który nie zrealizuje przywróconych wymogów z art. 366 § 1 i art. 167, nie dążąc samodzielnie do ustalenia prawdy materialnej niezależnie od postawy stron. Wedle pierwotnego projektu ustawy uchylony miał zostać art. 168a, przy czym z uzasadnienia projektu wynikało, że zmiana ta nie była motywowana samym tylko odstępianiem od modelu kontrydiktoryjnego i związaną z tym obawą przed próbami wprowadzenia do procesu przez aktywne strony nieurzędowe i ich przedstawicieli procesowych dowodów pozyskanych na własną rękę w sposób budzący wątpliwości prawne. Autorzy projektu nie ukrywali, że chodziło głównie o bezzasadne – ich zdaniem – uniemożliwienie wykorzystania w procesie dowodów uzyskanych przez organy ścigania w sposób przestępny. W miejsce projektowanego skreślenia art. 168a komisja sejmowa zaproponowała – a Sejm propozycję tę zaakceptował – nadanie temu przepisowi nowego brzmienia: otóż sąd nie będzie mógł uznać dowodu za niedopuszczalny wyłącznie na tej podstawie, że został on uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego, „chyba że dowód został uzyskany w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych, w wyniku: zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności”. Jak łatwo dostrzec, wystarczy, że przesłuchiwany, który trafi w ręce funkcjonariusza publicznego, przeżyje i nie utraci wolności, a zastosowane wobec niego oddziaływanie bezpośrednie nie wywołają uszczerbku na zdrowiu, by dowód uzyskany z tego źródła nie mógł zostać uznany za niedopuszczalny, mimo że jednak

zostało popełnione przez przesłuchującego przestępstwo, na przykład groźba. Oczywiście zagrożenia dla praworządności, z jakimi wiązać się będzie uchwalenie tej ostatniej zmiany, nie wymagają chyba komentarza – a przynajmniej jest to temat na odrębne opracowanie. Przywrócono art. 78 § 1 w pierwotnym brzmieniu i skreślono art. 80a oraz art. 87a, które w postępowaniu sądowym dawały każdej stronie prawo do przyznania obrońcy lub pełnomocnika z urzędu w razie zgłoszenia takiego żądania. W efekcie prawo to znów uzależniono od wykazania, że strony nie stać na profesjonalnego przedstawiciela z wyboru.

W ustawie z 11 marca 2016 r. nie wycofano wszystkich zmian, które przez autorów Wielkiej Nowelizacji motywowane były wzmocnieniem kontrydiktoryjności. I tak zwłaszcza pozostał w mocy zmodyfikowany art. 393 § 3, przewidujący możliwość przedkładania dowodów w postaci dokumentów prywatnych powstałych dla celów postępowania. Udział oskarżonego w rozprawie pozostanie nadal – co do zasady – jego prawem, a nie obowiązkiem (art. 374 § 1). Dla radców prawnych niewątpliwie bardzo istotne znaczenie ma nieodstąpienie od zmiany art. 82, w efekcie której od 1 lipca 2015 r. obrońcą w procesie karnym może być nie tylko osoba uprawniona wedle przepisów o ustroju adwokatury, ale też według ustawy o radcach prawnych.

Na zakończenie podkreślić należy, że artykuł niniejszy siłą rzeczy musiał mieć charakter bardzo skrótowy i ograniczony jego zasadniczym tematem. Wynikało to nie tylko z ograniczeń technicznych, ale głównie z obszerności obu omówionych tu nowelizacji kodeksowych (tej – jak się okazuje przedwcześnie – nazwanej Wielką, i tej cofającej niektóre jej efekty), które z pewnością staną się przedmiotem szeregu kompleksowych opracowań oraz komentarzy. Jak więc wynika z samego tytułu artykułu, skupiono się w nim na zmianach dotyczących samego modelu postępowania karnego i proporcji między elementami kontrydiktoryjnymi a inkwizycyjnymi, w efekcie czego omówiono tu głównie zmiany związane z przebiegiem postępowania przygotowawczego oraz pierwszoinstancyjnego. Oczywiście nie można nie dostrzec, że obie nowelizacje wywołały istotne przeobrażenia także innych etapów procesu (głównie odwoławczego i wykonawczego, ale nie tylko) oraz metamorfozę szeregu ważnych instytucji procesowych – m.in. przesłanek i zasad stosowania środków zapobiegawczych, rekompensaty za niesłuszne zastosowanie środków przymusu czy kompetencji referendarza sądowego. Z uwagi na istotność, obszerność i wieloaspektowość niemal każdej z tych transformacji, a zarazem wyżej wspomniany względnie wąski temat niniejszego artykułu, omówienie tych kwestii pozostawić jednak należy odrębnym opracowaniom, których zresztą niewątpliwie wiele powstanie w najbliższym okresie, tak obfitującym w rewolucyjne niekiedy zmiany normatywne.

<sup>9</sup> Co związane jest z faktem utrzymania w mocy jako generalnej zasady, że udział oskarżonego w rozprawie jest jego prawem, a nie obowiązkiem (niezmieniony art. 374 § 1).



# Rozmaitości

## Tureckie pogranicza

Redakcja *Temidium*

**L**ipiec ubiegłego roku, samotny rowerzysta. Południowo-wschodni kraniec Turcji wypiętrza się i ulega surowym górcom. Szerokie, równiczym stółdrogi są puste, jakby kierowcy nie przyjęli zaproszenia. Ta przestrzeń to urbanizacyjny odwyk. Ale i lekcja pokory wobec natury i prawa do inności. W ramach cyklu „Podróże bez biletu” spotkaliśmy się w Klubie Radcy Prawnego z Łukaszem Nitwińskim, który występował już w OIRP w Warszawie czterokrotnie. Wcześniej przedstawiał swoje wspomnienia i zdjęcia z rowerowych podróży po Afryce Zachodniej, pustyniach i górach Iranu oraz barwną wędrowkę z narzeczoną po Kolumbii.

Prowincja Hakkari. Strzelanie do znaków drogowych jest lokalną rozrywką



Prelekcja zatytułowana „Ararat, Kurdystan, Mezopotamia – opowieść o rowerowej podróży, polityce i religii” przyciągnęła rzeszę słuchaczy, którzy wypełnili naszą salę do ostatniego miejsca. W obliczu ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie planowana relacja z wyprawy nabrała nowego znaczenia. Nim jednak dotarliśmy do miasta Cizre i stolicy Kurdystanu tureckiego Diyarbakir (objętych

w tej chwili stanem wyjątkowym i militarną interwencją), nasz prelegent zaproponował wspinaczkę – próbę zdobycia najwyższej góry Turcji i rozwiązania jej legendy. Czy historia o arce Noego osiadłej na stromiznach Araratu okazała się prawdziwa?

### Poszukiwacze arki

W pierwszych minutach spotkania prześnimy się na otwarte trzy i pół roku temu

lotnisko Igdır. To wąski asfaltowy pas, parę przybudówek, jeden jeep i ośmiu gości z obsługi naziemnej. Wokół pustynny żwir, kamienie. Upał i wiatr. Ośnieżony szczyt Araratu to pierwszy widok, który ujrzymy, stawiając tu stopę. Wydaje się lekką chmurką. Rysuje swój kształt dyskretnie tuż nad wieżą kontroli lotów, na czystym błękitnym niebie. Ararat w opowieści autora jest sumą historycznych i politycznych zawirowań,

Mapa Kurdystanu



DAMASKUS

Qers/  
Kars

ARMENIA

które szczególnie mocno skupiły się w tej części świata. Święta góra Ormian wciąż jest obecna w ich sztuce, poezji i muzyce. W przejrzysty dzień jest idealnie widoczna z Erewania. Niegdyś była sercem historycznej Wielkiej Armenii, dziś stała się naturalnym pomnikiem bólu po holokauście z 1915 r. i masowych przesiedleniach. Jest symbolem konfliktu turecko-ormiańskiego. Teren masywu górskiego Araratu to chro-

kiwania zaginionej arki Noego na zboczach słynnej góry. Satelitarne zdjęcia NASA z lat 70. miały potwierdzać te założenia – na jednym opuszczonym pastwisku rysuje się wyraźna linia burty i dziobu. Poszukiwaczy było wielu, od amatorskich grup z Anglii, Francji i Chin, po wielkie ekspedycje finansowane przez amerykańskich biznesmenów. Wykorzystywano helikoptery i nowoczesną technologię wspartą kolejny-

AZERBAIJAN

BAKU

mi zdjęciami satelitów. Niestety. Nigdy nie odnaleziono żadnego dowodu, który choćby w niewielkim ułamku potwierdzał hipotezę miejsca ostatecznego spoczynku drewnianej barki. Mit jest sprytnie podtrzymywany przez lokalnych przewodników górskich. Co drugi z nich nosi koszulkę z obrazkiem przedstawiającym zaginioną arkę, ukrytą pod szczytem Araratu, wznoszącą się nad miastem Doğubayazit i przyległym do niego pałacem Ishak Pashy.

### Karabin i herbata

Wraz z Łukaszem Nitwińskim schodzimy z ośnieżonych grani i przesiadamy się na rowery. Kolejnym celem jest prowincja i miasto Hakkari. Ten mało znany region to osobna kraina. Bardzo kurdyjska, niemal wyłącznie wiejska. Surowa i nieoczywista. Ślady dawnych cywilizacji ukryte są tutaj przy pasterskich zagrodach, nad brzegami rzeki Wielki Zab, przy militarnych *check pointach* czy u stóp samotnych skalistych zboczy. Opresyjna polityka Ankary wobec niepodległościowych ambicji Kurdów dociera tutaj z wytraconym impetem. Za daleko. Tkanka miejsca nieukształtowana. Wrzynająca się w Irak i Iran klinowa w swym kształcie prowincja nie jest warta pełnego zaangażowania. Owszem, na ulicach stoją tureckie pojazdy policyjne i wojskowe, ale ich kierowcy bezceremonialnie się nudzą. Hakkari to być może



Żrebięta uczą się, uczestnicząc we wspinaczkę bez załadunku. W tle ośnieżony szczyt Araratu

niony Park Narodowy, strefa zdemilitaryzowana ze stacją radarową NATO zbudowaną w latach 50. przez Amerykanów.

Wielki Ararat, najwyższy szczyt Turcji sięga 5137 m n.p.m. Jego stożkowaty mniejszy brat – Mały Ararat – tylko 3896 m n.p.m. To jedyne tak potężne góry w tej okolicy. Ekspozycja zachwyca wspinaczy, a pokryty wiecznym lodem wierzchołek całkowicie dominuje nad krajobrazem. Budzimy się w hotelu – widać szczyt. Idziemy do kucharki po prowiant – wciąż jest przed nami. Wydaje się, że bez względu na azymut zawsze nas przyciągnie. Nie da się go stracić z oczu. Każdego dnia marszu będziemy go mieli idealnie przed sobą. Ağrı Dağı („Góra Bólu”) – mityczny Ararat. Dookoła niego jest płasko. Brak innych punktów odniesienia, jaskrawych barw. Tylko wyblakła zieleni przycupnęła w korytach wąskich wyschniętych rzek.

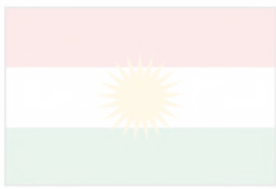
Analiza Biblii i historycznych dokumentów skłoniła niektórych badaczy do poszu-

Seqiz/

Miasto Hakkari. Wieczór to czas mężczyzn. Na głównej ulicy pojawiają się stoliki z herbata



BAGHDAD



jedynie miasto (70 tysięcy mieszkańców), w którym Kurdowie śmiało obnoszą się ze swoimi zwyczajami. Mówią głośno, co myślą.

czyzy, Kaukasy górale (Czeczeni, Ingusze, Karaczajowie, Bałkarowie), Baskowie, Palestyńczycy czy wspomniani Tamilowie

Autor swoją opowieść o Kurdach opiera jednak na wspomnieniach zwykłych spotkań. Będąc w samotnej po-



Droga z Van do Başkale

Kurdowie w powszechnej opinii są największym narodem bez państwa. Nie jest to prawdą. Zamieszkujący południowe Indie i północną Sri Lankę Tamilowie (ok. 70 milionów) od wieków uważają się za grupę zasługującą na własny kraj. Kurdowie też nie są jedyną grupą, która domaga się niepodległości z bronią w ręku. Ujgurzy (Chińska prowincja Xinjiang), Tybetań-

– w każdej wymienionej grupie były lub istnieją paramilitarne organizacje, które zarzuciły drogę dialogu na rzecz aktów przemocy. Kurdowie wyróżniają się na tym tle rozproszeniem, uporem i determinacją. Spór z państwem tureckim trwa od paru pokoleń, a od początku lat 80. przybrał charakter otwartego konfliktu. Zginęło w nim po obu stronach ok. 44 tysięcy osób.

droży rowerowej, wielokrotnie jadł i spał w kurdyjskich domach. Wspólne pogawędki i proste obserwacje rysują przed nami obraz gościnności, która może wprawić w zakłopotanie nawet doświadczonego podróżnika. Łukasz Nitwiński w 2009 r. spędził dwa tygodnie w Kurdystanie irańskim. Teraz sumuje te doświadczenia. Kurdowie w zależności od zamieszkiwanego terytorium różnią się między sobą. Mówią innymi językiem, mają różne problemy. Choć nasiąkają kulturą dominującą, swoją tożsamość i charakter zachowują. Gościnność wobec obcych wpisuje się w kurdyjski rys wyjątkowo wyraźnie, zwłaszcza dla obcych będących w długiej drodze. Wynika to z historycznego kształtowania się Kurdów z ludów nomadycznych i pasterskich, gdzie podróżny był pośląncem wieści. Swoją obecnością jednoczył oddalone od siebie grupy wspólnymi kodami kulturowymi. I tak jest do dziś, każde spotkanie z Kurdem to próba sił, w której turysta polegnie. Od jednej filiżanki herbaty do parodniowego pobytu z rodziną pod wspólnym dachem dzieli nas bardzo cienka granica. Czasem kilka minut rozmowy.

Opowieść o rowerowej podróży wraz z kolejnymi zdjęciami przenosi nas do wąwozów, dolin i górskich szczytów, jakże innych od tych z okolic Araratu. Jesteśmy u podnóża drugiego najwyższego



W stronę drugiego najwyższego szczytu Turcji Uludoruk (Reşko Tepesi, 4123 m n.p.m.)

Qers/  
Kars

ARMENIA

AZERBAIJAN

BAKU



Zrujnowany ormiański kościół Yanal Koyu z początków chrześcijaństwa

szczytu Turcji. Uludoruk (Cilo Dağı) wznosi się zuchwale na 4123 m n.p.m. Jego łańcuch górski pozostaje zazwyczaj przez turystów i wspinaczy pomijany. Trudno w to uwierzyć. Kwieciste łąki i krajobrazy pełne dramaturgii malują pejzaż, którego piękno graniczy z tandetnością obrazu. Ten naturalny skarb Turcji pozostaje trudno dostępny. Do Uludoruk prowadzi jedna z najpiękniejszych górskich dróg, jakie widziałem. Stroma i kamienista, biegnąca ciasną doliną wzdłuż potoku. Idealna na rower, trudna. Pobocza porośnięte są kwiatami – dominuje fukcja i żółć. Nad nimi ośnieżone szczyty i szumiące przezroczyście wodą strumienie. Mieszka tu tylko jedna pasterska rodzina. Od pokoleń pod stopami góry. Nikt poza nimi. Siedzę z nimi jakiś czas. Dzieciaki prowokują do robienia zdjęć. Po odpoczynku ruszam dalej.

### Pożegnanie żołnierza

Kurdowie są muzułmanami wyznania sunnickiego. Zgodnie z tradycją pochówek zmarłego powinien nastąpić nie później niż 24 godziny od śmierci. Przedłużenie tego czasu może doprowadzić do uwięzienia duszy w ciele. Uroczystość pogrzebową organizuje się zatem szybko. Żołnierze kurdyjscy bronią się przed Państwem Islamskim (IS), choć odpierają ataki, ponoszą straty. Zetknięcie się z ofiarami konfliktu było kwestią czasu.

Skierowałem swój rower na rzadko uczęszczane drogi biegnące wzdłuż grani-

cy iracko-syryjskiej. Zdawałem sobie sprawę, że konflikt jest blisko. W miasteczkach było wielu uchodźców. Na cmentarzach widnieją napisy wspominające poległych w Kobane. W Cizre, które znajduje się w trójkącie trzech granic, czułem w powietrzu napięcie, chaos. Szukając noclegu na jego obrzeżach, zatrzymałem się przy niewielkim budynku. Obok stała grupa mężczyzn. Było już ciemno. Wkrótce zaczęli do nas dochodzić kolejni. Budynek za moimi plecami skrył w ciemnościach minaret i okazał się skromnym meczetem, a ja byłem na stypie, w której uczestniczyła cała okolica. Przywitał mnie brat zabitego żołnierza. Wyraził zadowolenie, że mogę być jego gościem i przedstawił Sefinowi, młodemu chłopakowi wychowanemu w Niemczech, który został na ten wieczór moim opiekunem.

Opowieść autora brutalnie przeniosła nas we współczesne wydarzenia. Rząd Recepta Erdoğan nie może dopuścić, aby walczący z IS Kurdowie nabrali apetytu na niepodległość. W styczniu i lutym

Wnętrze nestoriańskiego kościoła kilkadziesiąt kilometrów na wschód od Hakkari



bieżącego roku wojsko tureckie ustaliło w Cizre stan wyjątkowy i przeprowadziło czystkę wśród ludności cywilnej podejrzanej o wspieranie lub udział w zbrojnych akcjach PKK (Partia Pracującego Kurdystanu, uznawana przez niektóre państwa za terrorystyczną). W Cizre zginęło





Abdullah Öcalan, lider Partii Pracujących Kurdystanu



ok. 60 osób. Rząd z Ankary wie, że kurdyjscy bojownicy walczący w Kurdystanie irackim i syryjskim budzą podziw na Zachodzie. Ich opór wpływa na nasze bezpieczeństwo. Erdoğan musi więc grać na dwa fronty, nie umacniać IS swoją ofensywą wymierzoną w Kurdów PPK, ale jednocześnie podcinać im skrzydła, tam gdzie mogliby próbować wybić się na niepodległość.

### Zamknięte kościoły, samotne klasztory

W grudniu 2015 r. Państwo Islamskie zrównało z ziemią klasztor św. Eliasza – najstarszy, wybudowany na początku VII w. obiekt chrześcijański w Iraku. Lista zniszczonego dziedzictwa sięga już prawie stu obiektów, niektóre z nich znajdowały się pod ochroną UNESCO. Region Bliskiego Wschodu to kolebka naszej cywilizacji. Jej historyczne symbole stanęły być może wobec największego zagrożenia. Autor chciał dotrzeć do pierwszych kościołów i klasztorów po stronie tureckiej. Udało mu się, ale uczucie satysfakcji tym razem miało gorzki smak.

Klasztor św. Gabriela jest jednym z najstarszych. Od 570 r. spoczywa na pofalowanym płaskowyżu dawnej Mezopotamii. Mieszkają w nim wyznawcy Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego. To jeden z niewielu kościołów wschodnich, który przetrwał podziały, prześladowania i wichry wojny. Fasada klasztoru wydaje się świeża, jakby nie uległa niszczącemu działaniu czasu. Aż trudno uwierzyć w jej wiek. Cisza na dziedzińcu. Pod drzewem siedzi mnich, oprócz niego obecnych jeszcze dwóch. Wita mnie młody przewodnik, mieszka tu z rodziną. Jedną z dwudziestu. Są jeszcze studenci dojeżdżający z położonego nieopodal Midyat. Uczą się języka syriackiego, który wykształcił się z dialektu aramejskiego.

Oglądając wyświetlane zdjęcia, podążamy korytarzami klasztoru. Puste dormitorium, skromny ołtarz, refektorium zastawione drewnianymi stołami. Katakumby, a w nich groby arcybiskupów sięgające kilkadziesiąt metrów w głąb ziemi. Dalsza opowieść przenosi nas poza mury. Rower podróżnika pokonuje wznieście

Mardin, sjesta



Qers/  
Kars

ARMENIA

nia, upał i wiatr. Podziwiamy monotony krajobraz między Tygrysem a Eufratem. Wąską drogą docieramy do klasztoru św. Ananiasza z 493 r. Piaskowo-miedziane mury otoczone są ogrodem sosnowym. Przylegają do niego drzewka oliwne. Od 1160 r. miejsce to było siedzibą patriarchatu Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego, przeniesionego w 1932 r. do Damaszku.

Jesteśmy w Midyat. Historia ludzkiego osadnictwa sięga tutaj III tysiąclecia p.n.e. Byli tutaj Asyryjczycy, Urartianie, Medowie, Ormianie, Persowie, Macedończycy, Rzymianie, Bizancjum, Turcy Osmańscy i Otdmańscy. Co najmniej tysiąc lat temu wraz ze stadami owiec dotarli tu Kurdowie. Uznaje się, że swoją obecność zaznaczyło w tym regionie przez sześć tysięcy lat ok. 60 kultur lub cywilizacji. Dzisiejsza mozaika religijna była nieunikniona. W Midyat oprócz historycznego meczetu i XX-wiecznego kościoła protestanckiego znajdują się trzy kościoły syryjskie. Tylko jeden jest do dziś czynny – wybudowany w IV wieku, a odnowiony w wieku XX, skryty w meandrujących uliczkach kościół Mor Barsavmo.

Msza przebiega w sposób tradycyjny. Kobiety w chustach siedzą w tylnych nawach, panowie bliżej ołtarza. Liturgia jest odczytywana w syriac. Wybrane frazy melorecytują dwa chóry: młodych chłopców zebranych przy ołtarzu i jego żeński odpowiednik po drugiej stronie. Zebrani starają się nie zwracać na

AZERBAIJAN

BAKU

Diyarbakir, poranna herbata przed pracą



mnie uwagi, schowałem aparat i staram się zniknąć. Poczucie, że naruszam czyjś spokój jest jednak wyczuwalne. Być może to tylko obawa modlących się o zakłócanie obrządku przez moją ciekawość. Ale prawdopodobnie kryje się za tym coś jeszcze.

Prześladowanie Kościoła syryjskiego jest nie wiele młodsze od jego powstania. Pierwszych masakr dokonywał już Tamerlan w XIV w. W czasach

Midyat, od niecałych dwóch tysięcy lat zamieszkane przez mniejszość chrześcijańską



BAGHDAD

Mardin, zakłady rzemieślnicze mieszczą się w starożytnych wnękach domów



nam bliższych na listę katów wpisywali się zarówno Turcy – egzekucja 25 tys. wiernych w 1896 r. oraz w 1915 r., kiedy zginęło 90 tys. Syryjczyków – jak i Kurdowie, którzy dopuszczali się linczów i napaści w latach 1925–1926.

Znajduję się w restauracji dla chrześcijan. Oficjalnie w mieście nie ma podziału. Ale zasada „my i oni” obowiązuje. Przysiadam się do sześćdziesięcioletniego mężczyzny, którego garnitur i pierścienie zdradzają proveniencje światowca. Rozmawiamy po niemiecku. On płynnym, ja szkolnym z grubą warstwą kurzu. Jego rodzina wyjechała do Europy już 35 lat temu. Jak większość chrześcijańskich Syryjczyków i Turków uciekli w obawie przed nasilającym się konfliktem kurdyjsko-tureckim. Ale nawet w miejscach formalnie bezpiecznych nie czują się dobrze.

W Midyat pozostało ok. 90–100 osób przynajmniej się do wyznania Kościoła syryjskiego. Pozostali wyemigrowali głównie do Niemiec, Kanady i Szwecji. Często stanowili intelektualną elitę: wykształceni, żywo zainteresowani sztuką, historią. Do krwawych starć pomiędzy muzułmanami (sunnicy Turcy i Kurdowie) a chrześcijanami w południowoschodniej Turcji poza incydentami już nie dochodzi, ale ucisk i ograniczenia pozostały.

### Zabawa w wojnę

Ostatni odcinek rowerowej podróży Łukasza Nitwińskiego prowadził do Diyarbakir, stolicy tureckiego Kurdystanu, położonej nad Tygrysem. Najstarszą część miasta okala czarny bazaltowy mur. Jego fundamenty wznosił cesarz Konstancjusz II w 349 r. Warowny charakter oddają 72 wieże obronne i grubość ścian dochodząca

do ponad trzech metrów. Mur można przekroczyć jedną z czterech bram, a całość liczy długość sześciu kilometrów. Z czarnego kamienia wybudowano też meczety, wśród nich jeden z najważniejszych na całym Bliskim Wschodzie – meczet Ulu Camii z 1179 r., przekształcony z kościoła św. Tomasza. Czarna jest też cytadela i łamany przy niej most łukowy.

Kamienne uliczki miasta nie są uważane za bezpieczne. Diyarbakir emanuje kurdyjskimi troskami i aspiracjami. Każdy niuans w relacjach turecko-kurdyjskich może znaleźć tutaj swój gwałtowny oddźwięk. Obok bogactwa panują bieda i poczucie bezsilności. Skupiamy się tylko na drobnym wycinku ulicznej rzeczywistości Diyarbakiru.

Od szóstej trzydzieści rano słychać pierwsze strzały. Wychodzę – wspomnienie 42°C upału dnia wczorajszego skłania mnie do wczesnego zwiedzania. Otwierają się pierwsze sklepiki. Miękkie światło przesuwają się po bazaltowych murach. Widziane od wewnętrznej części miasta mieszają swoją czerń z różem, czerwienią i brązem współczesnych farb. Wiele domów jest w bardzo złym stanie. Na obrzeżach przy cytadeli formują się w parterowe szeregowce tworzące betonowy obszar biedy. Pomiędzy wystawianymi arbusami, chlebkiem *pide* i imbrykami znajdują się stoliki zarzucone plastikowymi karabinami i pistoletami z Chin. Zabawki na kulki, z których unosi się dym.

Na zdjęciach autora dziesiątki twarzy dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Bawiąc się w wojnę, dobierają się w cztero-, pięcioosobowe grupki i godzinami strzelają. Wrażenie jest surrealistyczne, bo dorośli nie pojawiają się w kadrach. Wszędzie tylko





Diyarbakir, w udawanej wojnie uczestniczą również dziewczynki. Wiele z nich stylizowanych jest na małe księżniczki

przejąć opiekę nad kościołami. Skontaktowanie z nimi okazało się niemożliwe.

W 90 minut przejechaliśmy wraz z Łukaszem Nitwińskim po wschodniej Turcji prawie 1300 kilometrów. Rozmowy o historii, polityce i górach trwały o wiele dłużej – ostatni goście opuścili nas wieczorem. Aż trudno uwierzyć, że nasza podróż odbyła się „bez biletu”.

Zdjęcia: archiwum prywatne Łukasza Nitwińskiego

dzieci z plastikowymi pistoletami. W każdym zaułku, na placu, na dachu, na ceglach z wykruszonej ściany. Nawet drobne Kurdyjki przebrane za lśniące księżniczki, na obcasach, często z biżuterią, również ściskają w małych dłoniach plastikową broń.

W ostatnich minutach spotkania próbujemy razem z naszym przewodnikiem otworzyć drzwi do chrześcijańskich kościołów Diyarbakiru. Wśród nich ormiański św. Giargos z XVI w. i syryjski Naszej Pani z III w. – jeden z najstarszych kościołów świata, zbudowany na fundamentach pogańskiej świątyni datowanej na początek naszej ery. Odnalezienie ich nawet z mapką nie zawsze jest proste. Niepotrzebne nikomu kryją się w płątaniu uliczek. Drzwi do kolejnych świątyni pozostają zamknięte, żadnych śladów czyjejś obecności. Depozytariuszami kluczy są ostatnie chrześcijańskie rodziny, które pozostały w mieście. Nie wyjeżdżając, zdecydowały się

Diyarbakir, od siódmej rano na ulicach słychać wystrzały z plastikowych karabinów-zabawek



## LUDZIE CIEKAWI – MICHAŁ ZAWIŁA

# Byłem konsulem w...

Redakcja *Temidium*

**K**lub Seniora Izby warszawskiej zorganizował 4 lutego br. niezwykle spotkanie z radcą prawnym OIRP w Warszawie Michałem Zawiałą. Mecenas był konsulem generalnym w Rio de Janeiro, konsulem w Sydney, Madrycie i Ottawie oraz wicekonsulem w Chicago.

Zadaniem konsula jest przede wszystkim ochrona prawna interesów Polski oraz jej obywateli przebywających w danym kraju, przy jednoczesnym działaniu na rzecz rozwijania przyjaznych stosunków oraz współpracy między Rzeczpospolitą Polską a państwem przyjmującym. Michał Zawiałą rozpoczęła – zupełnie przypadkowo – pracę jako konsul na początku lat 70. O swoim doświadczeniu zawodowym zdobytym na tym stanowisku zgodził się opowiedzieć redakcji *Temidium*.

**Redakcja *Temidium*: Kiedy zaczął Pan pracę jako konsul? Jak do tego doszło?**

**Michał Zawiałą:** Trzeba zacząć od tego, że jesienią 1968 r., zaraz po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, rozpocząłem pracę jako referent prawny w Zespole Radców Prawnych Centrali Handlu Zagranicznego „Paged”. Firma ta powstała w 1932 r. jako Polska Agencja Drzewna. Pracując tam, ukończyłem jednocześnie pozaetatową aplikację sądową w 1971 r., zdając egzamin sędziowski. Egzamin na stanowisko radcy prawnego zdałem w Okręgowej Komisji Arbitrażowej, która w tamtych latach prowadziła listę radców prawnych. Kiedy w maju '72 r. miałem już jechać na miesięczną praktykę do naszego agenta (dużej firmy drzewnej Joachim Westfalen Hamburg), zadzwonił do mnie zaprzyjaźniony kolega ze studiów, ówczesny dr Leszek Garlicki (późniejszy sędzia Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka), który wówczas był prodziekanem, i powiedział mi, że Wydział Prawa otrzymał prośbę z Ministerstwa Spraw Zagranicznych o konieczności zatrudnienia młodych prawników z Warszawy do służby konsularnej. Wydział Prawa poinformował, że dotychczas nie zgłaszała kandydatury mojej osoby, mając na uwadze, iż mam już przyzwoitą pracę. Po telefonie znajomego podjąłem jednak decyzję, a po rozmowie w kadrach MSZ z panią naczelnik i rekrutacji polecono mi wypełnić kwestionariusz, w którym na wszelki wypadek pominąłem, że jedna siostra mojej babci mieszkała w Trenton (New Jersey), a druga w Pradze czeskiej.

**Nikt tego nie sprawdził?**

Nie, jakoś się tego nie doszukali, a wielu absolwentów prawa odpadło, właśnie ze względu na to, że w kwestionariuszach osobowych podali, że mają



krewnych za granicą na Zachodzie. Tzw. OCK MSW (ówczesna ocena kadrowa) dyskwalifikowała takich kandydatów. Po czterech tygodniach poproszono, żebym przyszedł do pracy już 2 maja.

#### Do jakiej pracy przydzielono Pana na początku?

Skierowano mnie do Protokołu Dyplomatycznego MSZ, gdzie w Wydziale Ogólnym (późniejsza nazwa: Wydział Immunitetów i Przywilejów PD) zajmowałem się przywilejami i immunitetami oraz odznaczeniami. W '73 r. przyznano mi w ramach *United Nations Programme for International Law* czteropółmiesięczne stypendium, tj. półtora miesiąca w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w Hadze (*International Court of Justice*) i trzy miesiące w głównej kwaterze ONZ w Nowym Jorku (*UN Headquarters Legal Office*) na trzydziestym czwartym piętrze. Po czymś takim widocznie kadry uznały, że ponieważ „nie wybrałem wolności” i niejako sprawdziłem się już jako prawnik międzynarodowy, to w ramach tzw. rotacji w MSZ (wtedy obowiązywały w zasadzie 3 lata w centrali i 4 lata na placówce) – wysłano mnie do Konsulatu Generalnego (KG) w Chicago, mieszczącego się w atrakcyjnym budynku, położonym przy 1530 North Lake Shore Drive nad jeziorem Michigan, zakupionym w 1974 r. od klubu właścicieli restauracji chicagowskich. Pracowałem tam od października '75 r. do czerwca '80 r. jako wicekonsul. Przydzielono mi sprawy dotyczące spadków.

#### Na czym polegała ta praca?

Czterdzieści lat temu w PRL-u prywatny obrót dewizowy był zabroniony, ale spadkobiercy mogli otrzymywać w dewizach przekazywane przez konsulaty do Banku Pekao SA należności spadkowe. Bank powiadamiał spadkobiercę, że może otworzyć indywidualne konto dewizowe i swobodnie rozporządzać zgromadzonymi na koncie dewizami. Ponadto, jeśli należności pobierane były w tzw. bonach Pekao, wówczas otrzymywał on 10% więcej. Można było wtedy kupować za nie w sklepach Pewex atrakcyjne towary niedostępne na rynku. Co więcej, należności przekazywane w ten sposób wolne były od podatku od spadków. Nie należy się dziwić, że spadkobiercy woleli korzystać z legalnej, w tych czasach, i opłacalnej drogi otrzymywania dewiz i chętnie udzielali konsulatom pełnomocnictw do załatwiania spraw spadkowych, mimo że wtedy opłata konsularna za załatwienie sprawy spadkowej przy zaangażowaniu miejscowego adwokata wynosiła 5% od wartości przekazanych należności spadkowych, a bez angażowania adwokata 10%.

#### Dzisiaj konsulaty zajmują się spadkami?

Nie, już od wielu lat konsulaty nie zajmują się prowadzeniem spraw spadkowych, a zgłaszającym się spadkobiercom przekazują wykazy adwokatów z ich okręgu konsularnego zajmujących się spadkami i informują, że oni sami winni wybrać firmę prawniczą i porozumieć się co do sposobu reprezentowania przez nią ich interesów. Konsulaty prowadzą nadal jeszcze jedynie niezakończone sprawy, w których udzielono im

pełnomocnictwa wiele lat temu. Wiadomo mi, że, na przykład, kilka lat temu w Brazylii ciągnęło się kilka takich spraw. Wiele lat temu Konsulat Generalny w Chicago przekazywał spadkobiercom w Polsce należności ze spadku po naszym genialnym kompozytorze Krzysztofie Komedzie z Kalifornii (są to sukcesywnie przekazywane tantiemy, głównie z muzyki do wyświetlanych filmów Romana Polańskiego).

#### Współpracował Pan z miejscowymi adwokatami?

Miałem przyjemność pracować z siedmioma adwokatami z mojego okręgu konsularnego, dwaj pozostali koledzy, również prowadzący sprawy spadkowe, też mieli kilku. Przekazywane z moim udziałem należności sięgały kwoty ok. 1,5 mln dolarów rocznie. Ówczesna wartość dolara i jego siła nabywcza była co najmniej sześć razy wyższa w polskich warunkach niż jest obecnie.

To był duży Konsulat Generalny i zatrudnionych w nim było kilkanaście osób, łącznie ze współmałżonkami, które pracowały na tzw. ryczałtach krajowych. Obowiązywała wtedy zasada, że osoby samotne nie mogły być wysłane na placówkę. Zdarzały się sytuacje, że ludzie się pobierali tylko po to, żeby wyjechać. Mówiło się, że konsulat w Chicago z tytułu opłat konsularnych (spadki, legalizacje dokumentów, wize, paszporty konsularne, sprawy obywatelstwa etc.), które były przekazywane jako dochody budżetu państwa, zarabiał z nadwyżką na swoje utrzymanie. Konsulowie byli wyspecjalizowani ze względu na rodzaj czynności, jakimi się zajmowali.

#### W czasie pobytu w Chicago urodził się Panu syn...

Tak, to było z pewnością najmiłsze wydarzenie w tamtym czasie. W '76 r. w Michael Reese Hospital przyszedł na świat mój starszy syn. Jak wiadomo, w USA obowiązuje *ius soli* (prawo ziemi). Stąd *ex iure* obok obywatelstwa polskiego, ze względu na *ius sanguinis* (prawo krwi), nabył on obywatelstwo Stanu Illinois i obecnie mieszka w Brooklynie, w Nowym Jorku.

#### Później zaczął Pan pracę w konsulacie w Australii.

W Konsulacie Generalnym w Sydney pracowałem przez pięć lat, w latach 1984–1989. Wówczas pełniłem obowiązki zastępcy konsula generalnego. Zajmowałem się sprawami legalizacji dokumentów, pomocy prawnej, obywatelskiej, sprawami spadkowymi i polonijnymi w Nowej Południowej Walii (NSW).

W życiu zawodowym zdarzają się sytuacje, które na długo zostają w pamięci. Czy którąś z nich wspomina Pan do tej pory?

W Canberze negocjowałem tekst Konwencji konsularnej Polska–Australia. To była prestiżowa sprawa. Stronę polską reprezentowała czteroosobowa delegacja: ambasador w Canberze, wicedyrektor Departamentu Konsularnego i naczelnik Wydziału Prawno-Konsularnego MSZ oraz ja. Dziesięć dni upłynęło, zanim definitywnie uzgodniono i parafowano negocjowany tekst. Jednakże strona australijska zwlekała z ostatecznym podpisaniem konwencji. Po dwóch latach oświadczyli, że ich zdaniem stosunki konsularne w sposób wystarczający reguluje Konwencja Wiedeńska o stosunkach konsularnych z 1963 r., którą Polska i Australia już ratyfikowały. Tym samym nie doszło do zawarcia dwustronnej konwencji.

#### Z Australii przeniesiono Pana do Ottawy.

Dokładnie. W Ottawie pracowałem w latach 1992–1996. Kiedyś istniał tam duży wydział konsularny, natomiast jego okręg obejmował, poza prowincją Quebec (z konsulem w Montrealu), prawie całą Kanadę. Jednakże z chwilą otwarcia Konsulatu Generalnego RP w Toronto cały wydział konsularny przeniesiono 500 km dalej, do malowniczo położonego nad Jeziorem Ontario budynku w Toronto. Polonia ottawska przez lata przy-

zwycaiała się do obsługi na miejscu i z żalem komentowała, że w stolicy potężnego państwa nie ma już reprezentacji konsularnej. Została jedynie ambasada, a ze wszystkimi sprawami obywatela musieli jeździć do odległego o 200 km Konsulatu Generalnego RP w Montrealu.

Zarządzeniem ówczesnego Ministra Spraw Zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w 1992 r. utworzono w Ottawie mały wydział konsularny, którego okręg obejmował miejscowości położone w promieniu ok. 150 km. Zostałem tam zatrudniony jako radca ambasady – konsul i kierownik wydziału konsularnego. Zajmowaliśmy się wszystkimi sprawami konsularnymi z tego małego okręgu (sprawy spadkowe, których praktycznie z terenu Ottawy nie było, formalnie pozostały w kompetencji konsulatu w Toronto).

**Wspomina Pan którąś z prowadzonych spraw w tamtym okresie w sposób szczególny?**

Pamiętam, jak przez dwa lata usiłowałem wyciągnąć obywatela Polski ze szpitala psychiatrycznego w okolicach Kingston w prowincji Ontario. Człowiek zabił nożem mężczyznę, próbującego go molestować seksualnie. Potem, żeby uniknąć więzienia, udawał homofoba i sprawiał wrażenie, że jest chory psychicznie. Co pół roku jeździłem ponad 130 km do zamkniętego szpitala psychiatrycznego w sprawie jego zwolnienia i odesłania do Polski. Dla mnie było oczywiste, że zdrowy umysłowo człowiek symuluje chorobę psychiczną. Szpital kanadyjski oraz sędzia i prokurator oczywiście uzależniali możliwość odesłania go do Polski od znalezienia u nas zakładu, który go przyjmie. Ministerstwo Zdrowia wcale nie paliło się do przyjęcia takiego pacjenta. Dzięki pomocy zaprzyjaźnionych osób z Wydziału Prawno-Konsularnego KG, którego kiedyś byłem naczelnikiem, udało się to załatwić. Wkrótce na miejscu, w Polsce, nie uznano go już za niebezpiecznego dla otoczenia i podobno później pracował nawet jako kierowca na Ziemiach Zachodnich.

#### **Niesamowita historia!**

Gdyby nie mój upór, ten mężczyzna prawdopodobnie do dziś siedziałby w zamkniętym kanadyjskim szpitalu psychiatrycznym.

#### **Cztery lata później zaczął Pan pracę w Brazylii.**

W Rio de Janeiro pracowałem w latach 2000–2005, wówczas zostałem mianowany konsulem generalnym. Małutki konsul mieścił się na dziewiątym piętrze budynku przy Praia de Botafogo. Z okna mojego gabinetu miałem wspaniały widok: z jednej strony na pomnik Chrystusa Odkupiciela (*Cristo Redentor*), z drugiej – na malowniczą górę Dwoch Braci (*Dois Irmãos*) i słynną Głową Cukru (*Pão de Açúcar*). Nad nami mieścił się Konsulat Królestwa Holandii.

Polonia w Rio i okolicach liczyła ok. 1500 osób, w znacznej części mówiących już tylko po portugalsku. Przyjmowaliśmy tam również Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który pierwszy raz wraz z małżonką był w Ameryce Łacińskiej. Wizytę rozpoczął oczywiście od półtoradniowego pobytu w malowniczym Rio, skąd udał się do Foz do Iguaçu (słynne z najdłuższych wodospadów świata), gdzie prowadził rozmowy z Prezydentem

Fernando Henrique Cardoso.

Szkoda, że Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski 3 lata po moim wyjeździe zlikwidował ten konsul, podobnie jak później Konsulat Generalny w Sao Paulo. Mam nadzieję, że sprawujący władzę dojdą do wniosku, że Brazylię jednak staje się obecnie największą potęgą gospodarczą Ameryki Łacińskiej i na nowo otworzą te konsulaty.

**Po Brazylii przyszedł czas na Hiszpanię – ostatni etap pracy w charakterze konsula.**

To prawda, pracowałem tam w latach 2007–2009. Mając w MSZ tytuł dyplomatyczny i zawód radcy prawnego, zostałem oddelegowany do pracy w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Madrycie. Okręg konsularny tego wydziału obejmuje całą Hiszpanię i Andorę z wyjątkiem Katalonii i wysp Morza Balearskiego, które należą do KG w Barcelonie.

W związku z otwarciem przez Hiszpanię rynku pracy dla obywateli polskich objąłem tam nowo utworzone stanowisko konsula, gdzie przez 2 lata zajmowałem się sprawami pracowników polskich. Zastępowałem również kierownika wydziału, liczącego wtedy pięć osób. W Hiszpanii było dotychczas ok. 85 tys. Polonii, głównie najnowszej emigracji w celach zarobkowych. Liczba ta

systematycznie zmniejsza się, ponieważ w związku z pogarszającą się sytuacją na rynku pracy Polacy przenoszą się do innych krajów lub powracają do Polski.

#### **Czym zajmował się Pan w chwilach wolnych od pracy?**

Można powiedzieć, że jestem częściowo muzykiem, bo 55 lat temu ukończyłem szkołę muzyczną I stopnia, więc w wolnym czasie po prostu muzykuję. Jako student prawa Uniwersytetu Warszawskiego grałem w latach 60. w zespole „Pesymiści” m.in. z Andrzejem Rosiewiczem i nieżyjącymi już Januszem Krukiem z „2 plus 1” i Andrzejem Turskim z TVP, współpraca „Teleexpressu” i „Panoramy”, więc śpiewałem często podczas imprez w Domu Polskim w Ottawie.

Obecnie śpiewam w chórze „Ursynovia Cantabile”. Na placówkach z miejscową Polonią przy pianinie i gitarze śpiewałem zawsze „Pamiętajcie o ogrodach” Jonasza Kofy, a oni wzruszali się, bo przypominało im to, skąd przyszli. Muzyka i wspólne śpiewanie nie tylko łagodzą obyczaje, ale również nas łączą, czego doświadczyłem na tych pięciu placówkach, a czego obecnie z przyjemnością doświadczam w naszym Klubie Radcy Prawnego OIRP w Warszawie.

**Dziękuję bardzo za rozmowę.**



Ambasada w Ottawie



Ambasada w Madrycie

# Dlaczego kancelarie radców powinny mieć **dedykowane ubezpieczenie OC?**

Każdy radca prawny w ramach członkostwa w KIRP posiada ochronę obowiązkowego ubezpieczenia OC zawodowego. Polisa zapewnia radcom skuteczną ochronę, jednak obejmuje tylko odpowiedzialność osobistą. Jeśli prawnik prowadzi kancelarię, to pełną ochronę przed roszczeniami gwarantuje mu tylko nadwyżkowe ubezpieczenie OC kancelarii, spółek i zespołów radców prawnych.

## Stabilna podstawa

Każdy członek KIRP w ramach opłacanej składki członkowskiej otrzymuje ochronę wykonywanych czynności zawodowych. Gwarantuje ją obowiązkowe ubezpieczenie OC, które wszystkich radców obejmuje ochroną na tę samą sumę 1.502.725 zł. Polisa jest skuteczna także wówczas, gdy błąd popełnią aplikanci, praktykanci lub pracownicy zatrudnieni przez radcę na umowę o pracę, umowę zlecenie lub umowę o dzieło. To duża zaleta obowiązkowego OC, gdyż szkody powstają często nie tyle w wyniku czynności wykonywanych przez radcę prawnego, lecz jego pracowników.

Obowiązkowe OC jest zatem pewnym zabezpieczeniem interesów radców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą lub pracujących na tzw. etacie.

## Konieczna ochrona dla spółek

Szczególną uwagę na skuteczność swojej ochrony powinni jednak zwrócić radcy prowadzący działalność w formie kancelarii, spółek lub zespołów prawnych.

**Większość odmów wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela dotyczy właśnie roszczeń kierowanych do spółek. W sytuacji, gdy umowa na obsługę prawną, doradztwo czy zastępstwo procesowe została zawarta ze spółką, a nie z radcą prawnym, to ewentualne roszczenia kierowane będą wprost do spółki, gdyż to ona zwykle odpowiada za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy - zauważa Lidia Rumianek z iExpert.pl firmy obsługującej ubezpieczenia radców nieprzerwanie od 10 lat.**

Roszczenia wpływające do ubezpieczycieli najczęściej dotyczą: niezłożenia dokumentów w odpowiednim terminie, przedawnienia, niewłaściwej oceny dokumentu, wadliwie sporządzonego wniosku, który skutkuje dla pokrzywdzonego stratą - dodaje Lidia Rumianek.



## Skuteczne rozwiązania

Konieczność zapewnienia osobnej ochrony dla spółek prawnych nie jest nowością. Problem już dawno został dostrzeżony w KIRP. Dlatego odpowiednie rozwiązania ubezpieczeniowe zostały zawarte w Umowie Generalnej zawartej z towarzystwami: PZU, Warta SA i AXA. Skuteczne zabezpieczenie działalności spółek gwarantuje ubezpieczenie OC nadwyżkowe, które dostępne jest w dwóch wariantach: act committed lub claims made.

Niezależnie od zastosowanego wariantu ochroną można objąć pracowników, wspólników, współpracujących radców, adwokatów i doradców podatkowych. To ważne bo wiele szkód powstaje w wyniku czynności współpracowników i pracowników spółki lub kancelarii. Zwłaszcza w pierwszym przypadku radca często ma bardzo ograniczony wpływ na jakość pracy podwykonawców.

Ubezpieczenie przewiduje także możliwość objęcia ochroną dokumentów - ich zniszczenie, uszkodzenie lub zaginięcie. Polisa umożliwia wybór z 13 wariantów sum gwarancyjnych od 250 tys. zł, aż do 20 mln zł, co daje elastyczność przy dopasowaniu poziomu ochrony. Warto też zauważyć, że OC kancelarii spełnia wymogi zdefiniowane przez kontrahentów w przetargach.

Dzięki bardzo atrakcyjnym stawkom wynegocjowanym z ubezpieczycielami przez KIRP ubezpieczenie jest dostępne dla zdecydowanej większości kancelarii, niezależnie od skali prowadzonej działalności. Szczegóły dotyczące ubezpieczenia można uzyskać kontaktując się z iExpert.pl firmą odpowiedzialną za obsługę Umowy Generalnej.

# Wernisaż zdjęć Ryszarda



Fot. Krzysztof Durmaj



Fot. Krzysztof Durmaj

## Redakcja *Temidium*

W czwartek, 3 marca, odbył się wernisaż fotografii, które w latach 1989–1991 wykonał **Ryszard Kapuściński**. Mistrz reportażu ukazał na zdjęciach rozpad Związku Radzieckiego.

Ceniący sobie twórczość Ryszarda Kapuścińskiego tłumnie przybyli na wernisaż. Spotkanie otworzyła mec. Elżbieta Kozikowska, przekazując głos Wicedziekanowi Rady OIRP w Warszawie Gerardowi Madejskiemu (na zdjęciu po prawej z żoną Ryszarda Kapuścińskiego), który nie krył zadowolenia z kolejnego spotkania w Lex Gallery: „Bardzo się cieszę, że na kolejny wernisaż przybyli Państwo w tak znakomitym gronie, co świadczy o tym, że działalność Klubu Radcy

Prawnego jest coraz bardziej znana i że cenią Państwo spędzone tu chwile. To ważne nie tylko dla integracji samorządu radców prawnych, ale również dla całego środowiska prawniczego, bo stwarza okazję spotkania się przedstawicieli różnych profesji prawnych, i innych zaprzyjaźnionych, nie tylko na gruncie zawodowym, lecz także towarzyskim”. Wicedziekan dodał również, że takie spotkania sprzyjają wzajemnemu poznawaniu się nie tylko w wymiarze wiedzy, umie-

# Kapuścińskiego



Fot. Krzysztof Durmaj

jętności i doświadczenia prawniczego, ale również pozazawodowych pasji i talentów.

Następnie swoje przemówienie wygłosiła żona niezjącego już od dziewięciu lat Ryszarda Kapuścińskiego, która była gościem specjalnym wernisażu. O zdjęciach i okolicznościach ich powstania opowiedziała natomiast Karolina Wojciechowska, radca prawny z OIRP w Warszawie i prezes fundacji imienia Ryszarda Kapuścińskiego „Herodot”. Wernisaż odbył się w przeddzień rocznicy urodzin reportażysty.

Zdjęcia, które goście mieli okazję oglądać, są niezwykle, pełnym emocji fotoreportażem, ukazującym ludzi, miejsca

i wydarzenia – wszystko w zderzeniu z uniwersalnym światem Kapuścińskiego. Autor pokazał za pomocą obiektywu aparatu kolejne etapy swojej podróży po republikach Związku Radzieckiego, w trakcie której przemierzył, jak sam pisał, ponad 60 tysięcy kilometrów. „Podróże te odbywałem sam, omijając oficjalne instytucje i trasy, a szlak tych wypraw prowadził od Brześcia (granica b. ZSRR z Polską) do Magadanu nad Pacyfikiem i od Workuty za Kołem Polarnym do Termezu (granica z Afganistanem)”, pisał w przedmowie do „Imperium”. Wystawę zdjęć można oglądać w Lex Gallery przy pl. Konstytucji 5 do 7 kwietnia br.

# PTU Polskie



Fot. Krzysztof Durmaj



## Elżbieta Kozikowska

**W** dniu 3 marca br. członkowie Klubu Radcy Prawnego zwiedzali jedną z siedzib Polskiego Radia przy al. Niepodległości 77 w Warszawie. Naszą przewodniczką, p. Agnieszka Rogińska, nie tylko oprowadziła nas po budynku, ale również opowiedziała historię Polskiego Radia.

1 lutego 1925 r. został nadany pierwszy eksperymentalny program przez rozgłośnie Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego w Warszawie. Założycielami Polskiego Radia, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, byli Zygmunt Chamiec i Tadeusz Sułowski. Pierwszy oficjalny program został nadany 18 sierpnia 1925 r., a regularna emisja programu rozpoczęła się 16 kwietnia 1926 r. słowami: „Halo, halo, Polskie Radio w Warszawie, fale 480”. Audycję można było usłyszeć codziennie w godzinach 16.00–17.15. Od połowy lat 30. poprzedniego stulecia program był nadawany od godz. 6.15 do 24.00. W 1927 r. Polskie Radio jako pierwsze radio na świecie prowadziło międzynarodową wymianę programów. Dwa lata później otrzymało koncesję na nadawanie programu na terenie całej Polski.

W 1937 r. rozpoczęto nadawanie II programu, w '62 r. III programu, a w '76 r. ruszył IV i V program. I jest programem informacyjnym, II ma profil literacko-muzycznym (gra przeważnie muzy-

kę klasyczną), program III to program rozrywkowy (pojawia się tu również muzyka etniczna), program IV jest adresowany dla dzieci i młodzieży, a V – dla zagranicy. Program V do '89 r. nadawany był w 33 językach, w tym w języku esperanto. Obecnie nadawany jest w 6 językach. Są plany przywrócenia V w języku esperanto. Dziś działa 17 stacji lokalnych, stacja Radio dla Ciebie i 3 stacje nadawane w internecie.

Siedziba radia przy al. Niepodległości 77 w Warszawie to modernistyczny budynek zbudowany w latach 50. poprzedniego stulecia na potrzeby dawnego Urzędu Bezpieczeństwa. Zaprojektowano go na linii kwadratu, z patio po środku, z czterema wieżyczkami na każdym rogu. Mury budynku mają 30–50 cm grubości i sięgają 2,5 piętra w dół. Urząd Bezpieczeństwa nigdy jednak tu nie działał, a Polskie Radio wprowadziło się w 1958 r. Dokonano licznych niezbędnych dla nowego lokatora przeróbek, ale w piwnicach zachowano do dnia dzisiejszego długie, wąskie, niższe niż zwykle, korytarze i pomieszczenia, do których prowadzą masywne metalowe drzwi.

Siedziba Polskiego Radia wywarła na nas ogromne wrażenie. Po odnowieniu zyskała nowoczesny charakter. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od pięknej Sali Koncertowej im. Władysława Szpilmana, która była miejscem przeznaczonym dla niedziałającej już Orkie-



# Radio...



Fot. Krzysztof Durmaj



Fot. Krzysztof Durmaj

stry Rozrywkowej Polskiego Radia pod dykcją Andrzeja Trzaskowskiego.

Obecnie działa 13 studiów nagrań. Nasza przewodniczka zaprowadziła nas do jednego z rezerwowych, istniejących na wypadek jakiegokolwiek awarii. Są też studia emisyjne przeznaczone do nadawania programów „na żywo”. Pięć sekund ciszy podczas nadawania programu na żywo jest prawdziwą wiecznością, dlatego w tym studiu nigdy nie ma prawa się to zdarzyć!

Polskie Radio ma bardzo bogate archiwum składające się z 1.200 tys. zbiorów. Radiowa taśma dźwiękowa okazuje się nadal niezawodna w stosunku do innych nośników dźwięku. Większość audycji radio nadaje „na żywo”. Najstarszym słuchowiskiem radiowym nadawanym od grudnia '56 r. są „Matysiakowie”, przed nadawanymi od '60 r. „Jezioreanami”. Hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa jest nadawany „na żywo” od 1927 r.

Zwiedzaliśmy też *Newsroom*, gdzie jest zatrudnionych kilkadziesiąt dziennikarzy korespondentów piszących w Warszawie i miastach wojewódzkich, w stolicach europejskich oraz w Waszyngtonie i Pekinie. Jeden z reporterów dyżurnych opowiedział nam, że gdy został wysłany na miejsce katastrofy pod Szczekocinami, pracował bez przerwy 40 godzin. Gdy pojechał na miejsce tragicznych wydarzeń do Tunezji, nie jadł przez dobę. Musiał tam

sam sobie radzić z zebraniem wiadomości, na które czekali słuchacze, całe szczęście, że usłyszał polski język i nawiązał kontakt z osobą, która, jak się okazało, była świadkiem wydarzeń.

Polskie Radio zatrudnia ok. 1200 osób, w tym ok. 900 w Warszawie.

Nasza przemiła przewodniczka, Agnieszka Rogińska, po ukończeniu polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim całe swoje życie zawodowe przepracowała jako spiker w Polskim Radiu. Zachwycaliśmy się jej pięknym głosem i sposobem mówienia. Jak sama mówi, radio to dźwięk. Każda osoba pracująca tutaj, mająca bezpośredni kontakt poprzez swój głos ze słuchaczem, musi mieć przede wszystkim dobrą dykcję, ale też znać gramatykę, sztukę retoryki oraz posiadać umiejętność logicznego mówienia, tak aby zachować sens tego, co się mówi. Uważam, że zawód radcy prawnego również powinny cechować te umiejętności!

Od naszej przewodniczki dowiedzieliśmy się również, że w programie radiowym wyznaczona godzina to świętość, nie może być to ani pięć minut wcześniej, ani pięć minut później. Jaka szkoda, że w naszej pracy nie ma takiego zwyczaju. Wyznaczony termin rozprawy sądowej na godzinę 12.00 absolutnie nie gwarantuje, że rozprawa zostanie wywołana o tej godzinie!

*Autorka artykułu jest radcą prawnym, członkiem Klubu Radcy Prawnego.*

# Zgłębiając tajemnice

## Redakcja *Temidium*

17 i 25 lutego br. odbyły się kolejne spotkania członków Klubu Radcy Prawnego, których tematem była kultura picia herbaty. W Yerbaciarni Terere przy ul. Bartosiewicza w Warszawie zgłębialiśmy tajniki wiedzy o parzeniu herbaty, delektując się niepowtarzalnym smakiem *yerby mate*.

*Yerba mate* to napój z liści, a czasem także patyczków pozyskiwanych z ostrokrzewu paragwajskiego. Roślina ta w warunkach naturalnych może osiągnąć wysokość kilkunastu metrów, jednak w warunkach plantacyjnych utrzymywana jest przez przycinanie na poziomie 3–6 metrów. Ze względu na twarde i połyskujące liście o ząbkowanych krawędziach, które utrzymują się niemal przez 3 lata, roślina ta bywa nazywana „wiecznie zielonym krzewem”. Ostrokrzew paragwajski hodowany jest wyłącznie przy zastosowaniu metod tradycyjnych, bez użycia jakichkolwiek środków chemicznych. Liście suszy się nad ogniem lub w prostych bębnowych suszarkach. Dzięki częściowemu rozkładowi garbników tak suszone liście zachowują zieloną barwę i jednocześnie nie tracą goryczy. Głównym producentem *yerby* są Argentyna, Paragwaj, Urugwaj oraz Brazylia.

Do przyrządzenia *yerby mate* potrzebne są: naczynie (*mate*) i metalowa rurka z sitkiem, przez którą pije się napar (*bombilla*, czyt. *bombija*) oraz susz z ostrokrzewu paragwajskiego. Początkującemu smakoszowi zaleca się zacząć od 2 łyżek stołowych suszu. Taką ilość zalewa się wodą do połowy pojemnika, a nawet do  $\frac{3}{4}$  jego pojemności. Susz przykrywamy dłonią i potrząsamy energicznie w górę i w dół, a następnie przechylamy naczynie tak, aby susz ułożył się po jednej stronie, tworząc kopczyk. *Bombillę* należy włożyć do części naczynia, w której nie ma suszu (podstawa kopczyka), i ułożyć naczynie w pionie – część suszu pokryje koniec *bombilli* z sitkiem. Następnie delikatnie zalewamy wodą o temperaturze 70–85°C, starając się skierować strumień wody na środek wysokości kopczyka, do momentu aż niemal cały susz (prócz samego szczytu kopczyka) będzie wilgotny. Odczekujemy ok. 3–5 minut, aby uwolniły się witaminy i minerały, a napar nieco przestygł. Susz zalewamy do momentu, kiedy utrzymuje swój smak, czyli ok. 6–10 razy, w zależności od rodzaju *yerby*. Temperatura wody powinna wahać się między 70–85°C, bo dzięki temu napój zachowuje swoje właściwości. Dolewamy wodę po ściance materki – nie wzburzy się wówczas suszu, a napar naturalnie się spieni. W trakcie spożywania nie należy mieszać naparu *bimbilla*, ponieważ może to spowodować dostanie się do gardła dro-



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

# yerby mate



Fot. Borys Skrzyński



bin suszu i dodatkowo zatkanie się sitka. Gustujący w słodkich smakach mogą dodać do naparu miód, sok, owoce i przyprawy.

Prócz walorów smakowych *yerba mate* ma właściwości skutecznie pobudzające ciało i umysł oraz sprzyjające regenerowaniu sił witalnych. Wspomaga koncentrację i jest wskazana przy wzmożonym wysiłku. Działa prozdrowotnie dzięki bogactwu witamin, m.in. C, B1, B6 oraz minerałów, np. fosforu, żelaza, sodu, wapnia, potasu i magnezu. Zalecana jest jako wsparcie kuracji odchudzających, ponieważ skutecznie zmniejsza łaknienie i wspomaga procesy przemiany materii.

*Yerba mate* od wieków cieszy się popularnością, szczególnie na kontynencie Ameryki Południowej, skąd też pochodzi. Spożywana jest tam co najmniej tak często, jak kawa czy herbata w Europie, lecz doskonały smak i wielość odmian zapewniły jej entuzjastów na całym świecie.

Picie *yerby* jest swoistym rytuałem. To napój, który chce się pić z przyjaciółmi, dzieląc się z nimi niepowtarzalnymi doznaniem smakowymi, lub w samotności, rozkoszując się jej walorami smakowymi i poddając niesamowitemu działaniu. Wybór zależy od indywidualnych upodobań.

*Yerba mate* przyrządzaną na zimno nazywa się *terere*. Do jej przyrządzenia można użyć soku, zimnej wody, a nawet kostek lodu czy lodów. W Ameryce Południowej jest to bardzo popularny sposób spożywania *yerby*, bo w upalne dni doskonale gasi pragnienie, a przy tym zachowuje właściwości naparu. W środowisku osób pracujących istnieje tzw. *terere break* – odpowiednik popularnej w Europie przerwy na kawę.

## MODA

# Nieodłączny element męskiej garderoby

” Skarpetka stanowi szczątkową pozostałość pończochy i przeżywa obecnie okres upadku w ogólnej problematyce ubioru męskiego. Jest to niesłuszne i niesprawiedliwe. (...) Dziś nam jest wszystko jedno, jakiego koloru są nasze skarpetki, byleby nie były dziurawe i w stosunku tym tkwi kapitalny błąd. Właśnie zakryta spodniami skarpetka, demonstrowana jedynie w chwili podniesienia nogi, kryje w sobie wiele prawdy o człowieku. (...) Stawiam zatem postulat skarpetki wielomówiącej, wesolej, barwnej, optymistycznej! Taką nośmy i cieszymy się, spoglądając na nią z góry.”

Leopold Tyrmand<sup>1</sup>



## Agnieszka Jelonkiewicz

**K**to by przypuszczał, że niepozorna para skarpet może odgrywać tak znaczącą rolę w kształtowaniu naszego wizerunku... Wydawałoby się, że ten mały element garderoby pozostaje raczej niezauważony. Nic bardziej mylnego. Skarpetki mogą dodać szyku i stworzyć elegancką całość lub, wprost przeciwnie, mogą drażnić i skompromitować – jak w przypadku białych skarpet założonych do garnituru. Skarpetki

mogą być wyróżnikiem, a nawet... stać się symbolem kontestacji niechcianej rzeczywistości. I tak właśnie pojmował rolę „wielomówiącej i barwnej” skarpetki Leopold Tyrmand.

### Optymistyczna skarpeta Leopolda Tyrmanda

Tyrmand był mistrzem autokreacji. Miał bezbłędne wycucie stylu i elegancji. Oczywiście, jak wszyscy w latach 50. mogący sobie pozwolić na „odchylenie od narzucanych norm”, zdobywał odzież na bazarze Różyckiego w Warszawie – „wylęgarni mody i elegancji”. Ale nawet wówczas i tak się wyróżniał. Komponował oryginalną całość, nie pomijając najmniejszego szczegółu.

<sup>1</sup> L. Tyrmand, *Wędrówki i myśli porucznika Stukułki*, za: P. Szarota, *Od skarpetek Tyrmanda do krawata Leppera*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

# ent eroby



Leopold Tyrmand świetnie się wpasował w środowisko bikiniarzy w Polsce Ludowej. Podobnie jak oni nie lubił lat 50., kochał jazz i kolorowe skarpetki. Był postacią ważną dla bikiniarzy. Okrzyknięto go nawet „honorowym bikiniarzem Polski Ludowej”, choć nieco się różnił od nich. Jak wspominają jego znajomi, był nieuleczalnym estetą. Dbał o swój wizerunek wręcz obsesyjnie, był mistrzem autokreacji. Jednym z elementów niepowtarzalnego stylu autora „Złego” były kolorowe skarpetki. I to właśnie tej nienagannej elegancji wraz z niebanalnymi skarpetkami automatycznie przypisano manifestację nie tylko estetyczną, lecz także ideologiczną. Zaś same „optymistyczne” skarpetki bardzo podobały się bikiniarzom, których cechowała radosna i kolorowa demonstracja odmiennego od powszechnie widzianego wzorca wyglądu.

## Męskie pończochy i historia skarpetek

Męska skarpetka to nic innego jak pozostałość po pończosze noszonej na dworach królewskich w XVIII wieku. Pończochy były wówczas bardzo ważnym elementem męskiego ubioru, a dobierając je do stroju, przykładano ogromną wagę do ich rodzaju, koloru oraz gatunku. Najdroższe (niekiedy warte majątek) i najpiękniejsze były pończochy wykonane z jedwabiu. Zakładane przez królów budziły absolutny zachwyt. Pończochy takie nosił choćby król Henryk VIII (1491–1547) w Anglii, a w Polsce król Stanisław August Poniatowski (1764–1795), który przyczynił się do rozwoju ówczesnego przemysłu pończoszniczego.

Kształt męskich nóg obleczonej w pończochy nie był bez znaczenia, dlatego dla panów, którzy nie mogli pochwalić się idealnym zarysem łydek, wymyślono sposób wypychania pończoch w tym miejscu... łabędzim puchem. Męskie pończochy wiele mówiły wprawnemu obserwatorowi o charakterze i pozycji ich właściciela.

Poprzednikami skarpet w znanym przez nas kształcie były także onuce. To nic innego jak płócienny kawałek materiału, którym owijano stopy przed założeniem butów. Onuce dawały ciepło i chroniły stopy przed obtarciami. Ciepło w butach utrzymywała też słoma – używali jej senatorowie i hetmani, zaś do chłopów i hajduków należało co dzień ją przycinać i zgniatać w rękę. Z czasem słomą wypychał sobie buty już tylko lud. Stąd wzięło się powiedzenie, że komuś słoma z butów wychodzi, kiedy chcemy

podkreślić czyjeś pochodzenie ze wsi.

Wynalezienie skarpet z pewnością podniosło komfort życia, chociaż te dawne skarpetki nieco różniły się od dzisiejszych. Przede wszystkim nie były elastyczne. Żeby zapobiegać ich zjeżdżaniu z nogi oraz rolowaniu się, zakładano męskie podwiązki, które za pomocą uchwytów utrzymywały skarpetkę tuż pod kolanem – nosił je jeszcze mój dziadek. Dawne skarpetki wymagały też cerowania, bo nie znano elastycznych, trwalszych włókien. Z pewnością niewielu pamięta specjalne drewniane grzybki do cerowania. Z czasem wynaleziono lepszy surowiec, świetnie trzymający się nogi, i skarpetki stały się zarówno dyskretnym, jak i nieodłącznym elementem męskiej garderoby.

## Materiał na skarpety

Komfort podczas noszenia skarpetek zależy od tego, z jakiego materiału są wykonane. Im więcej sztucznego tworzywa, tym gorzej dla stopy, bo się poci. Warto jednak pamiętać, że niewielki procent tworzyw sztucznych w składzie materiału przedłuża żywotność skarpet i wpływa na ich elastyczność, przez co lepiej trzymają się one nogi.

Najlepsze skarpetki są wykonane z włókien naturalnych (wełna, kaszmir, bawełna, jedwab). Włókna naturalne „oddychają” i lepiej niż sztuczne wchłaniają wilgoć. Wełniane skarpetki są zatem lepsze niż poliestrowe nawet w największe upały. Na gorące letnie dni warto również zaopatrzyć się w specjalne skarpetki do butów letnich, chroniące stopy przed otarciami i wchłaniające pot. Te skarpetki są „mniejsze” – kończą się tuż poniżej kostki i świetnie nadają się także do mokasynów (fot. 1).

Skarpetki z surowców naturalnych mają różne stopnie grubości.

Skarpetki do butów letnich, chroniące stopy przed otarciami i wchłaniające pot. Są krótsze, kończą się tuż poniżej kostki i nadają się także do mokasynów



Fot. 1

Ich wybór powinien zależeć od temperatury otoczenia i charakteru garderoby. W ciągu dnia, do garnituru, zakłada się skarpetki cienkie, gładkie i ciemne (granat, grafit), mogą być w delikatne pionowe prążki (wyczuwalne w dłoni, ale nie wzorzyste).

Na okazje wieczorowe, do garnituru, należy wybrać cienkie, czarne podkolanówki z bawełny, z delikatnym połyskiem, lub jedwabne. Ważne jednak, by skarpet jedwabnych nie zakładać do ciężkiego garnituru z grubej wełny (szewiotowej). Takie skarpetki nosi się do garnituru z lekkiej wełny (tzw. setka).

Średniej grubości wełniane skarpety pasują do mniej formalnego stroju i grubszych spodni, na przykład flanelowych czy dżinsowych.

Natomiast grube, wełniane skarpety, o wyraźnym splocie, pięknie komponują się ze spodniami tweedowymi lub sztruksami o szerokim prążku.

### Długość skarpet

Najważniejszą funkcją skarpet jest zakrycie odsłoniętego fragmentu nogi pomiędzy butem a nogawką spodni. Zasada pierwsza brzmi więc: nigdy, w żadnym wypadku nie może się zdarzyć, że, siadając, mężczyzna eksponuje gołą łydkę, ponieważ jego skarpetki (lub spodnie!) są za krótkie. Kiedyś panowie nosili podwiązki, dziś do strojów formalnych (garnitur, smoking, frak) nadal obwiązują skarpetki sięgające powyżej połowy łydek.

Zasada druga: aby uniknąć kompromitacji, do garnituru należy nosić podkolanówki. W lecie można do ubrań wakacyjnych i sportowych nosić skarpetki króciutkie za kostkę lub nie nosić wcale.

Zasada trzecia: do sandałów, butów żeglarskich, płóciennych espadryli i wsuwanych mokasynów nie zakłada się skarpet. Tego typu obuwie zawsze zakładamy na gołą stopę.

Czarne skarpetki pasują tylko do czarnych spodni. Złe wyglądają w połączeniu z brązowymi butami i granatowymi spodniami lub garniturem. Do granatowych spodni lub garniturów lepiej wybrać obuwie brązowe



Fot. 2

### Kolor skarpet

Na szczęście rzadko już spotyka się mężczyzn, którzy do garnituru zakładają białe skarpetki. Jak wiadomo, są one przeznaczone wyłącznie do obuwia sportowego. W pracy mężczyźni noszą tylko ciemne skarpety, najczęściej czarne. Jednak czarne skarpetki, jak by się mogło wydawać, nie są wcale uniwersalne. Pasują, tak naprawdę, tylko do czarnych spodni. W pozostałych przypadkach mogą być zbyt ciemne i niepotrzebnie się wyróżniać na tle całego stroju. Czarne skarpetki nie pasują też do brązowych butów i granatowych spodni lub garniturów (fot. 2). Jeśli je zakładamy, to warto dodać czarny element w krawacie, natomiast do granatowych garniturów pasuje lepiej obuwie brązowe niż czarne, jednak wśród Polaków najbardziej popularnym wyborem pozostaje: granatowy garnitur, czarne buty i skarpety. Żeby więc zniechęcić do (zbyt częstego) wyboru czarnych skarpet, dodam, że spierają się na nieładny bury kolor.

Poza czernią męskie skarpety mogą być też granatowe, grafitowe, brązowe, bordowe, wzorzyste. Jak dobierać je do stroju? Istnieją dwie równoważne zasady. Pierwsza: skarpety dobiera się

do koloru spodni, czyli powinny być takie same jak spodnie lub nieco od nich ciemniejsze, np. granatowe spodnie – granatowe skarpetki; czarne spodnie – czarne skarpetki; piaskowe spodnie – beżowe lub brązowe skarpetki. Zasada druga: skarpety dobiera się do koloru butów i nie w kontraście do koloru spodni, np. granatowa marynarka, błękitna koszula, szare spodnie, brązowe buty – skarpety brązowe, grafitowe.

Teoretycznie korzystniejsze jest dobieranie koloru skarpet do spodni, bo to optycznie przedłuża linię nóg. Zachęcałabym jednak do stosowania jeszcze jednej zasady: dobór skarpet do innego elementu stroju niż buty i spodnie. Może to być koszula, marynarka, sweter, krawat, poszetka w kieszonce marynarki, np. granatowa marynarka, błękitna koszula, szare spodnie, brązowe buty. Wedle tej zasady skarpety mogą być grafitowe, granatowe, brązowe. Dlaczego? Skarpetki grafitowe pasują do granatowej marynarki i są nieco ciemniejsze od szarych spodni. Granatowe skarpetki pasują do marynarki. Brązowe skarpetki pasują do butów. Ale gdyby dodać jeszcze krawat w paski granatowo-bordowe, to skarpetki równie dobrze mogłyby być bordowe. Nie kłóci się to z zasadą, że skarpetki powinny być tak ciemne jak buty, ponieważ bordo i brąz

Skarpety wzorzyste pasują do strojów mniej formalnych, do dżinsów, sztruksów, spodni tweedowych, szczególnie gdy skarpety są klasyczne, wzorowane na tradycyjnej szkockiej skarpecie z deseniem tartanowym po skosie



Fot. 3

są podobne, no i pasują do koloru krawata. Nikt nie zaprzeczy, że przy tej zasadzie dobór skarpet na pewno nie jest nudny. Poza tym, żaden kolor skarpet nie jest „zły” lub „dobry” jako taki, trzeba tylko stwierdzić jego dopasowanie w konkretnym zestawie całości.

### Skarpety wzorzyste

Skarpety niejednolite z pewnością są oryginalne (fot. 3). Pasują do strojów mniej formalnych, do dżinsów, sztruksów, spodni tweedowych, szczególnie gdy wzór jest klasyczny, jak na przykład tradycyjna szkocka skarpetka z deseniem tartanowym po skosie. Są to skarpety w romby, jak się popularnie o nich mówi. Kolorystyka tych skarpet to cała gama brązów, beży, granatów, a nawet butelkowych zieleni. Świetnie wyglądają z brązowym obuwem. Kraciaste łatwo łączy się ze spodniami dżinsowymi, bawełnianymi i koszulkami polo. Wybieramy dominujący kolor skarpet pod kolor koszuli lub swetra. A na co dzień można założyć skarpety w paseczki i rzuciki.

### Skarpety białe

Grubsze białe, bawełniane lub frotte, są skarpetami sportowymi, zakładanymi do obuwia sportowego. Cienkie białe mogą być również zakładane do strojów formalnych, ale w tropikach lub na

południu Europy, gdzie nosi się także białe garnitury. Wówczas białe skarpetki będą towarzyszyć białym butom. A gdy do białego garnituru zakładamy czarne buty, to pozostaje włożyć już tylko czarne skarpetki.

### Skarpetki do zadań specjalnych

Skarpetki dla diabetyków to skarpetki „zdrowotne”. Zalecane są w celu ochrony przed tzw. zespołem stopy cukrzycowej. Skarpetki te wykonuje się z włókien bambusowych, ponieważ przędza uzyskana z bambusa ma niespotykane naturalne właściwości bakteriostatyczne i higroskopijne. Tych właściwości nie posiada tradycyjna przędza z bawełny. Niezwykła delikatność w dotyku przędzy bambusowej w połączeniu z bezszwowym łączeniem nad palcami gwarantuje wygodę osobom o bardzo wrażliwych stopach, np. stopach cukrzycowych. Poza tym, przędza bambusowa ma trwałe właściwości antybakteryjne, naturalną zdolność do oddychania (wentylacji stóp) i pochłaniania nadmiaru wilgoci – co powoduje relaksujące oddziaływanie na stopy.

Skarpetki z włókien bambusa zapewniają skuteczne działanie antybakteryjne i antygrzybiczne, zapobiegają przykreemu zapachowi podczas użytkowania i są przeznaczone, poza diabetykami, dla osób z zaburzeniami krążenia, ponieważ są bezszwowe. I dzięki temu, że są zupełnie bezuciskowe, nie tamują przepływu krwi – co jest ważne dla osób z zaburzeniami krążenia oraz cierpiących na cukrzycę.

W sprzedaży dostępne są też skarpetki z dodatkiem srebrnej nici, która jest odporna na zerwanie, przetarcia i spranie. W skarpetkach dla diabetyków cała wewnętrzna część skarpetki, będąca w bezpośrednim kontakcie ze skórą, ma dodatek srebrnego włókna, wykazującego właściwości antybakteryjne (dzięki temu eliminowane są bakterie wywołujące przykre zapachy oraz grzybicę stóp), a także zdolność termoregulacji: skarpetki pozostają chłodne latem i ciepłe zimą. Skarpetki te mają jednocześnie działanie terapeutyczne: wykorzystując przewodzące właściwości srebra, zapobiegają puchnięciu stóp i uczuciu ciężkości nóg, przyspieszają również absorpcję obrzęków. Dodatkowo są antystatyczne: włókna, z których są zrobione, natychmiast rozpraszają ładunki elektrostatyczne wytwarzane przez

tarcie, sprawiając, że skarpetki są miłsze i zdrowsze dla ciała. Warto jeszcze podkreślić, że skarpetki te dokładnie przylegają do palców stopy dzięki specjalnym płaskim szwom w obrębie palców, co eliminuje wszelkie uciski i zapobiega problemom związanym z krążeniem krwi i wrażliwą skórą. Zarówno skarpetki z włókien bambusa, jak i z dodatkiem srebrnej nici, nie zmieniają swojej formy nawet po wielokrotnym praniu i nadal zachowują swe właściwości.

### Skarpetki damskie

Od kiedy spodnie przestały być częścią garderoby zarezerwowaną wyłącznie dla mężczyzn, kwestia wyboru odpowiednich skarpetek dotyczy również kobiet (fot. 4). Kolor może być tak samo doborany do koloru spodni lub butów, ale nie jest to jedyna obowiązująca reguła. Często kobiety zakładają kolorowe skarpetki, w kwieciste lub inne desenie, zarówno do obuwia sportowego, jak i półbutów. Nie jest też błędem, gdy spodniom towarzyszy krótsza skarpetka.

Powinno się natomiast unikać zestawu skarpetki i spódnicy, który skraca optycznie nogi. Do spódnicy lepiej założyć rajstopy. Nieładnie wygląda również spódnica za kolano w zestawie z pończoszaną podkolanówką. Zdarza się, że widać brzeg podkolanówki ściskający nogę tuż pod spódnicą. Dlatego pończoszone podkolanówki i skarpetki (stopki) panie powinny nosić tylko pod spodnie.

Zasada zakładania sandałów na gołą stopę dotyczy tak mężczyzn, jak i kobiet. Panie mogą za to nosić odpowiednio dobrane stopki do obuwia typu baleriny i czółenek.

### Siła skarpetki

Skarpetki mogą być kolorystycznym wyzwaniem, jak postulował Tyrmand, mogą uchybiać estetyce (za krótkie, źle dobrane), mogą drażnić, kompromitować, ale również podkreślać klasę i dopełniać całości. Nawet te białe, jeśli wchodzi w skład stroju tenisisty. Warto znać historię skarpet i ich wcale niemałą rolę w kształtowaniu naszego wizerunku.

*Autorka artykułu jest konsultantką wizerunku*

Wybór właściwych skarpetek w przypadku pań jest równie ważny



Fot. 4

Fotografie źródło:

www.pixabay.com.pl

# Chudnij z głową, CZ



## Eksperti z Macadamia City Spa

**Wiosna to najbardziej wyczekiwana przez wszystkich pora roku. Wraz z jej nadejściem cała przyroda budzi się do życia, a my z ulgą zrzucamy zimowe okrycia, ciesząc się pierwszymi promieniami słońca. To również czas, kiedy zaczynamy intensywniej myśleć o sezonie bikini. Marzymy o zgubieniu kilku zbędnych fałdek i kilogramów, często nie wiedząc, jak to zrobić i od czego zacząć. Jedno jest pewne – należy to zrobić z głową.**

**N**ie ma znaczenia, czy ważysz o 5, 10 czy 20 kilogramów za dużo. Za każdym razem walka z nadwagą to nie lada wyzwanie, które wymaga wielu wyrzeczeń i pracy nad sobą i własnymi słabościami. Niezwykle ważne jest, aby nie korzystać z diet dających efekt jo-jo, a zrobić to rozsądnie. Najtrudniejsze jest wdrożenie „trybu odchudzania” w życie. Warto rozpocząć od pozytywnego nastawienia się oraz sprecyzowania celu, jaki chcemy osiągnąć w ściśle określonym czasie. Wizualizacja efektów w postaci zgubionych kilogramów czy centymetrów to metoda, która może stać się naszą motywacją w chwilach słabości.

## Krok 1. DIETA

Na początku najlepiej jest skorzystać z porad dietetyka, który dokona pomiaru tkanki tłuszczowej, dzięki czemu z większym zapałem podejmiemy wyzwanie. Dietetyk powinien również skrupulatnie przeprowadzić wywiad, dotyczący naszych zwyczajów i preferencji związanych z jedzeniem. Będzie on podstawą indywidualnie dobranej diety, dostosowanej do naszych możliwości i gustów kulinarnych. Idealnie jest rozpocząć od diety oczyszczającej, która nie zawiera produktów pochodzenia zwierzęcego (mięsa, jaj, ryb, nabiału), a także laktozy i pszenicy. Dieta ta oparta jest zasadniczo na produktach roślinnych, zdrowych olejach, a źródłem białka są w niej kasze, mleko roślinne, orzechy. W dzisiejszych czasach nie musimy martwić się ani o nasze umiejętności kulinarne, ani o produkty niezbędne do przygotowywania zdrowych, dietetycznych posiłków. Zbilansowane diety pudełkowe, zwane cateringiem dietetycznym, są dużym ułatwieniem procesu odchudzania, a przede wszystkim ogromną oszczędnością jakże cennego dzisiaj czasu. Całodniowe menu (pięć posiłków), przygotowane ze staraniem wyselekcjonowanych pod względem kaloryczności produktów, jest codziennie dostarczane pod wskazany adres, dlatego nie musimy martwić się o ich przygotowywanie.

Dodatkowo kontakt z dietetykiem daje nam pewność, że sami jesteśmy pod dobrą opieką, a nasze nawyki żywieniowe pod ści-



# Wiosna jak wiosną zadbać o jędrne ciało



słą kontrolą. Pamiętajmy jednak, że przy stosowaniu diety niezbędne jest picie co najmniej dwóch litrów wody dziennie. Dla osób, którym trudno jest wprowadzić ten nawyk w życie, najlepsze będą naturalne preparaty roślinne, stymulujące procesy spalania tłuszczu w organizmie. Ich działanie wymusza wypicie dużej ilości wody, wspomaga również usuwanie nadmiaru toksyn oraz pobudza krążenie.

## Krok 2. CIAŁO

Niewielu z nas zdaje sobie sprawę z tego, że aby skutecznie pozbyć się zbędnych kilogramów i osiągnąć wymarzoną wagę, należy jednocześnie zadbać o skórę ciała. Nawet rygorystycznie przestrzegana dieta nie daje oczekiwanych rezultatów bez aktywności fizycznej oraz wsparcia w postaci intensywnych masażów modelujących sylwetkę. Bardzo istotne jest, aby równoległe z dietą wprowadzić aktywną pielęgnację ciała oraz ruch! Szczęśliwie żyjemy w XXI w., kiedy medycyna estetyczna jest na tak zaawansowanym poziomie, że nie musi oznaczać to kontaktu ze skalpelem. Obecnie, aby zredukować tkankę tłuszczową, można skorzystać z kilku serii zabiegów trwale ją redukujących. To metody najnowszej generacji, bezpieczne i dostępne od kilku lat w Polsce. Aktywna pielęgnacja w procesie odchudzania to także wsparcie masażami drenażowymi oraz wysmuklającymi ciało, jak

np. bańka chińska. Dzięki nim przy utracie kilogramów nasza skóra jest elastyczna, napięta i idealnie pobudzona. Po zakończonej takiej serii zabiegów możliwe jest zmniejszenie obwodu od pięciu do siedmiu centymetrów.

## Krok 3. EFEKTY!

Wiosna sprzyja odchudzaniu. Z pewnością wielu z nas co roku właśnie wtedy podejmuje to trudne wyzwanie. Pozostaje pytanie, kto z nas osiąga wymarzone efekty? Często zdarza się, że popełniamy te same błędy: nie jesteśmy w stanie sprostać ograniczeniom, porzucamy dietę czy przestajemy ćwiczyć, prawda stara jak świat. Chudnąć należy bowiem rozsądnie, z głową, działając równoległe na wielu płaszczyznach: ruch, odpowiednia dieta oraz pielęgnacja ciała. Tylko holistyczne i profesjonalne podejście do procesu odchudzania jest w stanie zagwarantować nam sukces i zdrową, zadbaną sylwetkę. Zatem do dzieła!

Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA

# DŁUŻNIK



Fot. Konrad Siuda

## Prof. Jerzy Bralczyk

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

**Dłużnikiem** zwano kiedyś i tego, co był **dłużny**, co językowo oczywiste, ale i wierzyciela, inaczej **kredytora** – w końcu taka „odwrotność znaczeniowa” charakteryzuje także czasownik **pożyczać (i komuś, i od kogoś)**. Ale dziś to tylko ten, co od kogoś pożyczył i jest mu winien. Zwany był on niegdyś i **dłuźbnikiem**, a także, z łaciny, **debitorem**. Natomiast pani, co była **dłużna**, czyli dziś oczywiście **dłużniczka**, kiedyś była poważniejszą **dłużnicą** – tyle, że tak również nazywano więzienie za długi... Dodajmy dla zabawnej komplikacji, że **dłużnikiem** pszczelarze nazywali też deseczkę do zatykania barci – ale to z racji jej długości.

Dłużnik rzecz jasna i dziś może być wierzycielem, gdy pożycza zarazem i komuś, i od kogoś, jak ten ewangeliczny **dłużnik niemiłosierny**, który spotkał się z łaskawością króla, od którego wiele pożyczył, a sam okrutnie potraktował własnego dłużnika – za co został surowo i słusznie ukarany.

Pisał kiedyś Adam Naruszewicz: „Spólnie się cieszą i dłużnik, i dawca / Spólnej miłości ogniwem ujęci / Oba są winni sobie w jednej mierze / Ten próżno nie dał, ów darmo nie bierze”. Ale to rzadkość, takie stosunki. Zazwyczaj cechowała je i dziś cechuje wzajemna niechęć. Stare przysłowie z 1550 roku mówi gorzko „od złego dłużnika dobre i plewy”, a te relacje mają to do siebie, że psują się z czasem, bo „dłużnik wesoło bierze, smutno oddaje” (1632). Tylko gdy mówimy: „jestem pańskim dłużnikiem”, to jest to dość sympatyczne – ale wtedy jest to o tyle niesymetryczne, że tego, do kogo te słowa są kierowane, **wierzycielem** trudno nazwać.

Dłużnik jest dłużnikiem, bo **zaciągnął** dług. Już ten czasownik wskazuje, że to nie miłego, a frazeologia pokazuje gorsze rzeczy. W długach się **tonie, brnie** w nie, potem **tkwi**. To jakieś moczary, jakieś bagno zatem. Tkwi się w nich **po uszy** – tak mówiono już w siedemnastym wieku, zwłaszcza gdy ma się ich **tyle, ile włosów na głowie** (to powiedzenie jeszcze z wieku szesnastego). Widać, że głowa (**włosy, uszy**) jest w długi zaangażowana. A ten dług jest jak coś żywego – można go **umorzyć**.

Taki dług zresztą to nie tylko należność pieniężna – to i dziś także 'zobowiązanie', a kiedyś słowo to oznaczało też 'obowiązek', a nawet 'winę'. Jest stare, czternastowieczne (**o dłużniku** też mówiono już w piętnastym wieku), w prasnawiańskim był **dłg**, wzięty z praindoeuropejskiego rdzenia **dhlgh-u-s**.

Ale nasze długi nie powinny być stare. Zwłaszcza te **honorowe**, których niespłacanie miało być czymś skrajnie niehonorowym. Choć w praktyce bywało inaczej...



# Piknik Zawodów Zaufania Publicznego

11 czerwca 2016 r. Stara Miłosna  
Szczegóły wkrótce na stronie [www.oirp.warszawa.pl](http://www.oirp.warszawa.pl)

CG CINEMA PRESENTS

NAJLEPSZY FILM ZAGRANICZNY  
NOMINACJA  
OSCARY 2016

# mustang

PIĘĆ SIÓSTR  
JEDNO PRAGNIENIE  
WOLNOŚĆ

FILM DENİZ GAMZE ERGÜVEN

GÜNEŞ İLEZİHE SENSOY DOĞA ZEYNEP DOĞUŞLU TUĞBA SÜNGÜOĞLU ELİN İŞCAN İLAYDA AKDOĞAN NİHAL KOLDAŞ AYBERK PEKCAN

REGIJA DENİZ GAMZE ERGÜVEN ILLUSTRACJE ALICE WINDOCCUR MONTAŻ WARREN ELLIS I MUSEE DAVID CHAZALLEY I EDYCJA ERSİN ÇOK I REKLEMSING SENGAR YEMİŞCI I WYKONANIE MATHILDE VAN DE MOOTEL I SON I BRAHİM GÖK DAMIEN GUILLAUME I OLIVIER GOINARD COSTUMES SELİN SÖZEN I ILLUSTRACJE FRANK BEUSCHKE ANJA UHLAND I MAKEUP MARGARET ILLUSTRACJE CG CINEMA VISTAAAR FILMPRODUKTION UHLANDFILM BAY FILM I KINOLOGY I PRODUKTION EXECUTIVE IEPAN I W SPÓRZYBY EURIMAGES AVEC LA PARTICIPATION DE CANAL + CINE + I ET DE ZDF ANTE AVEC LE SOUTIEN DU CENTRE NATIONAL DU CINÉMA ET DE L'IMAGE ANIMÉE

CC BY-NC-SA BAMPOLIS VISTAAAR ulandFilm KINO LUGI CANAL+ CINE+ ILLUSTRACJE FRANK BEUSCHKE ANJA UHLAND I MAKEUP MARGARET ILLUSTRACJE CG CINEMA VISTAAAR FILMPRODUKTION UHLANDFILM BAY FILM I KINOLOGY I PRODUKTION EXECUTIVE IEPAN I W SPÓRZYBY EURIMAGES AVEC LA PARTICIPATION DE CANAL + CINE + I ET DE ZDF ANTE AVEC LE SOUTIEN DU CENTRE NATIONAL DU CINÉMA ET DE L'IMAGE ANIMÉE

INSTITUT  
FRANÇAIS  
POLÓGNE

Alliance  
Polono-Polonaise

W KINACH

GF  
GUTEK FILM

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego  
Kultura  
Europa  
2014-2020

Dr Irena Eris  
HOTELE SPA

Ale kino + STYL POLITYKA cojestgrane24 K MAG MAKRYN charaktery MY COMPANY Z empik movemedia adplayer I MAGAZYN KULTURALNY ROOM FILMWEB na temat WP Trójka